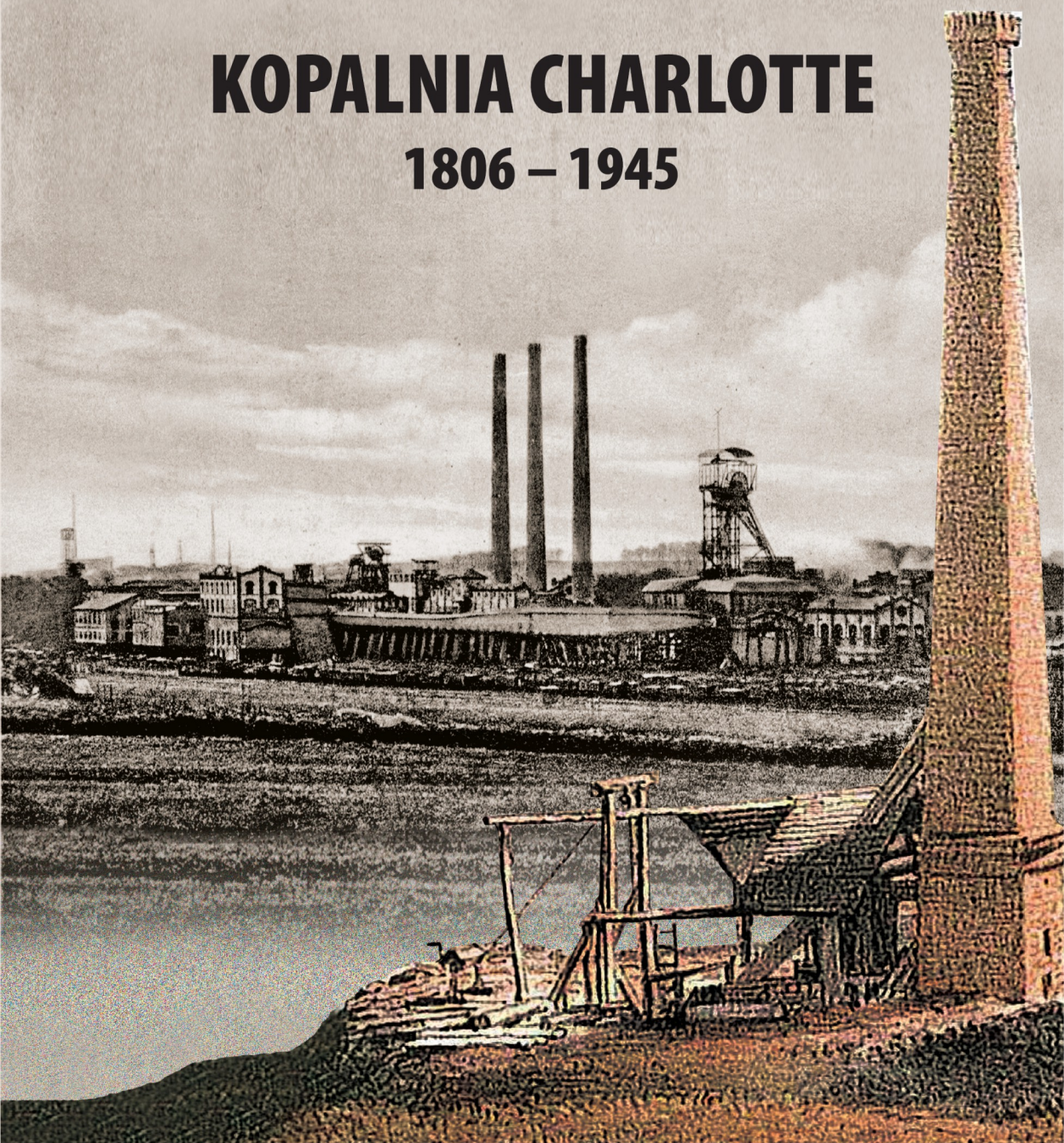


Andrzej Adamczyk

**DZIEJE KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO  
RYDUŁTOWY – ANNA**

# **KOPALNIA CHARLOTTE**

## **1806 – 1945**



**Andrzej Adamczyk**

**DZIEJE KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO  
RYDUŁTOWY – ANNA**

**KOPALNIA CHARLOTTE**

**1806 – 1945**

**Rydułtowy 2012**

Recenzent  
dr Bogdan KLOCH

Skład i łamanie komputerowe  
Andrzej ADAMCZYK

Projekt okładki  
Franciszek KUCHARCZAK

Na okładce  
Na pierwszym planie, szyb „Pinder” z ręcznym kołowrotem i piecem wentylacyjnym,  
litografia z lat 60. XIX w. z Oberschlesisches Landesmuseum Ratingen.  
W tle, widok kopalni na pocztówce z lat 40.

© Copyright by Andrzej ADAMCZYK  
Rybnik 2012

Wykorzystano materiały z wojewódzkiego zasobu geodezyjnego  
i kartograficznego na podstawie Zezwolenia Nr **13/2012**  
Marszałka Województwa Śląskiego

**ISBN 978-83-936216-0-6**

Wydawca:  
ART DRUK s.c.  
I. Fiegler, I. Tużyna, K. Fiegler  
44-280 Rydułtowy, ul. Radoszowska 26a  
Tel. 32 457 70 08  
[www.artgroup.pl](http://www.artgroup.pl)

**Autor dziękuje inż. Erykowi Markiewce  
za tłumaczenie niemieckich tekstów,  
szczególnie dokumentów archiwalnych  
pisanych odręcznym gotykiem,  
oraz za konsultację techniczną, współpracę  
i rady przy pracy nad niniejszą książką.**

## Spis treści

Wykaz skrótów zamieszczonych w tekście . . . . .	5
Dawne i obecne oznaczenia pokładów eksploatowanych przez kopalnię . . . . .	5
Wstęp . . . . .	6
Fragmety recenzji . . . . .	8
Od dyrektora kopalni . . . . .	9
Właściciele kopalni . . . . .	10
W Państwie Pruskim, Założenie i początkowa eksploatacja kopalń . . . . .	13
Kopalnia Szarlota, Charlottegrube . . . . .	15
Kopalnia Sack, Sackgrube . . . . .	20
Kopalnia Petronella, Petronellagrube . . . . .	21
Skonsolidowana Kopalnia Szarlota, Consolidirte Charlottegrube 1840-1884 . . . . .	23
Nowa Skonsolidowana Szarlota, Neue Consolidirte Charlotte 1885-1889-1893 . . . . .	36
Kopalnia Dicke Verwandtschaft . . . . .	39
Skonsolidowana Kopalnia Leon, Consolodirte Leo Steinkohlegrube . . . . .	44
Kopalnia Wilhelm, Wilhelmsgrube . . . . .	44
Kopalnia Julia, Juliegrube . . . . .	45
Kopalnia Leon, Leogrube . . . . .	46
Kopalnia Henryk Juliusz, Heinrich Julius Grube . . . . .	48
Skonsolidowana Kopalnia Leon, Consolidirte Leo Steinkohlengrube . . . . .	50
Neu Consolidirte Charlotte 1890-1893 . . . . .	53
Gwarectwo Węglowe Szarlota, Steinkohlengewerkschaft Charlotte 1894-1922 . . . . .	57
W II Rzeczypospolitej Polskiej . . . . .	79
Gwarectwo Węglowe Charlotte . . . . .	79
Rybnickie Gwarectwo Węglowe 1930-1939 . . . . .	87
W III Rzeszy Niemieckiej, Charlottegrube 1939-1945 . . . . .	94
Bibliografia . . . . .	100
Źródła ilustracji . . . . .	103
Dodatek . . . . .	104

## Wykaz skrótów zamieszczonych w tekście

APK	- Archiwum Państwowe w Katowicach
APR	- Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Raciborzu
APW	- Archiwum Państwowe we Wrocławiu
MGW	- Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze
PIG	- Państwowy Instytut Geologiczny, Oddział Rejestracji złóż surowców mineralnych i wierceń. Kopalnia Charlotte 14.6.1939
SBHPO	- Statistik der Berg-und Hüttenwerke in Polnisch Oberschlesien
SOBH	- Statistik der Oberschlesischen Berg-und Hüttenwerke
SPWP	- Statystyka Przemysłu Węglowego w Polsce za rok 1945
ZBHS	- Zeitschrift für das Berg-, Hütten- und Salinen-Wesen im Preussischen Staate
ZBHS-ST	- Zeitschrift für das Berg- Hütten- und Salinenwesen in dem Preussischen Staate, Statistischer Theil
ZOBH	- Zeitschrift des Oberschlesischen Berg- und Hüttenmännischen Vereins

## Dawne i obecne oznaczenia pokładów eksploatowanych przez Kopalnię Charlotte – Rydułtowy

Wilhelm, Julie	602
Heinrich	603
Leo, Leon	604
Niederflöz I, Dolny I	607
-  - II, Dolny II	608
-  - III, Dolny III	609
Oberflöz, Górny	613/1
Egmond	613/3
Charlotte	615/1-3
Sack	-
Wasserflöz, Wodny	616/1
Eleonore	616/2
Minna	620/1-2
Agnesglück, Agnieszka	624
Fanny	626
Pokład XII	628
Pokład XIII	629/1
Pokład XIV	629/2
Pokład XV	630/1-2
Pokład XVII	705/2-3
Pokład XIX	708
Pokład XXI	713/1-2

## WSTĘP

Kopalnia „Rydułtowy” związana jest nierozzerwalnie z Rydułtowami i okolicznymi miejscowościami. Nie wspominam tu kopalni „Anna” która sztucznie została połączona z „Rydułtowami”. Ona to przez wiele dziesiątków lat wpływała na rozwój Pszowa i jego okolic. Kopalnia „Rydułtowy”, początkowo jako „Charlotte” funkcjonuje na tym terenie już od ponad dwóch stuleci. Państwa się zmieniały, polityka się zmieniała, a kopalnia trwała i oby trwała przez kolejne dziesięciolecia. Trudno sobie wyobrazić Rydułtowy bez największej „żywicielki” jaką jest kopalnia. Stwarza ona pewne uciążliwości dla mieszkańców, które jednak dla dobra ogółu trzeba jakoś zrozumieć.

W ciągu swojego długoletniego istnienia, kopalnia doczekała się kilku opracowań historycznych. Poza pracami dyplomowymi – magisterskimi, ukazały się dzieła wydane drukiem. Pierwszą historię kopalni z okazji jej stulecia, napisał dyrektor kopalni Franciszek Radlik. Nosiła ona tytuł „**1806 – 1906. Die Entwicklung der Steinkohlen-Gewerkschaft Charlotte in Czernic O/S**” i wydana została w Berlinie w 1906 roku przez wydawnictwo Eckstein. Była to chyba mała książeczka gdyż liczyła 55 stron<sup>1</sup>. Czy zachował się jakiś egzemplarz tej książki, nie wiadomo. W Izbie Pamięci kopalni znajduje się maszynopis tego dzieła, stanowiący cenne źródło informacji. Kolejna pozycja wydana w 1992 roku z okazji dwustulecia kopalni to „**Kopalnia Węgla Kamiennego „Rydułtowy. Dwieście lat górnictwa węglowego w Rydułtowach i Niewiadomiu (1792-1992)**” praca zbiorowa pod redakcją Henryka Roli. (Po przyłączeniu kopalni „Ignacy”, która została założona w 1792 roku, tę datę przyjęto za początek całej kopalni).

Można by przypuszczać że o dawnych dziejach kopalni wszystko zostało już napisane. Ja jednak dotarłem do źródeł, które w tamtych opracowaniach zostały pominięte.

Obecne opracowanie nie jest całościową historią kopalni, a obejmuje czasy gdy kopalnia występowała pod nazwą „**Charlotte**”. Był to okres od 1806 roku, kiedy to kopalnia została zarejestrowana przez władze górnicze, do 1945 roku, gdy w nowych warunkach, po zakończeniu II Wojny Światowej zmieniono jej nazwę na „Rydułtowy”. Stanowi to długi i zmienny okres czasu. Gdy kopalnia zaczynała swoją działalność, to nasze ziemie już około 60 lat znajdowały się pod panowaniem Królestwa Prus, by od 1871 roku razem z Prusami wejść w skład Cesarstwa Niemieckiego. Ten stan trwał do końca I Wojny Światowej, kiedy to w 1918 roku cesarz abdykował i powstała tak zwana Republika Weimarska. Od 1922 roku po Powstaniach Śląskich i plebiscycie, nasza część Górnego Śląska została przyłączona do Polski. W nowej, polskiej rzeczywistości kopalnia funkcjonowała do 1939 roku, do wybuchu II Wojny Światowej. Kolejne lata aż do roku 1945 to okres hitlerowskiego panowania III Rzeszy. Powojenne dzieje kopalni czekają na odrębne opracowanie.

Jak widać z tego wywodu, większość dokumentacji i archiwaliów spisanych była w języku niemieckim, w tym znaczna ich część napisana odręcznym gotykiem, które to pismo już nieliczni potrafią odczytać. W tłumaczeniu tych dokumentów wielką pomocą służył mi inż. Eryk Markiewka, z którym również konsultowałem się w sprawach technicznych górnictwa. Z tego powodu poświęciłem mu odrębne podziękowanie, gdyż bez jego pomocy ta publikacja nie mogłaby się ukazać. Drugim tłumaczem był mgr. inż. Jerzy Lipka, któremu również dziękuję.

---

1. Kaisig K. Bellée H. Vougt L.: *Oberschlesische Bibliographie unter Zugrundelegung der Bibliographie „Deutsches Grenzland Oberschlesien” ein Literaturnachweis*, Leipzig, Oppeln 1938 s. 396.

Przystępując do pracy nad dziejami tej kopalni skupiłem się głównie na aspektach górniczych zakładu. Można to ogólnie ująć jako historię rozwoju przedsiębiorstwa wydobywczego. Kopalnia w swojej historii „wchłaniała” przez tak zwane konsolidacje mniejsze zakłady górnicze, oraz pola górnicze na których nie prowadzono żadnej eksploatacji. Jeżeli jakaś kopalnia przed połączeniem była czynną, to jej dzieje opisane zostały w odrębnym rozdziale aż do połączenia, a następnie razem z całym zakładem. W ten sposób opisane zostały małe „kopalenki”, które inaczej nie doczekałyby się własnych monografii. W swojej pracy świadomie pominąłem szerzej rozumiane wątki historyczne, kulturowe i społeczne, ograniczając się do najbardziej niezbędnych, mających bezpośredni związek z dziejami kopalni. Może to zubożyło pracę, ale te sprawy można znaleźć w innych, specjalistycznych publikacjach.

Jako opracowanie typowo górnicze (napisane przez górnika dla górników), może być czasami mało zrozumiałe dla czytelnika spoza „branży”. Trudno jednak pisać o górnictwie bez używania fachowych terminów. Starałem się pisać językiem zrozumiałym dla wszystkich, wyjaśniając pewne określenia. Jak mi się to udało, ocenią czytelnicy.

Będąc historykiem amatorem przedstawiłem swoją pracę do recenzji historykowi dr Bogdanowi Klochowi, dyrektorowi Muzeum w Rybniku. Recenzja okazała się nad podziw pochlebna. Nie obyło się oczywiście bez uwag, które postarałem się uwzględnić. Nie wszystkie jego sugestie udało mi się wprowadzić. Dotyczy to głównie bibliografii. W tym miejscu chcę się wytłumaczyć przed recenzentem i czytelnikami.

Gdy przystępowałem do zbierania materiałów o dziejach kopalń z rejonu Rybnika, nie przypuszczałem że będę je kiedyś publikował. Czyniłem to po amatorsku, nie spisując informacji o źródle. Później stopniowo uczyłem się jak rejestrować materiały źródłowe. Z tego powodu w odsyłaczach brak niektórych istotnych informacji o pochodzeniu źródła. Niektóre materiały otrzymałem od historyków takiego samego pokroju jak ja, również bez tych informacji. By to uzupełnić musiałbym ponownie przebrnąć przez te archiwa i biblioteki. Takie niekompletne materiały może by dyskwalifikowały pracę naukową, ale moja praca zalicza się do dzieł popularnych i mam nadzieję że te „niedoróbki” nie umniejszają jej wartości.

Chcę jeszcze nadmienić że z kopalnią tą związany jestem uczuciowo, gdyż 23 lata przepracowałem na niej jako robotnik pod ziemią. Wprawdzie pracowałem na Ruchu II czyli kopalni „Ignacy”, ale pod koniec, już na „Rydułtowach”. Pierwszy zjazd miałem szybem „Głowacki” na kopalni „Ignacy” na poziom 400 m, a ostatni wyjazd szybem „Leon III” z poziomu 800 m.

## FRAGMENTY RECENZJI

Autor [...] jest już znany ze swoich publikacji. Choć reprezentuje środowisko historyków, których często bezpodstawnie określamy mianem „nieprofesjonalnych” – amatorów, udowadnia, że poważne badania nie muszą posiadać uniwersyteckiej legitymacji. Jego dorobek zamykający się w kręgu dziejów górnictwa szeroko rozumianego powiatu rybnickiego wymyka się nieco już szablonowej ocenie dla tej dziedziny. Ma już swoje miejsce w historiografii przemysłowej naszego regionu. Wnikliwe poszukiwanie „nieznanych” źródeł, pomijanych lub zapomnianych opracowań, tu głównie pruskich (wydanych w j. niemieckim) otwarło przed autorem zapomnianą przestrzeń – zupełnie inną perspektywę poznania górnictwa.[...]

[...] Autor podjął się dzieła otworzenia małego kawałka przemysłowej historii regionu. Czyni to w niezwykle prosty, ale i skuteczny sposób. Połączenie sprawnej, ale nie przeładowanej dygresjami historycznymi narracji oraz ikonografii tworzy z pracy cenne źródło dla badaczy Górnego Śląska, [...]

[...] Na rynku wydawniczym nie często spotyka się dziś prace poświęcone w sumie nie największemu kopalnianemu organizmowi, które nosiłoby tak istotny nowy ładunek wiedzy. Pod względem bazy źródłowej, tak piśmiennej jak i ikonograficznej, praca stanowi kolejny przykład jak jeszcze wiele tropów drzemie w czeluściach przeróżnych archiwów, bibliotek czy muzeów. [...]

dr Bogdan Kloch  
(-)  
Dyrektor Muzeum w Rybniku

## OD DYREKTORA KOPALNI

Oddajemy do rąk czytelników monografię Kopalni Węgla Kamiennego „Rydułtowy-Anna”. Nie jest to pełna jej historia, lecz dzieje samej kopalni „Rydułtowy” za okres gdy zakład ten nosił nazwę „Charlotte”. Obejmuje to lata 1806 - 1945.

Książka została wydana na pamiątkę 220-lecia istnienia kopalni, która powstała w roku 1792, kiedy to w Biertułtowach (obecnie miasto Radlin) została założona kopalnia „Hoym”. Następnie powstawały kolejne kopalnie w Rydułtowach, Czernicy, Niewiadomiu, Radoszowach i Pszowie. Z biegiem lat wszystkie znajdujące się tam kopalnie przyłączane były do naszego zakładu. Tak długą, bogatą i nieprzerwaną historią poszczycić się może jedynie kilka kopalń na Górnym Śląsku.

Praca ta stanowi również hołd dla nieprzeliczonej rzeszy pracowników, z których wielu było naszymi przodkami. Trzeba bowiem pamiętać, że zawód górnika przechodził z ojca na syna i jest wiele rodzin od pokoleń związanych z kopalnią. Oni to ciężką pracą zarabiając na chleb, wypracowali na naszej śląskiej ziemi tradycję twardej, solidnej górniczej roboty. Przyczyniali się również do rozwoju kopalni oraz okolicznych miejscowości.

Mam nadzieję, że książką zainteresuje się liczne grono pracowników, byłych pracowników, oraz ludzi którym bliska jest historia naszej kopalni.

Po zapoznaniu się z treścią tej książki chyba nikt nie pozostanie obojętnym na ten fragment historii tej ziemi, którą tworzyli z pokolenia na pokolenie nasi przodkowie.

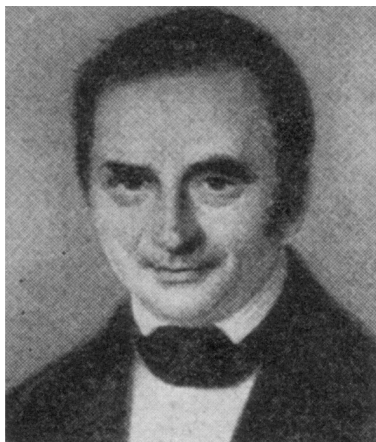
Przekazując wszystkim zainteresowanym pracę autorstwa Andrzeja Adamczyka pragnę podziękować autorowi za wytrwałość w zbieraniu materiałów i włożony wysiłek przy przygotowaniu tego opracowania. Dziękuję również wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania i wydania tej książki.

Pragnę również życzyć załodze kopalni „Rydułtowy-Anna” szczęścia górniczego, a jej rodzinom wszelkiej pomyślności.



Dyrektor Kopalni Węgla Kamiennego  
„Rydułtowy-Anna”  
mgr inż. Janusz Matuszek

## WŁAŚCICIELE KOPALNI



### Józef Doms

Urodził się w 1780 roku w Czechach. Na początku XIX wieku znalazł się w Raciborzu, gdzie rozpoczął pracę w firmie raciborskiego kupca pochodzenia włoskiego Galli'ego. W krótkim czasie pojął za żonę jego córkę Joannę Galli. W roku 1811 przejął firmę swojego teścia i rozwinął ją. Już w 1817 roku założył w Raciborzu pierwszą fabrykę tabaki. W następnych latach powstały kolejne zakłady tej branży. Założył też w 1833 roku fabrykę araku, mocnego alkoholu otrzymywanego z trzciny cukrowej i ryżu. W 1839 roku wybudował na Dębicy pierwszy na Górnym Śląsku młyn parowy systemu amerykańskiego, a obok niego w 1850 roku wzniesiono olejarnię. Był także właścicielem majątków ziemskich w Pogrzebieniu, Gorzyczkach i Pawłowie, gdzie posiadał pałacyk. Inwestował również w górnictwo węglowe w rejonie Rybnika. W latach 1827-37 był właścicielem kopalń „Charlotte” i „Sack” w Czernicy. W roku 1829 nabył od Karola Cuno z Raciborza nieczynną kopalnię „Julia” w Rydułtowach, którą uruchomił w roku 1840. W jej sąsiedztwie założył dwie kopalnie: „Leo” w 1840 roku i „Henryk Juliusz” w roku 1846. Kopalnie te jako „Skonsolidowana Leo” były własnością rodziny do 1889 roku. W miejscowości Piece założył kopalnię „Heinrich” w 1837 roku i „Caecilie” w roku 1849. Kopalnie te po krótkim czasie sprzedał. Józef Doms zmarł 18 sierpnia 1853 roku w Raciborzu. W tym samym roku jego przedsiębiorstwo przejęli synowie Heinrich, Julius i Leo. Poza dalszym rozwijaniem fabryk tabaki w Raciborzu, wzorem ojca inwestowali w górnictwo. W 1856 roku bracia Doms odkupili połowę kuksów kopalni „Anna” w Pszowie, która w latach 1864-1896 była ich wyłączną własnością. Nabyli też pola górnicze w Niewiadomiu: w 1856 „Kaiserin Elisabeth” i 1857 „Omer Pascha”. Następnie pola te zostały sprzedane. W 1872 roku bracia Doms zarejestrowali spółkę o nazwie „Spółka Handlowa Józef Doms” *Handelsgesellschaft Joseph Doms*. Firma ta istniała w Raciborzu do 1945 roku<sup>1</sup>.

### Karol Kuh

Johann Karl Christian Kuh urodził się 24 czerwca 1804 roku we Wrocławiu. Był synem Elionory i Daniela Kuh, bogatego finansisty wrocławskiego, współwłaściciela spółki „Firma Braci Kuh”. Gimnazjum i studia medyczne ukończył we Wrocławiu. Był nieprzeciętnie uzdolniony i w wieku 22 lat złożył egzaminy państwowe, uzyskując tytuł doktora medycyny. Następnie odbył studia specjalistyczne z zakresu chorób oczu i słuchu w Paryżu. W roku 1823 otrzymał Wojnowice, które „Firma Bracia Kuh” przejęła za długi. W kolejnych latach został właścicielem majątków w Bojanowie, Dzimierzy, Krzanowicach, Lekartowie, Łubowicach, Ocicach, Samborowicach i Żytniej. Po ukończeniu praktyki w Paryżu w 1831 roku, przybył do Wojnowic. Założył tam w swojej rezydencji klinikę, w której specjalizował się w leczeniu chorób oczu i chirurgicznemu usuwaniu katarakty. Będąc człowiekiem zamożnym, dr Kuh często nie pobierał opłaty

za leczenie. Wojnowice stały się znane na całym Śląsku. Gdy w latach 1831-32 w Raciborzu grasowała epidemia cholery, dr Kuh szczególnie przysłużył się w jej zwalczaniu. Otrzymał za to honorowe obywatelstwo Raciborza. Będąc w roku 1832 na konferencji naukowej w Wiedniu, poznał wychowankę prof. Wildbrandta pannę Antonię v. d. Decken, z którą wkrótce się ożenił. Po kilku miesiącach wrócił z żoną do Wojnowic. W 1835 roku przeniósł się do Wrocławia, gdzie poświęcił się działalności naukowej. Prowadził wykłady dla studentów medycyny na Uniwersytecie Wrocławskim, oraz ćwiczenia w założonej przez siebie w 1840 roku prywatnej klinice chorób zmysłów (wzroku i słuchu). Na skutek zawiści i wrogów, zamknął ją w 1842 roku. Przebywając we Wrocławiu nadal interesował się ziemią raciborską. W 1836 roku założył w Raciborzu szkołę dla głuchoniemych. Szkoła ta jako „Ośrodek Szkolno Wychowawczy dla Niesłyszących i Słabosłyszących im. Marii Grzegorzewskiej” istnieje tam nadal. Wybudował też w 1842 roku szkołę w Wojnowicach. W 1843 roku zmarła mu żona, pozostawiając trójkę dzieci. Ponownie ożenił się w 1845 roku z Agnieszką Jahmann, szwagierką burmistrza Wrocławia. Dr Kuh brał czynny udział w życiu politycznym i gospodarczym regionu. Był deputowanym do Śląskiego Sejmu Prowincjonalnego. Interesował się rozwojem kolei. Przyczynił się do powstania linii kolejowej z Kędzierzyna przez Racibórz do Bohumina, otwartej w 1847 roku. Następnie doprowadził do założenia linii z Nędzy przez Rydułtowy do Katowic, otwartej w 1858 roku. Gdy w 1847 roku wybuchła na Górnym Śląsku epidemia tyfusu, dr Kuh włączył się do zwalczania tej zarazy. Sam zapadł na tę chorobę, po której nie wrócił już do pełnego zdrowia. Po kilku latach zmarli jego synowie z pierwszego małżeństwa. W roku 1848 dr Kuh zakończył działalność we Wrocławiu i poświęcił się swoim górnos Śląskim majątkościom. Założył jeszcze w Raciborzu seminarium dla nauczycieli zakładów dla głuchoniemych, a w Rydułtowach ośrodek dla głuchoniemych. Po wybuchu wojny francusko-pruskiej (1870-71) założył w Raciborzu własnym kosztem, w pełni wyposażony lazaret dla rannych żołnierzy. Zmarł 21 grudnia 1872 roku we Wrocławiu. Zgodnie z ostatnim życzeniem, został pochowany w Wojnowicach obok prochów swojej rodziny.



Prof. dr. Karol Kuh oprócz działalności medycznej i społecznej, już od połowy lat 30. XIX wieku interesował się geologią i poszukiwaniem węgla na Górnym Śląsku. W tej dziedzinie współpracował z wybitnym geologiem Ferdynandem Roemerem, profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego. Zgłaszał i nabywał liczne pola górnicze na terenie Czernicy, Rydułtów, Pszowa, Radlina i Niedobczyc, oraz w rejonie Czerwionki i Dębieńska. W niedługim czasie był właścicielem 22 pól górniczych, a w dalszych 12 posiadał udziały. Od 1843 roku został właścicielem „Skonsolidowanej Kopalni Charlotte”, którą rozwinął w potężny zakład górniczy, zaliczany do największych na Górnym Śląsku. Po jego śmierci kopalnia przeszła na własność jego żony i pięciu córek i należała do tej rodziny do 1889 roku<sup>2</sup>.

## Franciszek Winckler



Urodził się 4 sierpnia 1803 roku w miejscowości Tarnów koło Żąbkowic. Był synem zarządcy majątku ziemskiego Jana i Marii z domu Dittrich, miał ośmioro rodzeństwa. Uczęszczał do szkół w Kłodzku, Nysie, oraz szkoły górniczej w Tarnowskich Górach. W tarnogórskiej szkole poznał Fryderyka Wilhelma Grundmana. Pracował jako górnik w kopalniach w Zabrze i Królewskiej Hucie. W 1826 roku ożenił się z Alwiną Kalide, która po trzech latach zmarła. Był sztygarem w kopalni rud cynkowo-ołowiowych „Maria” w Miechowicach, należąca do Franciszka Aresina. Po śmierci właściciela w 1831 roku, został zarządcą jego dóbr.

W 1832 roku ożenił się z wdową po swoim chlebodawcy Marią z domu Domes. Już jako współwłaściciel powiększył majątek poprzez zakup Mysłowic oraz wsi Katowice. Zarząd swoich dóbr umieścił w Katowicach. Kierownictwo powierzył swojemu przyjacielowi Grundmanowi, który wraz z Ryszardem Holtze przyczynił się do rozwoju Katowic i nadania im praw miejskich.

Winckler zgromadził duży majątek, między innymi był właścicielem lub współwłaścicielem 69 kopalń węgla kamiennego, 14 kopalń rud, wielu hut cynku i żelaza. Za zasługi dla rozwoju regionu w 1840 otrzymał tytuł szlachecki, odtąd nosił nazwisko Franz von Winckler.

Zmarł nagle w podróży 6 sierpnia 1851 roku w Lublanie.

Jego dzieło kontynuowała córka z pierwszego małżeństwa Waleska ze swym mężem Hubertem von Tiele, którzy przyjęli nazwisko von Tiele-Winkler<sup>3</sup>.

Związek Wincklera z kopalnią „Charlotte” był epizodyczny. Od 1837 roku był właścicielem nieczynnej kopalni „Petronella”, a od 1840 roku współwłaścicielem „Skonsolidowanej Kopalni Charlotte”, którą wraz ze współnikiem Fryderykiem Hoffmannem w 1843 roku sprzedali prof. Karolowi Kuhowi.

## Anna Maria von Goldschmidt-Rotschild

Urodziła się 17 stycznia 1892 roku w Berlinie. Była córką Fryderyka Friedländera założyciela „Rybnickiego Gwarectwa Węglowego”. Po jego śmierci w 1917 roku, odziedziczyła jego majątek. W 1930 roku RGW nabyło 996 kuksów „Gwarectwa Węglowego Charlotte”, z czego 709 było jej własnością aż do 1939 roku. Zmarła w 1973 roku<sup>4</sup>.

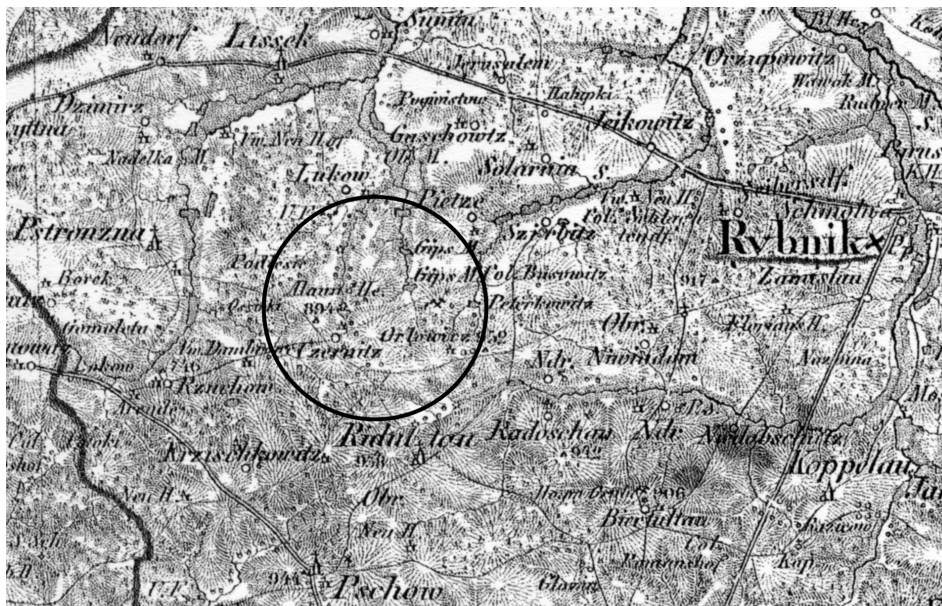
## Przypisy

1. Newerla P.: *Raciborzanie tysiąclecia, Josef Doms* (3 stron. maszynopis).
2. Newerla P.: *Chodzili ulicami Raciborza, Prof. dr Johann Karl Christian Kuh*, (3 stron. maszynopis); † *Professor Dr. med. Carl Kuh*. [w] *Schlesische Provinzialblätter, April 1874*; Jaros J.: *Tajemnice Górnoląskich Koncernów*, Katowice 1988 s. 102-103.
3. Jaros J.: dz. cyt. s. 113-119; [http://pl.wikipedia.org/wiki/Franz\\_von\\_Winckler](http://pl.wikipedia.org/wiki/Franz_von_Winckler).
4. Jaros J.: dz. cyt. s. 107-109; [http://de.wikipedia.org/wiki/Le\\_Pradet](http://de.wikipedia.org/wiki/Le_Pradet).

# W PAŃSTWIE PRUSKIM ZAŁOŻENIE I POCZĄTKOWA EKSPLOATACJA KOPALŃ

(1797) 1806 – 1839

Jednym z najstarszych zakładów górniczych w rejonie Rybnika jest kopalnia „Rydułtowy” (od 1 marca 2004 „Rydułtowy – Anna”). Założona została w Czernicy pod nazwą „Charlotte”. Czernica jest sołectwem w gminie Gaszowice w powiecie rybnickim. Najwcześniej Czernica wymieniona jest w dokumencie z 1317 roku. Występuje tam *Tomeslai de Chyrniche* (Tomasz z Czernicy). Z kolei w dokumencie z 1496 roku spisane po czesku, już wyraźnie czytamy *Waniek Czyrniczsky*<sup>1</sup>. Nazwa miejscowości, już od samego zarania miała związek z węglem, którego drobinki wyplukiwane przez wody gruntowe z iłów węglonośnych unosiły się w płynącym przez wieś potoku. Przez setki lat zjawisko to nie wzbudzało zainteresowania, gdyż węgiel nie miał znaczenia gospodarczego. Sytuacja zmieniła się gdy u schyłku XVIII wieku z polecenia Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu, przystąpiono do poszukiwania węgla na Górnym Śląsku na koszt państwa pruskiego. W okolicach Rybnika prowadzili je asesor górniczy Reichardt i przysięgły górniczy Salomon Isaac, którzy w 1788 roku odkryli wychodnie węgla kamiennego w okolicach Czernicy, Czerwionki i Niewiadomia. W następnym roku opisali między innymi pokład o miąższości 30 cali (0,7 m) zalegający na niewielkiej głębokości pomiędzy Czernicą a Piecami<sup>2</sup>.



1. Położenie Czernicy, kopalni i huty alunu Alaun He na mapie z początku XIX wieku. Przy miejscowości Bierultau zaznaczono kopalnię Hoym.

Gdy w 1792 roku w Biertułtowach, na gruntach państwowych założono królewską kopalnię „Hoym”, wydobywaniem węgla zainteresował się właściciel dóbr rycerskich w Czernicy, radca wojenny Fryderyk von Sack. Prawdopodobnie już w 1797 roku<sup>3</sup> na wzgórzu Babia Góra, szybem o głębokości 26 m udostępnił wcześniej odkryty pokład. W niedługim czasie, również na Babiej Górze odkryto pokład o miąższości 2,3 m za pomocą 20 metrowego szybu, założonego 140 m na południe od poprzedniego. Oba szyby otrzymały nazwę „Fund”, (z niemieckiego – odkrycie, znalezisko). Tak często nazywano pierwsze szyby, którymi docierano do złoża. Wkrótce rozpoczęto prace wydobywcze w tych pokładach. Prowadzenie eksploatacji kopalni przed otrzymaniem oficjalnego nadania górniczego, nie było odosobnionym przypadkiem. Zdarzało się tak zwłaszcza wtedy, gdy kopalnie leżały na gruntach właściciela. Węgiel urabiano najprostszymi narzędziami i wyciągano szybami za pomocą ręcznych kołowrotów. Zbierającą się wodę również usuwano w kubłach kołowrotami. Pokłady miały rozciągłość od południowego zachodu do północnego wschodu i nachylenie 16° - 18° w kierunku południowo-wschodnim. Wkrótce okazało się że warunki terenowe pozwalają na ich głębsze udostępnienie przez wykonanie sztolni odwadniającej. Uwolniłoby to również kopalnie od uciążliwego usuwania wody. Drażnienie sztolni rozpoczęto z najniższego miejsca po zachodniej stronie Babiej Góry i ukończono około 1805 roku. Sztolnia miała długość 260 m i przecinała oba pokłady. Tak przygotowane kopalnie zgłoszono władzom górniczym.

Nadanie górnicze (zezwozenie na eksploatację) wystawione przez Królewsko Pruski Wyższy Urząd Górniczy dla Suwerennego Księstwa Śląskiego i Hrabstwa Kłodzkiego we Wrocławiu *Königlichen Preussischen Oberbergamte des souveränen Herzoktums Schlesiens und der Grafschaft Glatz in Breslau* kopalnie uzyskały **2 lutego 1806 roku**. (Tę datę przyjmuje się za początek kopalni „Rydułtowy”). Za podstawę do zgłoszenia władzom górniczym tych kopalni posłużyły oba szyby „Fund”. Pierwsza kopalnia z pokładem 0,6-0,7 m otrzymała nazwę „Sack”. Pokład również otrzymał taką nazwę. Drugą kopalnię wraz z jej pokładem nazwano „Charlotte”. Pokład ten zgodnie ze współczesnym oznaczeniem nosi numer 615, a pokładu „Sack” przy określaniu numeracji pokładów w końcu lat 40. XX wieku nie zaliczono do zasobów bilansowych, dlatego nie ma numeru. Nadanie górnicze obejmowało prawo do sztolni i prowadzenie robót według postanowień „Zrewidowanego Prawa Górniczego dla Suwerennego Księstwa Śląskiego oraz Hrabstwa Kłodzka” z 5 czerwca 1769 roku *Rewidirte Berg-Ordnung vor das Souveraine Hertzogthum Schlesien und vor die Grafschaft Glatz*<sup>4</sup>. Zgodnie z tym prawem, Urząd Górniczy sprawował bezpośredni zarząd nad kopalniami przez zatwierdzonych urzędników. Kierownikiem zakładu był szychtmistrz *Schichtmeister*, a eksploatacją zajmował się sztygar *Steiger*. Byli oni niezależni od właścicieli kopalni, a podlegali jedynie Urzędowi Górniczemu. Sprawowali oni nadzór nad kilkoma kopalniami znajdującymi się blisko siebie<sup>5</sup>.

Obszar każdej kopalni obejmował pole podstawowe *Fundgrube* i 20 miar pruskich *Maasen*. Stanowiło to około 1,7 ha<sup>6</sup>. Zatwierdzenie nadania przez szefa Departamentu Górniczego i Hutniczego w Berlinie hrabiego von Reden’a nastąpiło 19 lutego 1806 roku. Pola górnicze zostały pomierzone i oznakowane kamieniami granicznymi 15 lipca 1806 roku przez królewskiego mierniczego Laenge. Obecni przy tym byli: królewski przysięgły Heintzmann, szychtmistrz Dudek, nadsztygar Stroh (Dudek i Stroh kierowali również sąsiednią kopalnią „Hoym”), sztygar Köhler, oraz właściciel von Sack. Kopalnie były gwarectwami, których właścicielami byli Fryderyk von Sack z liczbą 114 kuksów dla każdej kopalni, oraz jego żona Luiza z domu von Fragstein – po 8 kuksów<sup>7</sup>.

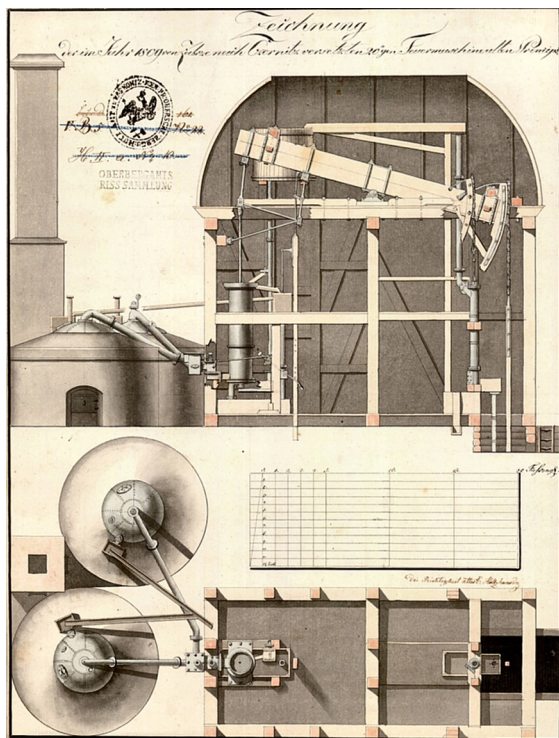
Eksploatacja pokładów odbywała się na głębokości szczytów odkrywczych. W początkowym okresie kopalnie przynosiły straty. Przykładowo, w 1806 roku wydobyte obu kopalni wyniosło 14.514 szafli górniczych (1.046 t), sprzedano 8.301 szafli (598 t) za 1.433 talarów. Ogólne koszty wydobycia wyniosły natomiast 1.795 talarów, z czego wynika że kopalnie przyniosły 362 talarów strat<sup>8</sup>. W późniejszym okresie sytuacja się poprawiła.



2. Kopalnie „Sack” i „Charlotte” obok Czernicy.

## KOPALNIA SZARLOTA CHARLOTTEGRUBE

Na kopalni „Charlotte” po zakończeniu eksploatacji z głębokości szybu „Fund”, założono poziom odwadniany sztolnią. Zgłębiono tam szyby wydobywcze: „Traugott” (Ufaj Bogu) 32,4 m przy sztolni, oraz w północno-wschodniej części, szyb „Ernst” 35,8 m. Urobek wyciągano ręcznymi kołowrotami. Do wentylacji służył szyb „Fund” oraz specjalnie zgłębiony szyb „Johanna” 22,9 m. Zasoby kopalni na poziomie sztolni kończyły się i zaszła konieczność udostępnienia niżej położonej części pokładu. W tym celu założono szyb „Göpel”, który na 46 m osiągnął pokład „Charlotte”. Szyb znajdował się 40 m na południowy wschód od szybu „Traugott”, który pogłębiono do nowego poziomu wydobywczego i połączono przekopem z dnem szybu „Göpel”<sup>9</sup>. Na szybie „Traugott” zainstalowano maszynę odwadniającą, sprowadzoną w 1809 roku z Zabrze. Była to 20 calowa parowa maszyna na niskie ciśnienie. Ustawiona była przy zrubie szybu w drewnianym budynku, obok którego ustawiono dwa kotły do wytwarzania pary. Maszyna składała się ze stalowego cylindra w którym poruszał się tłok połączony wahaczem z żerdzią uruchamiającą tłok pompy w rzepiu szybu. Nie było to już urządzenie nowoczesne. Określone zostało jako „maszyna starego systemu” *Machine nach alten Princip*. Nazywana też była maszyną atmosferyczną, gdyż suw pracy wykonywało ciśnienie atmosferyczne<sup>10</sup>. Jej działanie przedstawiało się następująco. Żerdzie



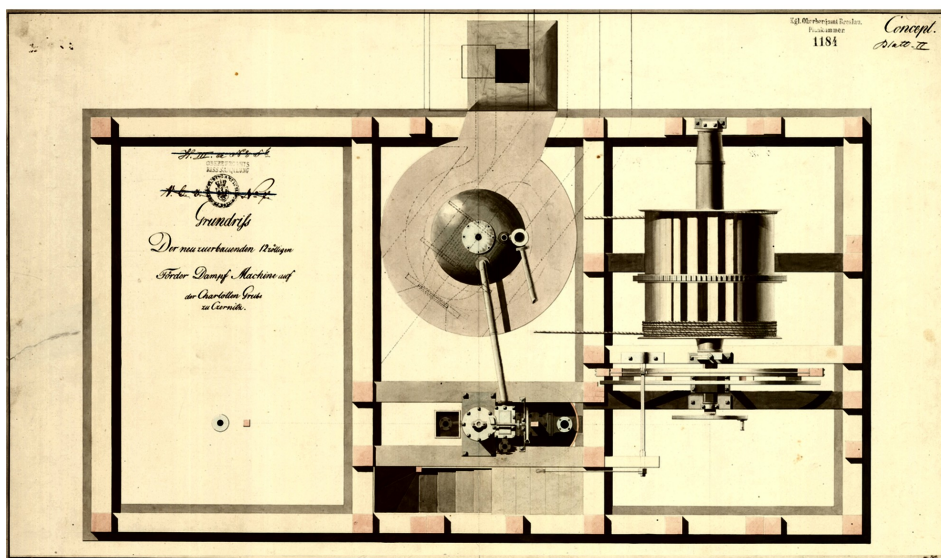
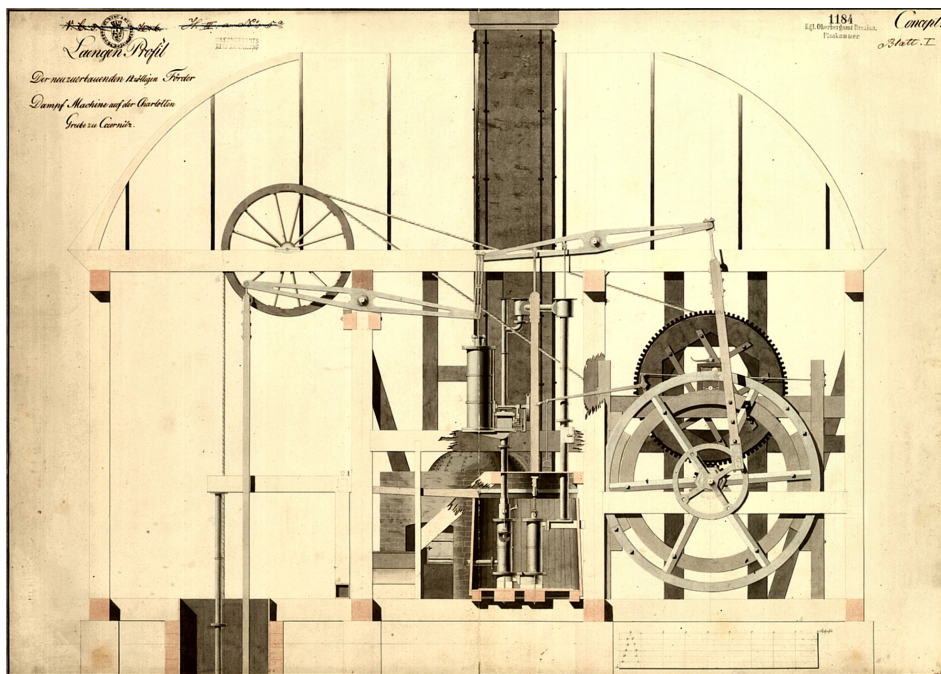
3. Parowa maszyna odwadniająca na szybie „Traugott”.

szybowe pompy schodząc pod własnym ciężarem w dół podnosiły tłok w cylindrze maszyny, pod który wpuszczano parę z kotła. Gdy tłok osiągał górne położenie, specjalna dźwignia zamykała dopływ pary, otwierając równocześnie inny zawór powodujący wtrysk zimnej wody do cylindra ze zbiornika znajdującego się nad maszyną pod dachem budynku. Powodowało to skroplenie się pary i zmniejszenie jej objętości. Wtedy ciśnienie atmosferyczne wтяcało tłok w dolne położenie, a tłok pompy podchodząc w górę, wyciągał wodę na powierzchnię. Po usunięciu wody z dna cylindra, co regulował zawór umieszczony w skrzynce pod jego dnem, proces rozpoczynał się od nowa. Maszyna wykonywała średnio 10 - 11 skoków na minutę. Wahacz w maszynie spełniał również inne zadania. Napędzał dodatkową pompę dostarczającą wodę do wspomnianego zbiornika, a żerdź przymocowa-

wana do wahacza uruchamiała dźwignię regulującą pracę urządzenia i napędzała pompkę usuwającą na zewnątrz zużytą wodę ze skrzynki pod dnem cylindra<sup>11</sup>. Woda nie była pompowana na powierzchnię lecz do wspomnianej sztolni. Istniejący wówczas dopływ wody pozwalał na dzienne odstawienie pompy na kilka godzin dla konserwacji lub naprawy. Urobek wyciągano na szybie „Göpel” kołowrotem. Nie wiadomo czy ręcznym albo konnym. Nazwa *Göpel* sugeruje, że mógł to być kierat konny. Do przewietrzenia północnego rejonu służył szyb „Ernst”, a dla południowego – specjalnie zgłębniony szyb powietrzny „Luftschacht” 28,8 m<sup>12</sup>.

Nowy poziom wydobywczy znajdował się poza obszarem nadania. Dlatego 5 listopada 1817 roku powiększono kopalnię o 60 miar pruskich (5,1 ha)<sup>13</sup>. W tym samym roku założono szyb „Egmond” 64,9 m. Był on wtedy najgłębszym szybem na Górnym Śląsku<sup>14</sup>. Wydrążono z niego przekop do szybu odwadniającego „Traugott”, który w tym celu pogłębniono do 61 m. Na szybie „Egmond” ustawiono 12 calową niskociśnieniową parową maszynę wyciągową. „Charlotte” była drugą kopalnią na Górnym Śląsku posiadającą parową maszynę wyciągową. Pierwsza była zainstalowana w 1814 roku w państwowej kopalni „Król” w Chorzowie<sup>15</sup>. Po założeniu chodnika głównego i pochylni wentylacyjnych do szybów „Luft” i „Ernst” przystąpiono do wydobywania w nowym poziomie eksploatacyjnym.

W 1822 roku wydobyto 4.617 t. Uzyskano je z odbudowy filarowej na północ i południe od szybu „Egmond”. Zatrudnionych było 47 pracowników, w tym: 1 sztygar; 1 mierca węgla; 3 maszynistów; 21 rębaczy i 21 robotników obsługi.



4. Parowa maszyna wyciągowa na szybie „Egmond”.

Na podstawie notatek elewa Pinenet, studenta szkoły górniczej odbywającego w 1817 roku praktykę na sąsiedniej kopalni „Hoym”, możemy poznać pracę górników. Praca odbywała się na dwie zmiany po 12 godzin. Na pierwszej zmianie wykonywano wrąb w caliznie węglowej i przygotowywało drewno do obudowy. Na drugiej prowadzono wydobywanie i wykonywano obudowę przodka. Urobek wywożono w skrzyniach

włóczych *Fordertrog* mieszczących 95 - 100 kg węgla. Skrzynia taka wzmocniona była taśmą metalową, a na rogach posiadała metalowe oczka do zamocowania łańcuchów. Za pomocą łańcucha i przewieszzonego przez pierś skórzanego pasa „szleper”<sup>16</sup> ciągnął skrzynię po wyłożonym deskami spągu<sup>17</sup> pod szyb, gdzie zapinano ją do konopnej liny zakończonej pierścieniem z poczwórnym łańcuchem. Dwóch pracowników wyciągało skrzynię kołowrotem na powierzchnię. Następnie jeden popuszczał linę, a drugi hakiem odciągał skrzynię na odległość 20 do 30 m od szybu i wysypywał węgiel na zwał. Każdy przodek wyposażony był w pięć skrzyń: dwie pełne, dwie próżne, oraz jedną rezerwową i obsługiwany był przez dwóch szleprów<sup>18</sup>.

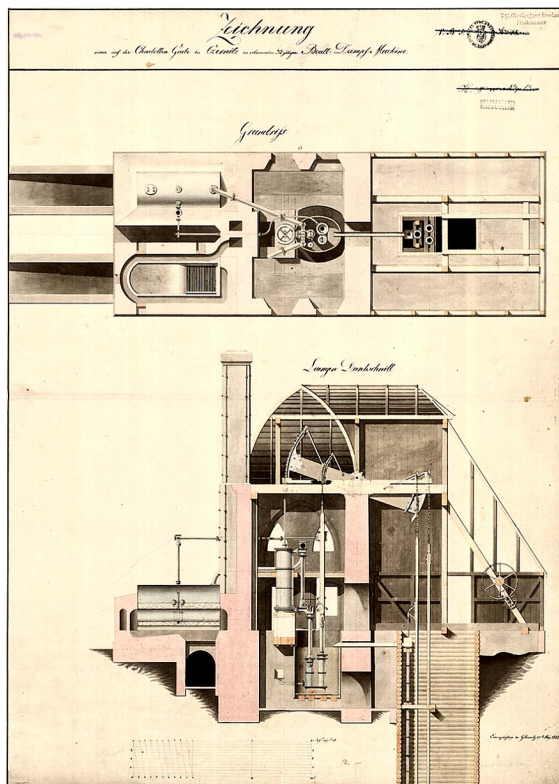
Wydobycie było ograniczone z powodu małego popytu na węgiel. Sprzedaż odbywała się na furmanki, a ze względu na zły stan dróg, odbiorcami były najbliższe miasta i okoliczne dwory ziemiańskie. Mimo to kopalnia przyniosła w tym roku 3.904 talary zysku<sup>19</sup>.

Przywozem węgla do dworów trudnili się chłopci pańszczyźniani. Zachował się „urbarz” (spis powinności pańszczyźnianych) wsi Grabówka. Dowiadujemy się z niego, że na 24 siedlaków (chłopów pełnorolnych) przypadało 60 dni w roku na zwózkę węgla. Po węgiel udawano się do Czernicy (kopalnia Charlotte) lub Biertułtów (kopalnia Hoym). Obie miejscowości oddalone były o milę od Grabówki. Na wóz ładowano 6 szafli *Scheffel* (około 0,5 t na wóz)<sup>20</sup>.

W następnym 1823 roku, w odległości 146 m na wschód od szybu „Egmond” rozpoczęto głębianie nowego szybu odwadniającego, mającego udostępnić niżej zalegającą część pokładu. Po osiągnięciu głębokości 62,7 m, silny dopływ wody uniemożliwił dalsze prace. W związku z tym w 1824 roku przystąpiono do budowy fundamentów pod maszynę odwadniającą<sup>21</sup>.

W tym też (1824 roku) zmarł Fryderyk von Sack i wszystkie kuksy kopalni „Charlotte” przeszły na własność jego żony Luizy<sup>22</sup>. Od 24 sierpnia tego roku szychtmistrem kopalni „Charlotte” i „Sack” oraz sąsiedniej kopalni „Hoym” został Fryderyk Wilhelm Grundmann zamieszkały w Biertułtówach. Pełnił on tę funkcję do 1933 roku<sup>23</sup>. Następnym szychtmistrem tych kopalni został Suchlich, również zamieszkały w Biertułtówach<sup>24</sup>.

Kolejnego powiększenia kopalni o 380 miar (32,6 ha) dokonano 30 maja 1825 roku, gdyż planowany szyb znajdował się poza jej terenem<sup>25</sup>. W tym też roku nadal wybierano filary na północ i południe od szybu „Egmond”,

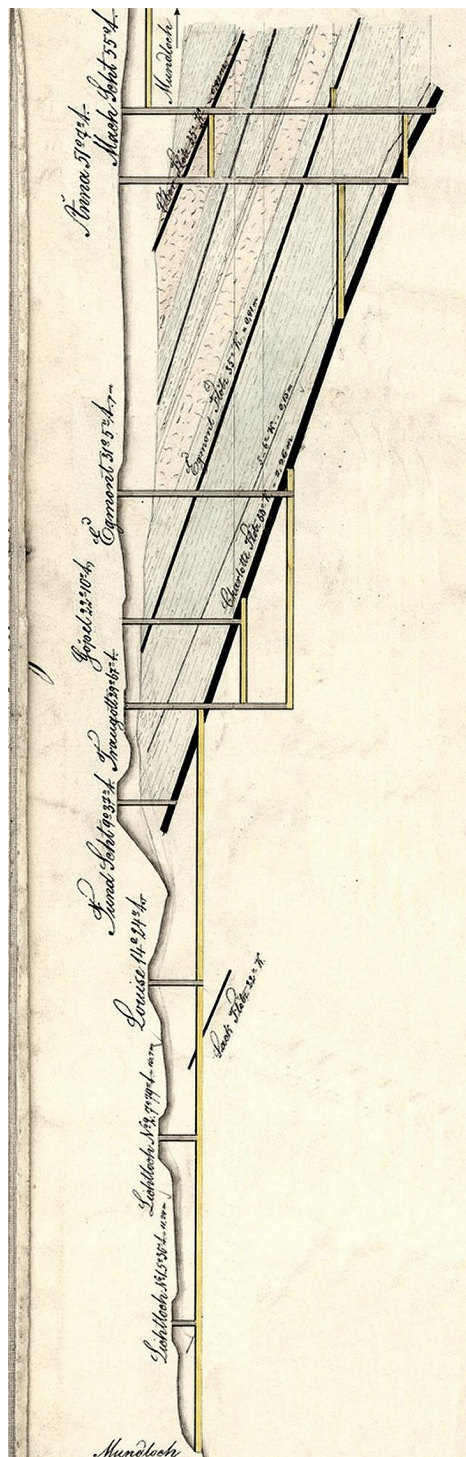


5. Urządzenie odwadniające na szybie „Maszynowym”.

którym urobek wyciągano przy pomocy 12 calowej parowej maszyny wyciągowej. Wydobyto 3.041,5 t. Na powierzchni trwały prace przy montażu maszyny odwadniającej. Była to nowa i nowoczesna maszyna parowa niskociśnieniowa, dwustronnego działania systemu Boulton Watt, wyprodukowana w 1825 roku w zakładach odlewniczych w Gliwicach *Eisengiesserei bei Gleiwitz*, o średnicy cylindra 32 cale<sup>26</sup>. Wydrążono również sztolnię odwadniającą o długości 139 m, na wschód od nowego szybu. Wlot sztolni do szybu znajdował się 10,5 m poniżej jego zrębu. Na kopalni zatrudnionych było 34 pracowników, w tym: 1 sztygar; 1 mierać węgla; 3 maszynistów; 15 rębaczy i 14 pozostałych robotników. Dorywczo przy budowie maszyny pracowało 15 do 20 osób. Mimo wydobycia mniejszego od zaplanowanego, co było spowodowane małym popytem, zysk kopalni wyniósł 1.775 talarów.

Głębinie szybu odwadniającego ukończono w 1827 roku<sup>27</sup>. Otrzymał nazwę „Maschinenschacht” (Maszynowy). Całkowita jego głębokość wyniosła 108 m. Na tej głębokości krótkim przekopem osiągnięto pokład, w którym wydrążono pochylnię odwadniającą do czynnych wyrobisk na poziomie szybu „Egmond”. Odwadnianie odbywało się nową maszyną. Poruszała ona za pomocą wahacza i żerdzi trzy zespoły ssące o średnicy 8 cali umieszczone jeden nad drugim, pompując wodę do wspomnianej sztolni. Zasilana była przez dwa kotły zużywające około 2 t drobnego węgla na dobę. W tym czasie zlikwidowano odwadnianie na szybie „Traugott”.

W trakcie głębinie szybu odkryto dwa pokłady, oba o miąższości 0,9 m. Jeden na głębokości 32 m nazwany „Ober” Górný (613/1). Drugi na 78,8 m „Egmond” (613/3). W 1829 roku podjęto próbną eksploatację pokładu „Egmond”, lecz ze względu na złą jakość węgla, prace wstrzymano<sup>28</sup>.



6. Przekrój przez kopalnie „Sack” i „Charlotte”

Luiza Sack w 1827 roku sprzedała kopalnię za 10.000 talarów kupcowi Józefowi Doms z Raciborza<sup>29</sup>.

W 1828 roku, w pobliżu szybu „Maszynowego” rozpoczęto głębieńszy wydobycze „Anna”, który następnego roku osiągnął głębokość 83,6 m. Z tego miejsca przekopem udostępniono pokład, gdzie założono nowy poziom wydobywczy. Po wykonaniu tych robót, w sierpniu 1829 roku przeniesiono 12-calową maszynę wyciągową z szybu „Egmond” na szyb „Anna”. W tym też roku, na polecenie Urzędu Górnictwo omurowano sztolnię odwadniającą. Szyby „Maszynowy” i „Anna” znajdowały się już na terenie sąsiedniej gminy Rydułtowy<sup>30</sup>. W 1830 roku wydobyto 6.970 t, przy zatrudnieniu 50 pracowników. Byli to 1 sztygar, 1 mierca węgla, 3 maszynistów, 20 rębaczy, oraz 25 robotników zatrudnionych przy wydobyciu<sup>31</sup>.

Szyb wydobywczy „Anna” w 1834 roku pogłębiono do 104,2 m, a w 1836 roku przedłużono urządzenie wyciągowe do tej głębokości. Przygotowanie nowego poziomu wydobywczego nie trwało długo, gdyż istniał już tam chodnik główny, założony z szybu „Maszynowego”. Eksploatację na tym poziomie rozpoczęto w 1837 roku. W tym samym roku chodnik główny drażony od szybu „Anna” w kierunku południowym, dotarł na 226 metrów do uskoku zrzucającego pokład o 3,1 m. Na tym prace wstrzymano, gdyż otwarte pole węglowe, jak wyliczono, powinno wystarczyć na sześć lat eksploatacji<sup>32</sup>.

W tym też (1837 roku) Józef Doms sprzedał kopalnię „Charlotte” i „Sack” kupcowi Fryderykowi Wilhelmowi Hoffmann'owi z Wrocławia za 31.000 talarów<sup>33</sup>.

W 1838 roku wydobyto 3.700 t węgla grubego, oraz 4.300 t węgla drobnego, co stanowiło 8.000 t. Rozchodowano 6.108 t węgla wszelkiego rodzaju. Zysk kopalni wyniósł 4.758 talarów<sup>34</sup>.

## KOPALNIA SACK SACKGRUBE

Na kopalni „Sack” do wydobycia służyły szyby: „Fund” i założony nowy szyb „Pfeiler” 20,1 m. Wentylacja odbywała się szybem, który również nosił nazwę „Pfeiler” 19,5 m. Na poziomie sztolni założono szyby „Louise” 20,7 m i „Franz” 26,7 m<sup>35</sup>. Wydobycie prowadzono początkowo w ograniczonym zakresie z powodu cienkiego pokładu (0,6 m) i kruchego węgla nie dającego grubego sortymentu<sup>36</sup>. Wzrosło dopiero z chwilą zakupu kopalni w 1812 roku przez kupca Jana Gotfryda Weiss'a z Wrocławia<sup>37</sup>. Stwierdzono wtedy że w spągu i stropie pokładu występował łupek ilasty o dużej zawartości ałunu. Łupek ten wraz z warstwami znajdującego się w nim węgla, stanowił surowiec dla założonej w tym samym roku wytwórni ałunu *Sack-Alaun-Hütte*<sup>38</sup> (rys. 1). W 1815 roku kopalnia wydobyła 3.400 ton. Kolejnym nabywcą kopalni w 1818 roku został kupiec Karol Franciszek Steinitz<sup>39</sup>. Założono wtedy nowy poziom wydobywczy z szybami „Steinitz” 36 m i „Köhler” 33,9 m<sup>40</sup>. Poziom ten był odwadniany maszyną parową z kopalni „Charlotte”. Nie udało się ustalić, w jaki sposób woda spływała do wyrobisk kopalni „Charlotte”. Wiadomo tylko że zgodnie z umową, kopalnia „Sack” przekazywała węgiel do zasilania maszyny odwadniającej kopalni „Charlotte”<sup>41</sup>. Eksploatacja pokładu nie dała pozytywnych rezultatów i w 1823 roku wstrzymano wydobycie i unieruchomiono wytwórnię ałunu<sup>42</sup>. Później kopalnia przeważnie była nieczynna. Wydobycie podejmowano tylko wtedy, kiedy popyt na drobny węgiel wzrastał do tego stopnia, że kopalnia „Charlotte” nie mogła mu sprostać. Zdarzyło się to w 1825 roku, kiedy wydobyto

789 ton, przy zatrudnieniu 3 rębaczy i 4 pozostałych robotników<sup>43</sup>. Oraz w latach 1826, kiedy wydobyto 1.244 t<sup>44</sup> i 1827<sup>45</sup> przy podobnym poziomie wydobywania. Pracami kierował sztygar z sąsiedniej kopalni. W 1826 roku pole górnicze kopalni powiększono o 47 miar (4 ha). Odtąd kopalnie te graniczyły ze sobą<sup>46</sup>.

W 1828 roku nieczynną kopalnię nabył kupiec Józef Doms z Raciborza. Był on już od poprzedniego roku właścicielem sąsiedniej kopalni „Charlotte”<sup>47</sup>. Z kolei w 1837 roku, jak już wspomniano, sprzedał kopalnię Fryderykowi Wilhelmowi Hoffmann’owi z Wrocławia.

## KOPALNIA PETRONELLA PETRONELLAGRUBE

Nadanie kopalni „Petronella” otrzymał radca ekonomiczny Karol Cuno z Raciborza dnia 6 czerwca 1832 roku<sup>48</sup>. Podstawą zgłoszenia kopalni był szyb odkrywczy usytuowany około 290 m na północ od obecnych kopalń, w którym na głębokości 19,2 m odkryto pokład o miąższości 1 m. Ze względu na jego silne zawodnienie otrzymał nazwę „Wasserflöz” (Wodny) (616/1), również szyb nazwano „Wasserschacht”. Obszar kopalni, na który składało się pole podstawowe i 566 miar pruskich (48,9 ha), przylegał od zachodu i południa do kopalń „Charlotte” i „Sack”. Po dokonaniu szeregu wierceń badawczych, ostatecznie szyb wydobywczy usytuowano w pobliżu południowej granicy kopalni „Charlotte”. Głębinie szybu rozpoczęto w 1836 roku. Otrzymał nazwę „Cuno” i na 25 metrze przecinał pokład „Ober”, na 46 metrze „Egmond”, a na głębokości 77,8 m osiągnął pokład „Charlotte”<sup>49</sup>. Kopalni nie można było uruchomić ze względu na silny dopływ wody i w 1837 roku Cuno sprzedał kopalnię za 9.000 talarów właścicielowi dóbr rycerskich Franciszkowi Wincklerowi z Miechowic<sup>50</sup>.

### Przypisy

1. Wattenbach W.: *Codex Diplomaticus Silesie, Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominicaren und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*, s. 129, 215, Breslau 1859.
2. Fechner H.: *Geschichte des Schlesischen Berg- und Hüttenwesens in der Zeit Friedrich's des Grossen, Friedrich Wilhelm's II, und Friedrich Wilhelm's III. 1741 Bis 1806*, [w] *Zeitschrift für das Berg-, Hütten- und Salinen-Wesen im Preussischen Staate* (dalej ZBHS), Berlin 1901 s. 30, tłum E. Markiewka.
3. Wokół początków kopalni istnieje wiele kontrowersji, różne źródła podają różne daty, oto niektóre z nich: Piernikarczyk J.: *Historja górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*, Katowice 1936 s. 268, podaje koniec XVIII stulecia; Oheimb.: *150 Jahre Steinkohlenbergbau im Kreise Rybnik* [w] *Heimat-Kalender des Kreises Rybnik 1942*, Rybnik 1941, s. 43 – (1797); Kossuth.: *Historyczny kalendarzyk górnictwa węglowego w zagłębiu górnośląskim do 1914 r.* [w] *Przegląd Górniczy Nr 1*, 1964 s. 34 – (1803), Fechner H.: dz. cyt. ZBHS, Berlin, 1902, s. 492 – (1805). Z tego powodu data 1797 nie jest pewna tylko prawdopodobna.
4. Radlik F.: *1806 – 1906 Die Entwicklung der Steinkohलगewerkschaft Charlotte in Czernie O/S*, s. 3 (maszynopis, tłumacz nieznan).
5. Frużyński A.: *Historia górnictwa w powiecie rybnickim do 1939 r.* [w] *Z Kart Historii Powiatu Rybnickiego. Zeszyty Rybnickie 6*, red. Keller D. Rybnik 2008, s. 184.
6. Jaros J.: *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984 s. 13. Według prawa górniczego dla Śląska z 1769 roku wielkość pola podstawowego *Fundgrube* wynosiła 4 *Massen* (miary pruskie), co stanowiło 2.889 m<sup>2</sup>, a według miar obowiązujących od 1816 roku – 3 432 m<sup>2</sup>. Dodatkowo prawo zezwalało na nadanie 20 dalszych miar wielkości po 722 m<sup>2</sup>, następnie po 858 m<sup>2</sup>. Maksymalny obszar kopalni mógł wynosić 1,73 ha, a następnie 2,06 ha. W latach 30. XIX wieku wielkość pola maksymalnego zwiększono do 1200+4 miary (1,03 km<sup>2</sup>).

7. Radlik F.: dz. cyt. s. 3.
8. Fechner H.: dz. cyt. ZBHS Berlin 1902 s. 492; Jaros J.: dz. cyt., s. 10. 1 szafel górniczy *Bergscheffel* – 72,1 kg.
9. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), plan górniczy, sygn. OBB II 254.
10. Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze (dalej MGW), sygn. 356-1019.
11. Piernikarczyk J.: *Historja Górnictwa i Hutnictwa na Górnym Śląsku*, Katowice 1936 s. 4-5.
12. APK, plany górnicze, sygn. OBB II 252, OBB II 254 (4081).
13. Radlik F.: dz. cyt. s. 4.
14. Kossuth S.: dz. cyt. 34.
15. Tamże. s. 35.
16. Szeleper, *Schlepper*; od *Schleppen* – wlec, włożyć, ciągnąć (za sobą).
17. Jaros J.: *Dzieje górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim*, Katowice 1986.
18. Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej APW), Pinenet: *Kurtze Bergmännische Bemerkungen über die Königl. Hoymgrube bei Birtultau 1817*, odpis i tłum. T. Sass bez podania sygnatury.
19. APW, 157/II (OBB) sygn. 1187 s. 2-11 (mikrofilm T-234), tłum. E. Markiewka.
20. Wróbel A.: *Z przeszłości czterech wsi Syrynia, Lubomia, Grabówka, Nieboczowy*, Katowice 1991 s.108.
21. APW, 157/II (OBB) sygn. 1187 s. 111-115 (mikrofilm T-234), 1188 s. 2-8 (mikrofilm T-235).
22. Radlik F.: dz. cyt. s. 6.
23. Grundmann G.: *Friedrich Wilhelm Grundmann: ein Lebensbild aus der grossen Zeit des oberschlesischen Bergbaues*, Augsburg 1956 s. 30-33.
24. Adamczyk A.: *Kopalnia Węgla Kamiennego Hoym Ignacy 1792 – 1967 – 2011*, Warszawa 2011 s. 24.
25. Radlik F.: dz. cyt. s. 4.
26. MGW, sygn. 590-1030.
27. APW, 157/II (OBB) sygn. 1188 s. 145-152 (mikrofilm T-235).
28. Tamże. 157/II (OBB) sygn. 1189 s. 2-11 (mikrofilm T-236).
29. Radlik F.: dz. cyt. s. 6.
30. APW, 157/II (OBB) sygn. 1189 s. 2-11 (mikrofilm T-236); APK sygn OBB II 252.
31. APW, 157/II (OBB) sygn. 1189 s. 245-250 (mikrofilm T-236).
32. APW, 157/II (OBB) sygn. 1191 s. 8-11 (mikrofilm T 238), 1192 s. 7-12 (mikrofilm T-239).
33. Radlik F.: dz. cyt. s. 6; Jaros J.: *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984 s. 92, 94.
34. APW, 157/II (OBB) sygn. 1193 s. 9-15 (mikrofilm T-240).
35. APK, plan górniczy, sygn. OBB II 252.
36. Radlik F.: dz. cyt. s. 6.
37. Jaros J.: *Słownik historyczny...* dz. cyt. s. 94.
38. Kossuth S.: *Górnictwo Węglowe na Górnym Śląsku w Połowie XIX wieku*, Katowice 1965 s. 275.
39. Jaros J.: *Słownik historyczny...* dz. cyt. s. 94.
40. APK, plan górniczy, sygn. OBB II 252.
41. APW, 157/II (OBB) sygn. 1187 s. 115-115 (mikrofilm T-234).
42. Kossuth S.: *Górn Węgl...* dz. cyt. s. 275.
43. APW, 157/II (OBB) sygn. 1188 s.152-155 (mikrofilm T-235).
44. Knie J.: *Alphabetisch statischis topographische Uebersicht aller Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der königl. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1830
45. APK, plan górniczy, sygn. OBB II 252.
46. Radlik F.: dz. cyt. s. 6.
47. Jaros J.: *Słownik historyczny...* dz. cyt. s. 94.
48. Tamże. s. 85.
49. APK, plany górnicze, sygn. OBB II 252, OBB II 254.
50. Radlik F.: dz. cyt. s. 6.

# SKONSOLIDOWANA KOPALNIA SZARLOTA CONSOLIDIRTE CHARLOTTEGRUBE

1840 – 1884

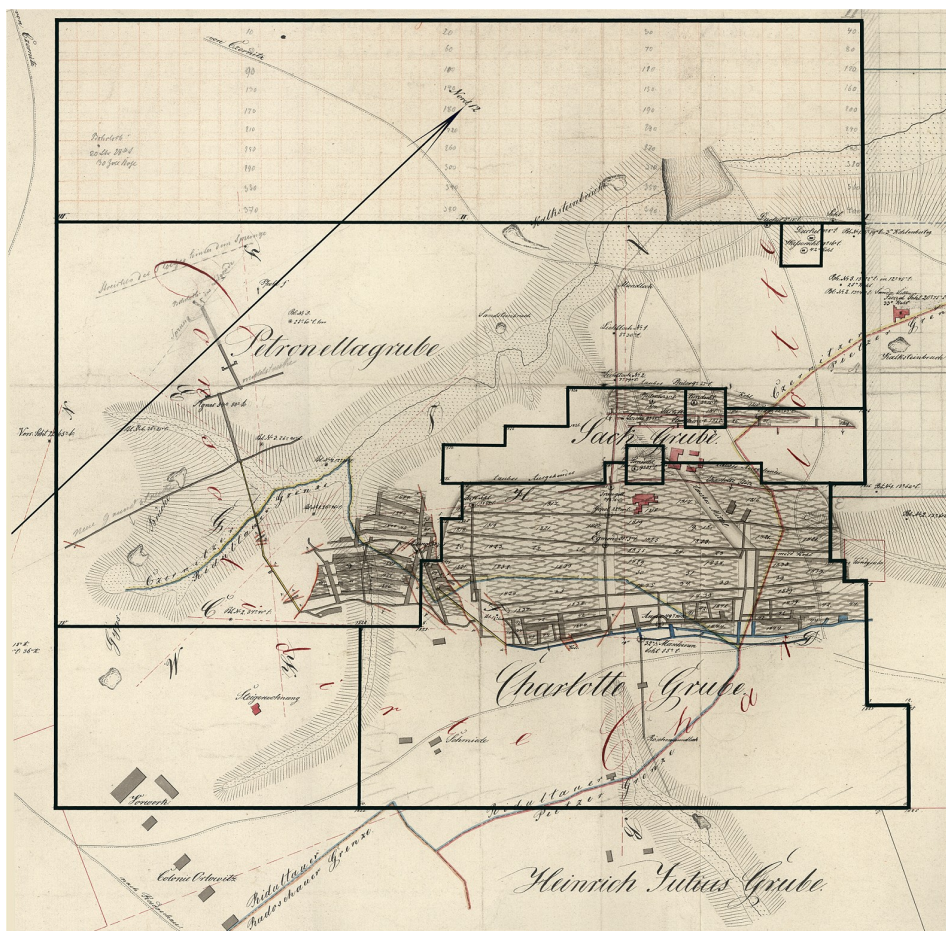
Z sąsiadujących ze sobą zakładów górniczych, kopalnia „Petronella” należąca do Franciszka Wincklera posiadała otwarte pole eksploatacyjne, jednak nie można było podjąć wydobywania ze względu na silny dopływ wody. Pozostałe, „Charlotte” i „Sack” będące własnością Fryderyka Wilhelma Hoffmanna posiadały sprawną pompę, lecz kończące się zasoby na poziomie odwadniania. Dlatego w 1839 roku doszło do porozumienia między tymi właścicielami i połączenia kopalń „Charlotte”, „Sack” i „Petronella” w jeden zakład. Zjednoczenie to zatwierdził 24 marca 1840 roku Królewsko Pruski Wyższy Urząd Górniczy dla Prowincji Śląskiej w Brzegu. Od tego momentu wymienione kopalnie zostały zarejestrowane i prowadzone pod nazwą „Skonsolidowana Kopalnia Charlotte” *Consolidirte Charlottegrube*. Właścicielami (gwarekami) skonsolidowanej kopalni zostali Winkler i Hoffmann z udziałami po 61 kuksów. Generalnym pełnomocnikiem *Generalbevollmächtigter* gwarectwa mianowano Fryderyka Wilhelma Grundmanna z Katowic dawnego królewskiego szychtmistrza a obecnie dyrektora należących do Wincklera dóbr katowickich. Kierownikiem zakładu pozostał szychtmistrz Suchlich z Biertułów<sup>1</sup>. Jeszcze w 1839 roku z chodnika głównego szybu „Anna” rozpoczęto drążenie przekopu poza uskok, do pola otwartego szybem „Cuno”<sup>2</sup>.

W trakcie trwania tych przemian własnościowych, kopalnia przeżywała trudne chwile, mogące zaważyć na jej istnieniu. Otóż pod koniec 1839 roku, ulewne deszcze doprowadziły do wzmożonego dopływu wody do wyrobisk kopalni. Spowodowało to wypłukanie ze starych zrobów zakwaszonej wody, która przyczyniła się do zniszczenia tłoków pomp szybowych. Dodatkowo zostały uszkodzone kotły, gdyż używano do nich tej samej wody. Ustawiczne naprawy były mało skuteczne i w listopadzie kopalnia uległa zalaniu. Woda osiągnęła poziom 24 m powyżej rzępią. Przez cały rok trwała wprost heroiczna walka o uratowanie kopalni. Czyniono różne próby z tłokami, które uszczelniano blachą miedzianą albo ołowiem, jednak nie dało to pozytywnych efektów. W kotłach musiano założyć nowe dna. W tym czasie w trzech zespołach ssących 652 razy wymieniono tłoki, a do uszczelniania zużyto 990 funtów skóry. W listopadzie 1840 roku udało się wypompować wodę aż do rzępią. Maszyna znów mogła pracować równomiernie, wykonując 10 do 11 ruchów na minutę i kilka godzin na dobę być zatrzymana.

Gdy główne wyrobiska kopalni były zalane, prowadzono eksploatację pokładu „Ober” w szybach „Anna” i „Cuno”. Po wypompowaniu wody, w grudniu rozpoczęto już normalną eksploatację pokładu „Charlotte”. Ogółem w 1840 roku wydobyto 1.302 t, wobec 8.000 t w roku 1838. Bilans tego roku zamknął się stratą 5.024 talarzy<sup>3</sup>.

Dla zapobieżenia podobnej awarii, w 1841 roku zakupiono dodatkową maszynę odwadniającą. Zainstalowano ją na szybie „Maszynowym”. Była to 30 calowa wysokościennowa maszyna parowa pojedynczego działania o ciśnieniu 2 atmosfer i skoku tłoka 7 stóp. Poruszała w szybie trzy podające sobie wzajemnie zespoły pomp o średnicy cylindra 9 cali. Na zakup tej maszyny gwarectwo zaciągnęło pożyczkę w wysokości 12.000 talarów z Kasy Pomocy Kopalń Węgla Kamiennego *Steinkohlenbergbauhilfskasse*.

Pożyczka zabezpieczona została majątkiem kopalni, oprocentowana 2% rocznie i spłacana w kwartalnych ratach w wysokości 500 talarów<sup>4</sup>. Pogłębiono również szyb „Mazynowy” do 115 m i na tym poziomie założono chodniki wodne<sup>5</sup>.



7. Skonsolidowana Kopalnia Charlotte, rok 1847.

Obszar „Skonsolidowanej Kopalni Charlotte” powiększono 7 grudnia 1842 roku o kolejne 135 miar (0,116 km<sup>2</sup>)<sup>6</sup>. W tym czasie prowadzono odbudowę filarów powyżej szybu „Anna”. Ponownie podjęto, rozpoczęte w 1839 roku, drażnienie przekopu poza uskok południowy do pola „Petronella”. Po osiągnięciu pokładu „Charlotte”, wydrążono pochylnię wentylacyjną do szybu „Cuno” i podjęto w pokładzie prace przygotowawcze<sup>7</sup>.

Zakłócenie produkcji w roku 1840 pociągnęło za sobą konieczność dokonania dopłat przez gwarków. Również kolejne lata nie były lepsze. Okazało się bowiem że pole odbudowy otwarte przekopem i szybem „Cuno” jest niewielkie. Ograniczał je od zachodu uskok (o obecnej nazwie Uskok Czernicki) Po przebicciu uskoku przekopem, należało w nowo otwartym polu założyć kolejne szyby. Pociągało to za sobą dalsze nakłady finansowe, dlatego gwarkowie Winckler i Hoffmann sprzedali kopalnię profesorowi

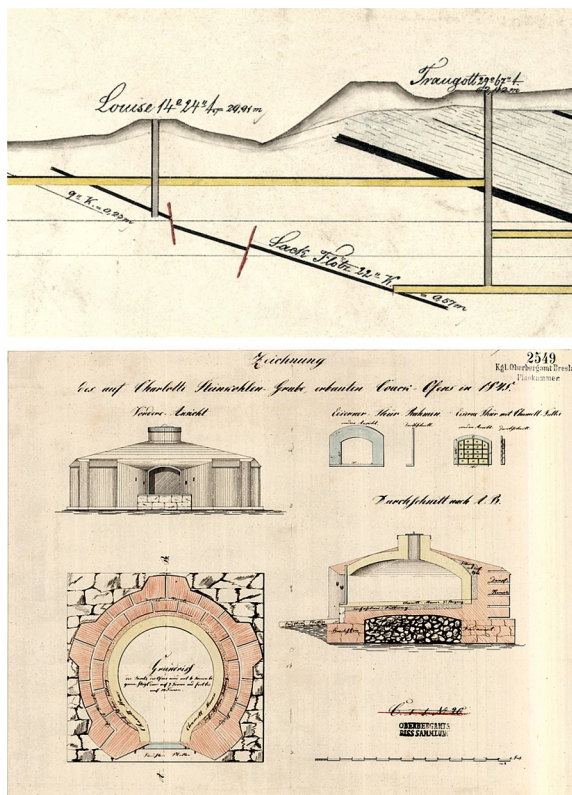
dr Karolowi Kuh z Wojnowic. Nastąpiło to w grudniu 1843 roku. Odtąd został on wyłącznym właścicielem „Skonsolidowanej Kopalni Charlotte”<sup>8</sup>.

Karol Kuh prowadził od pewnego czasu badania geologiczne i poszukiwawcze w tym rejonie. Już w 1841 roku razem z właścicielem dóbr rycerskich Rydułtowy Górne Eduardem Müllerem zgłosił w tej miejscowości kopalnię o nazwie „Eleonore”. Obszar jej składał się z pola podstawowego i 1.200 miar pruskich (1.033 km<sup>2</sup>). Podstawą nadania był odwiert usytuowany przy obecnej ulicy Strzelców Bytomskich, w którym na głębokości 25 m odkryto pokład o miąższości 0,5 m. Z chwilą zgłoszenia przystąpiono do głębenia szybu usytuowanego 140 m na południe od odwiertu. Miał on na głębokości około 70 m osiągnąć pokład „Ober” (613/1) o miąższości 0,9 m. W 1842 roku, na skutek awarii maszyny odwadniającej prace wstrzymano. Nadanie górnicze kopalnia uzyskała 1 listopada 1843 roku. W 1850 roku Karol Kuh wykupił całość jej udziałów<sup>9</sup>.

Nowy właściciel „Skonsolidowanej Kopalni Charlotte” podjął eksploatację pokładu w przygotowanym już polu „Petronella”, gdzie urobek wyciągano ręcznym kołowrotem na szybie „Cuno” z głębokości 78 m. Prowadzono również dalszą eksploatację w starym polu, z poziomu szybu „Anna”. By wzmocnić obudowę w chodniku transportowym na tym poziomie, przystąpiono do wymiany drewnianej obudowy na murową. W tym celu przy kopalni założono cegielnię. Jednak wysokie koszty przyczyniły się do zaniechania tych prac w 1847 roku. Wkrótce zlikwidowano również cegielnię<sup>10</sup>.

Kolejny raz przystąpiono do eksploatacji pokładu „Sack” o miąższości 0,6 m, którego węgiel nadawał się do produkcji koksu. Pokład udostępniono przekopem z szybu „Traugott”. Szybem tym wyciągano również urobek za pomocą ręcznego kołowrotu z głębokości 61 m. Do przewietrzenia wykorzystano odbudowany szyb „Louise”, który pogłębiono do 29,5 m, gdyż sięgał tylko do poziomu starej sztolni. W sąsiedztwie szybu „Anna” w 1845 roku postawiono trzy piece kulowe do produkcji koksu. Wytworzony koks był dobrej jakości, ale wysokie koszty wydobycia w cienkim pokładzie czyniły produkcję nieopłacalną, dlatego z końcem 1847 roku koksownię unieruchomiono<sup>11</sup>.

Od drugiej połowy lat 40. XIX wieku zaczęto wprowadzać w kopalni transport szynowy. Skrzynie włóczne były przez „szlepra” zaciągane po spągu z przodka do chodnika głównego. Tam po dwie były umieszczane na platformie transportowej, którą „szleper” pchał pod szyb<sup>12</sup>.



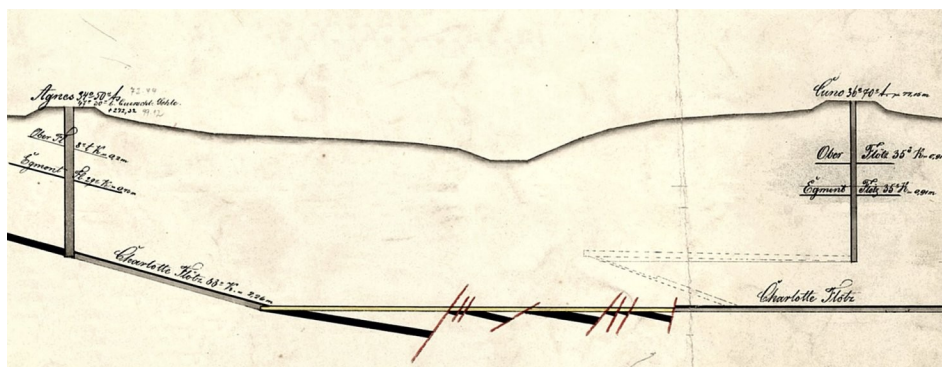
8. Udostępnienie pokładu „Sack” i piec koksowniczy kulowy.

Kurczące się zasoby w eksploatowanym polu, wymusiły drażnienie przekopu w kierunku zachodnim dla udostępnienia pokładu „Charlotte” za uskokiem „Czernickim”. Osiągnięto go w 1846 roku. Długość przekopu wyniosła 238 m, gdyż rejon uskoku składał się z dwóch głównych i szeregu drobnych uskoków o różnym nachyleniu i rzucie. W pokładzie przystąpiono do robót przygotowawczych, drażąc chodnik główny na południe i północ, pochylnię transportową i chodnik pośredni<sup>13</sup>.

Prowadzenie przodków w tak odległym polu wymagało sprawnego przewietrzenia, którego nie mogła zapewnić wentylacja naturalna. Z tego powodu na szybie „Maszynowym” uruchomiono tak zwaną „beczkę wentylacyjną”. Był to wentylator tłokowy, z cylindrem o dużej średnicy w którym tłok poruszany żerdzią maszyny odwadniającej, wymuszał obieg powietrza w kopalni. Było to przedsięwzięcie dość kosztowne, gdyż musiano również zatrudnić dodatkowych pracowników do otwierania i zamykania tam wentylacyjnych na drogach przewozowych<sup>14</sup>. Stąd już w 1847 roku za uskokiem rozpoczęto głębianie szybu wydobywczo-wentylacyjnego „Agnes”. Znajdował się on w odległości 750 m na południowy zachód od szybów „Anna”, „Maszynowy”, przy obecnej ulicy Górniczej w Czernicy<sup>15</sup>.

W 1847 roku wydobyto 8.410 t węgla wszelkiego rodzaju, sprzedano 5.144 t, w kotłowniach maszyn odwadniających i wyciągowej spalono 2.695 t drobnego węgla, do produkcji koksu zużyto 1.313 t węgla z pokładu „Sack”, a do produkcji cegły 5,5 t. Urobek wyciągano szybem „Anna” za pomocą maszyny parowej, oraz szybami „Cuno” i „Traugott” kołowrotami ręcznymi. Odwadnianie odbywało się szybem „Maszynowym” przez dwie maszyny parowe. Kopalnia w tym roku zatrudniała 115 pracowników, w tym: 1 sztygara; 1 pisarza; 1 miercę węgla; 1 kowala; 4 maszynistów; 31 rębaczy; 49 wozaków; 24 kołowrotowych; 2 palaczy i 1 stróża<sup>16</sup>.

W następnym roku ukończono głębianie szybu „Agnes”, który osiągnął pokład na poziomie chodnika pośredniego na głębokości 72 m. Z chwilą uzyskania przewietrzenia, wstrzymano ruch beczki wentylacyjnej. Równocześnie rozpoczęto głębianie kolejnego szybu „Bernhard” mającego udostępnić wyższą partię pokładu. Znajdował się on 120 m w kierunku północno-zachodnim od szybu „Agnes” i w roku 1849 osiągnął pokład na głębokości 53 m. Węgiel w tym roku pozyskiwano jeszcze z eksploatacji fiolarów chodnikowych w rejonie szybu wydobywczego „Anna”. Zasadnicze jednak wydobywanie prowadzono w polu Petronella, gdzie urobek wyciągano ręcznymi kołowrotami na szybach: „Cuno”, „Agnes” i „Bernhard”<sup>17</sup>.



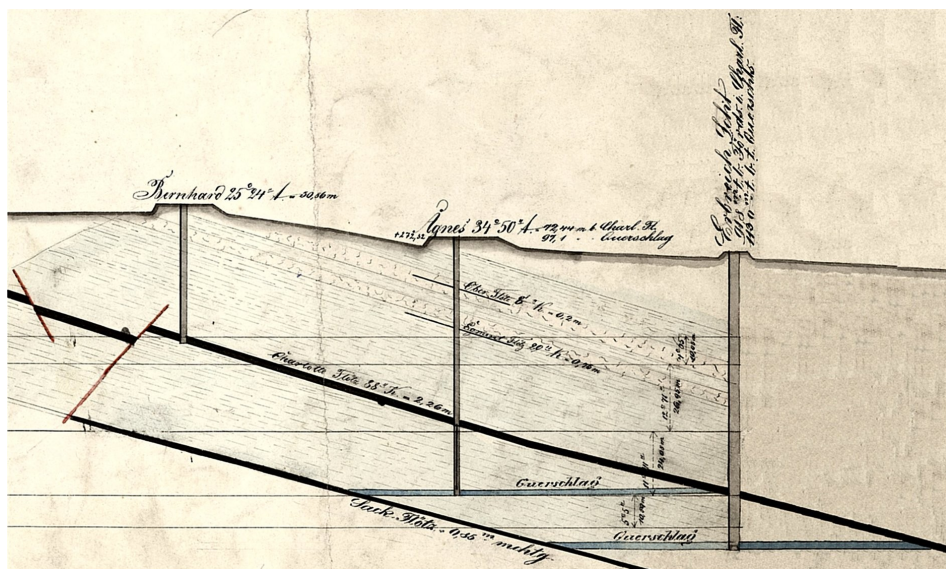
9. Udostępnienie szybu „Agnes” za uskokiem.

Dnia 30 kwietnia 1849 roku dokonano powiększenia obszaru „Skonsolidowanej Kopalni Charlotte” o 400 miar pruskich (0,343 km<sup>2</sup>), oraz uzyskano prawo do wydobywania węgla z nieograniczonej głębokości<sup>18</sup>. Odtąd całkowity obszar kopalni wyniósł 1.569 miar (1,346 km<sup>2</sup>). Prawie cała kopalnia leżała na terenie gminy Czernica, tylko południowo-wschodnia jej część znajdowała się w Rydułtowach, a fragment wschodniego obszaru na terenie gminy Piecie<sup>19</sup>.

Celem poprawienia wentylacji, w 1850 roku założono jeszcze jeden szyb wentylacyjny „Pinder” (49,8 m). Znajdował się on 190 m na południe od szybu „Bernhard”<sup>20</sup>.

Na początku lat 50. większość wydobywania uzyskiwano z pola „Petronella”, a zasoby w starym polu były na ukończeniu. Ze względu na długie drogi transportowe do szybu „Anna” i kosztowne wyciąganie urobku kołowrotami ręcznymi. Zdecydowano się na założenie głównego szybu wydobywczego-odwadniającego w nowym polu, a stare pole stopniowo likwidować.

Głębianie nowego szybu rozpoczęto w 1852 roku, usytuowano go 110 m na wschód od szybu „Agnes”. Otrzymał nazwę „Erbreich”, od nazwiska ówczesnego królewskiego starszego radcy górniczego. Szyb został ukończony w 1853 roku. Głębokość jego wynosiła 91,8 m i sięgał do chodnika głównego w pokładzie „Charlotte”. Wyposażony został w maszynę wyciągową o mocy 20 KM, oraz powierzchniowy agregat odwadniający o mocy 60 KM. Parę do maszyn dostarczały cztery kotły o ciśnieniu 5 at<sup>21</sup>.



10. Przekrój przez szyby „Erbreich”, „Agnes” i „Bernhard”.

W tym też roku w czerwcu doszło do groźnego pożaru. Powstał on od kosza ogniowego, który dla poprawy wentylacji zawieszono w szybie „Bernhard”. Przez nieostrożność zapaliła się obudowa drewniana szybu. Ogień szybko się rozprzestrzenił i objął również podszybie, tak że załoga z trudem została wyprowadzona. Akcją ratowniczą poprowadzono w ten sposób, że przykryto szyby „Agnes” i „Pinder”, a szyb „Bernhard” zasypano i wkrótce ogień został stłumiony. Już po czterech dniach szyby zostały otwarte, a wyrobiska górnicze przewietrzono i obłożono. By na przyszłość zapobiec podobnej sytuacji, na sąsiednim szybie „Pinder” zbudowano komin z piecem wentylacyjnym<sup>22</sup>.

W latach 50. nastąpiły zmiany personalne. W 1852 roku odszedł ze służby szychtmistrz Suchlich. Zastąpił go Jaekel, a sztygarem kopalni był Steinhoff. W następnym roku dr Kuh zaangażował jako pełnomocnika i dyrektora gwarectwa Brunona Heitza. Był on wcześniej królewskim inspektorem *Obereinfahrer*, a następnie królewskim górnikiem *Königlichen Bergmeister* i sprawował z ramienia władz nadzór nad kopalniami w powiatach rybnickim i raciborskim. Jako dobrze obeznany z warunkami geologicznymi okolicy, był dla właściciela gwarectwa wielką pomocą<sup>23</sup>.

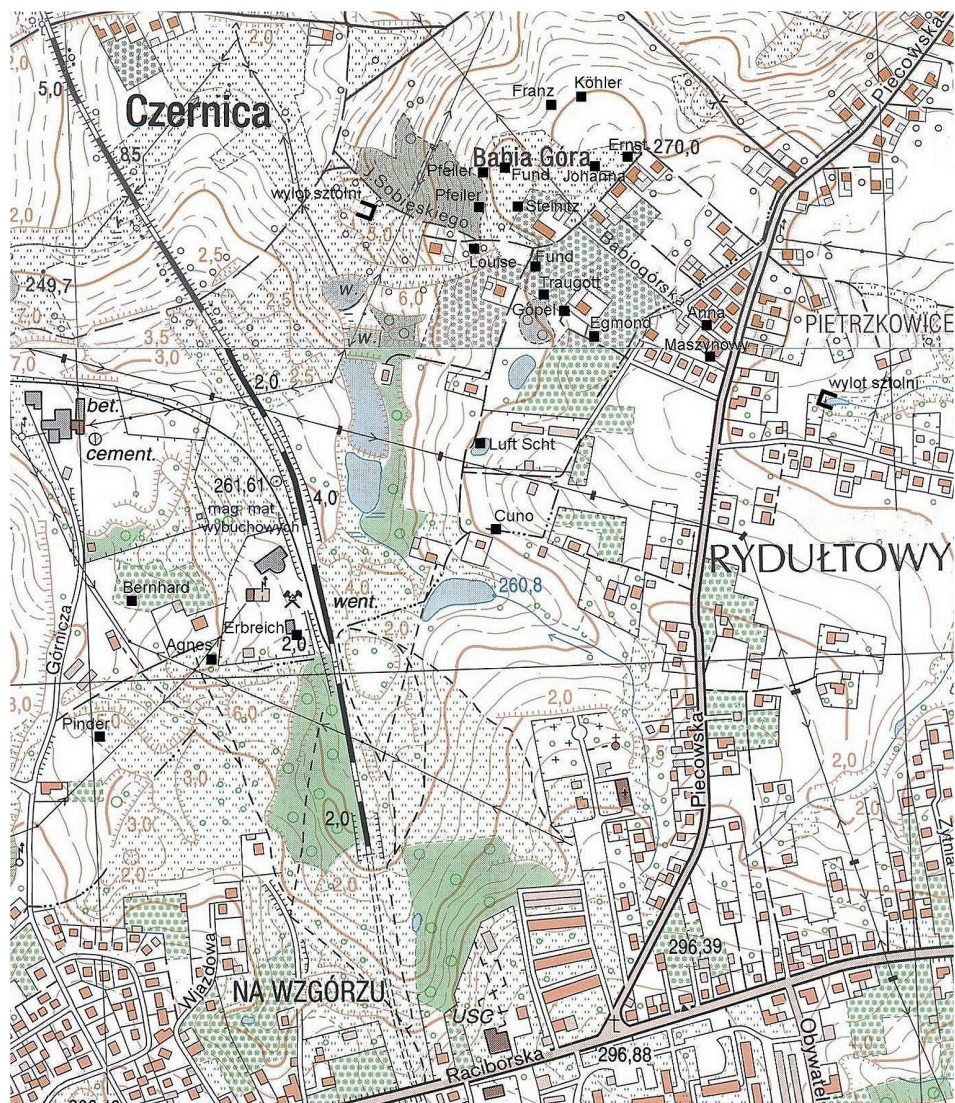
W nowym polu pokład „Charlotte” miał miąższość około 2,1 m. Podzielony został przez chodnik główny i dwa chodniki pośrednie na trzy piętra. Każde piętro rozcinano pochylniami transportowymi w odległości od 80 do 90 m. Między pochylniami, od góry w odstępach co około 15 m prowadzono poziome chodniki odbudowy o szerokości przodka 5 m. Przy czym przy samym skrzyżowaniu z pochylnią, ich szerokość wynosiła 1 do 1,5 m. Zabezpieczało to skrzyżowania przed zawaleniem. Z kolei przestrzeń między chodnikami wybierano po wzniosie przodkami szerokości 4 – 5 m zwanymi zabierkami. Wyeksploatowaną zabierkę rabowano. Był to tak zwany śląski system filarowy zabierkowy. Urobek wyciągano urządzeniami parowymi na szybach „Erbreich” oraz „Agnes”, który wyposażono w 12-calową maszynę wyciągową o mocy 8 KM. Prawdopodobnie przeniesioną z szybu „Anna”. Z najwyższego piętra urobek wyciągano kołowrotami ręcznymi szybami „Bernhard” i „Pinder”, o ile nie był opuszczany pochylniami do szybu „Agnes”. Prowadzono również eksploatację pokładów: „Ober”, „Egmond” i „Wasser”, udostępnionych przekopami z chodnika głównego. Eksploatacja tych pokładów prowadzona była w małym zakresie i wkrótce zaniechana. Jedynie pokład „Sack” udostępniony przekopem i pogłębionym do 99 m szybem „Agnes” był dłużej eksploatowany, ze względu na kolejną próbę koksowania. W tym celu obok szybu „Erbreich” postawiono nowe piece koksownicze. To przedsięwzięcie również nie przyniosło zadowalających efektów i koksownię zlikwidowano, wstrzymano także eksploatację pokładu „Sack”<sup>24</sup>.

Podstawowym problemem kopalni był słaby zbyt. Odbiorcy węgla, jak już wspomniano, wywodzili się z najbliższej okolicy. Wprawdzie wydobycie rosło, ale niewspółmiernie do możliwości eksploatacyjnych kopalni. Sytuację mógł zmienić sprawny transport, który w tych czasach zapewnić mogła jedynie kolej. Z tego powodu właściciel kopalni Karol Kuh walczył się energicznie w sprawie rozwoju kolejnictwa na Górnym Śląsku. Był udziałowcem towarzystwa kolejowego „Wilhelmsbahn”, które w latach 1844 – 47 zbudowało linię kolejową z Koźła do Bohumina. Odcinek ten łączył sieć kolejową Prus i Austrii, między Berlinem a Wiedniem. Następnie Karol Kuh zabiegał o zbudowanie odnogi tej linii prowadzącej do jego kopalni i dalej przez Rybnik do Katowic. Budowę rozpoczęto w Nędzy. W następnym roku kolej dotarła pod szyb „Erbreich” kopalni „Charlotte”. Dalszą drogę przegradzało wzniesienie, przez które musiano przebić tunel. Prace ziemne przy jego budowie rozpoczęto 1854 roku, a 1 stycznia 1855 roku oficjalnie oddano do ruchu linię Nędza, Sumina, Czernica<sup>25</sup>. Przy końcu linii założono stację kolejową Czernica *Czernitz*<sup>26</sup>, a do szybu doprowadzono bocznice z rampą załadowniczą, na którą dostarczano węgiel w wozach kopalnianych o ładowności 640 kg<sup>27</sup>. Podczas budowy tunelu założono linię objazdową umożliwiającą drażnienie tunelu z dwóch stron, oraz dalszą budowę trasy kolei<sup>28</sup>.

Odtąd rozpoczął się dynamiczny rozwój kopalni. Gdy w 1853 roku wydobycie wyniosło 19.926 t, przy zatrudnieniu 171 pracowników to w 1855 roku wzrosło do 56.231 t<sup>29</sup>. Z czego około 55 tys. ton wywieziono koleją. Głównym odbiorcą była Austria, oraz miasta Racibórz, Gogolin i Wrocław<sup>30</sup>.



11. Widok kopalni około 1860 roku. Na pierwszym planie droga węglowa *Kohlenstrasse*, obecna ulica Górnicza w Czernicy. Z prawej strony szyb kolwrotowy z piecem wentylacyjnym „Pinder”. Z lewej słabo widoczny szyb kolwrotowy „Bernhard”. W centrum, obok pociągu zmierzającego w kierunku tunelu, szyby „Erbreich” i „Agnes” z dymiącymi kominami. Na lewo od szybu „Agnes” budynki kuźni, cechowni i stajni.



12. Położenie najstarszych szybów na tle współczesnej zabudowy.

Właściciel kopalni prof. dr Kuch w latach 1849 – 57 nabywał liczne pola górnicze na terenie Rydułtów i sąsiednich miejscowości. Gdy w pierwszej połowie lat 50. chodniki pośrednie z szybów „Pinder” i „Agnes” drażone na południe, przekroczyły granicę kopalni, nie stanowiło to problemu. Znalazły się bowiem w polu górniczym kopalni „Georg Friedrich” będącej jego własnością. Nadanie to uzyskał 28 kwietnia 1849 roku na podstawie odwiertu, w którym na głębokości 91 m osiągnięto pokład węgla o miąższości 0,9 m. Obszar tej kopalni składał się z pola podstawowego i 1.200 miar pruskich i leżał na terenie Rydułtów. W 1856 roku prowadzono już tam normalną eksploatację, która w 1859 roku objęła również teren nieczynnej kopalni „Eleonore”<sup>31</sup>. Jak już wspomniano próba uruchomienia tej kopalni skończyła się niepowodzeniem,

a w 1850 roku Karol Kuh wykupił resztę udziałów. 15 października 1857 roku pola „Georg Friedrich” i „Eleonore” zostały przyłączone do „Skonsolidowanej Kopalni Charlotte”<sup>32</sup>. Odtąd obszar kopalni wyniósł 3.977 miar pruskich, co stanowiło 3,412 km<sup>2</sup>. W tym też (1857 roku) wydobyte wyniosło 67.470 t, sprzedano 66.833 t, a zatrudnionych było 303 pracowników<sup>33</sup>.

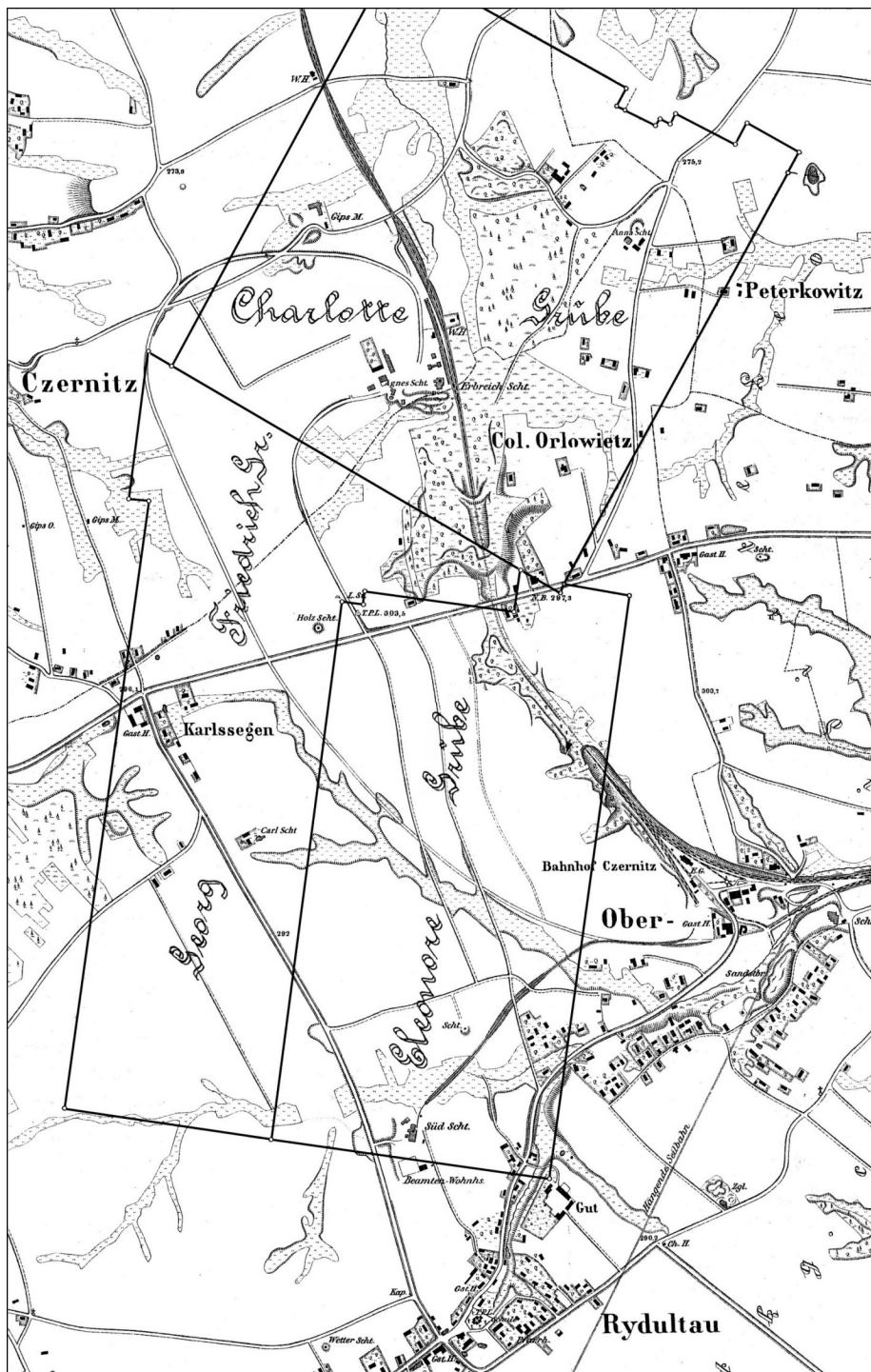
Zachowały się dokładne dane eksploatacyjne kopalni z roku 1859. Zatrudnionych było 265 robotników. Wydobyte wyniosło 60.528 t, w tym tylko 10.794 t węgla grubego, sprzedano 57.991 t węgla wszelkiego rodzaju. Dla własnych potrzeb zużyto 552 t do opalania kotłowni, oraz 1.044 t na deputaty. Do obudowy zużyto 2.560 m<sup>3</sup> drewna, a do oświetlenia kopalnia dostarczyła robotnikom 8,2 t oleju. Zużyto także 3,9 t czarnego prochu strzelniczego. Magazyn materiałów wybuchowych *Pulverhaus* znajdował się na powierzchni w znacznym oddaleniu od zabudowań kopalnianych. Jest to pierwsza wzmianka o użyciu materiałów wybuchowych. Na pewno stosowano je o wiele wcześniej. Wydobyte odbywało się tylko w akordzie. Górnik dawał na 12-godzinną zmianę w szerokich chodnikach 2,9 – 3,1 t, a w zabierkach 3,7 – 4 t urobku<sup>34</sup>.

Dalekie drogi transportowe i wentylacyjne były powodem założenia pod koniec lat 50-tych szybu „Holzsacht” 58,6 m. Znajdował się on przy szosie Rybnik – Racibórz, w miejscu obecnego osiedla Na Wzgórzu. Z głównego poziomu wydobywczego prowadziły do niego dwie pochylnie, transportowa i wentylacyjna<sup>35</sup>. Kolejny szyb wentylacyjno-transportowy, nazwany „Carl” (Karol) 52,4 m założono w 1869 roku. Po trzech latach wyposażono go w parową maszynę wyciągową małej mocy, do opuszczania załogi i materiałów eksploatacyjnych. Szyb znajdował się przy obecnej ulicy Bema na miejscu stadionu sportowego<sup>36</sup>.

Na skutek przechodzenia z eksploatacją na południe, wydłużała się droga odstawy. Na początku lat 70. przodki wydobywcze znajdowały się około 1.800 m od szybów wydobywczych „Erbreich” i „Agnes”<sup>37</sup>. Do transportu węgla w chodnikach głównych od 1869 roku zaczęto używać koni. Tego roku było ich 5, w 1871 – 11, a w następnym – 23. Zatrudnienie w 1871 roku wyniosło 485 osób, w tym 28 kobiet i 16 młodocianych poniżej 16 roku życia. Był to pierwszy rok zatrudnienia kobiet oraz chłopców na kopalni. Jak widać wojna francusko-pruska i tutaj dała o sobie znać. Wydobyto w tym roku 61.530 t. Dla własnych potrzeb zużyto 3.720 t węgla, 3,3 t czarnego prochu strzelniczego, a do oświetlenia 9,3 t oleju<sup>38</sup>.

21 grudnia 1872 roku zmarł we Wrocławiu prof. dr Karol Kuh<sup>39</sup>. Cały jego majątek łącznie z kopalniami i polami górniczymi przeszedł na własność jego rodziny. Spadkobiercami zostały: żona Agnes Kuh z domu Jachmann<sup>40</sup>, córki: Julie Kuh, Marie Möller z domu Kuh, Margaretha von Mechow z domu Kuh, Adelheid von Kaiser z domu Kuh i Elfriede Reuter z domu Kuh. Pełnomocnikiem gwarectwa nadal był królewski górmistrz Brunon Heitz, a od 1881 roku został nim dyrektor górniczy Oscar Köhler<sup>41</sup>. Zamieszkał on w nowo wybudowanej willi dyrektorskiej przy obecnej ulicy Raciborskiej<sup>42</sup>.

W tym czasie przystąpiono do głębień nowego szybu wydobywczego. Usytuowano go przy południowej granicy kopalni. Został uruchomiony w 1874 roku. Otrzymał nazwę „Südsacht” (Południowy). Głębokość jego wynosiła 105,5 m i sięgał do chodnika głównego, prowadzonego z szybu „Erbreich”. Był to tak zwany poziom +179 m nad poziomem morza<sup>43</sup>. Szyb wyposażony został w maszynę wyciągową o mocy 60 KM, oraz powierzchniowy agregat pompowy *Balanciermaschine* o mocy 120 KM. Pary dostarczały 4 kotły Cornwall, po 60 m<sup>2</sup> powierzchni grzewczej każdy i ciśnieniu 5 at. Ze względu na oddalenie szybu od kolei, poprowadzono do niej konną kolejkę *Rossbahn* długości jednego kilometra<sup>44</sup>.



13. Obszar „Skonsolidowanej Kopalni Charlotte” w latach 70. XIX wieku.

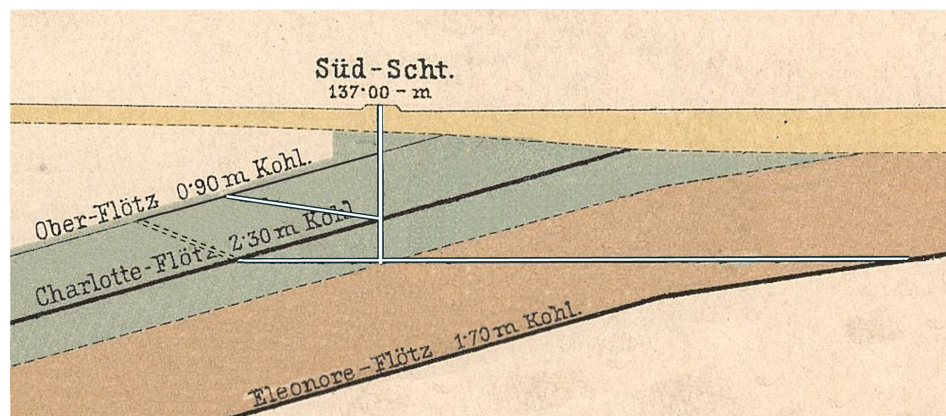
Po uruchomieniu wydobywania na szybie „Süd”, pogłębiono szyb „Erbrich” do 116 m, a na głębokości 113 m przekopem udostępniono niżej leżącą część pokładu „Charlotte” (rys 11). W nowo otwartym poziomie drażono chodnik główny w kierunku południowym i prowadzono roboty przygotowawcze, tak że w 1876 roku ruszyło już tam normalne wydobywanie. Przebito również przekopem uskok „Czernicki” i w 1882 roku eksploatacja weszła w obszar dawnych pól „Petronella” i „Charlotte”. Do przewietrzenia tego rejonu posłużył stary szyb „Anna”<sup>45</sup>. W 1878 roku kopalnia wydobyla 54.254 t, przy zatrudnieniu 466 pracowników, w tym 14 kobiet<sup>46</sup>.

W rejonie szybu „Süd” eksploatacja pokładu „Charlotte” już w 1875 roku przekroczyła południową granicę kopalni i weszła w obszar pola górniczego „Von der Heydt” należącego do właścicieli kopalni. Zatrzymana została w 1880 roku na uskoku, przebiegającym w odległości 600 m na południe od szybu. Tam też zlokalizowano szyb wentylacyjny „Wetter Scht” o głębokości 72,5 m<sup>47</sup>. W latach 1877 – 81 eksploatowano również pokład „Ober” (613/1) o miąższości 0,9 m, udostępniony szybem „Süd” na głębokości 44 m i przekopem pochyłym z pokładu „Charlotte”<sup>48</sup>.

W rejonie szybu „Süd” eksploatacja pokładu „Charlotte” już w 1875 roku przekroczyła południową granicę kopalni i weszła w obszar pola górniczego „Von der Heidt” należącego do właścicieli kopalni. Zatrzymana została w 1880 roku na uskoku, przebiegającym w odległości 600 m na południe od szybu. Tam też zlokalizowano szyb wentylacyjny „Wetter Scht” o głębokości 72,5 m<sup>47</sup>. W latach 1877 – 81 eksploatowano również pokład „Ober” (613/1) o miąższości 0,9 m, udostępniony szybem „Süd” na głębokości 44 m i przekopem pochyłym z pokładu „Charlotte”<sup>48</sup>.

Na poziomie +145 m drażono również przekop na zachód od szybu „Süd” i w 1884 roku w odległości 430 m osiągnięto pokład o miąższości 1,7 m nazwany „Eleonore” (616/2). Celem uzyskania obiegu powietrza, pogłębiono szyb „Carl” do 132,3 m, z którego krótkim przekopem osiągnięto pokład „Eleonore”, gdyż szyb od pokładu oddzielał uskok. Z początkiem następnego roku w pokładzie rozpoczęto roboty udostępniające<sup>51</sup>.

Właścicielki sprzedały część pól górniczych będących ich własnością, pozostałe, sąsiadujące ze „Skonsolidowaną Kopalnią Charlotte” postanowiły przyłączyć do swojej kopalni. Tak doszło do powstania w 1885 roku powiększonego zakładu o nazwie „Nowa Skonsolidowana Kopalnia Charlotte” *Neue Consolidirte Charlotte*.



14. Przekrój przez szyb „Południowy”.

W 1884 roku (ostatnim, istnienia Skonsolidowanej Kopalni Charlotte) wydobyto 78.638 t, zatrudnienie wynosiło 420 osób, w tym 30 kobiet. Do obudowy wykorzystano 3.025 m<sup>3</sup> drewna. Do robót strzałowych zużyto 5,96 t czarnego prochu strzelniczego i 1,73 t dynamitu, a do oświetlenia: 7,86 t oleju i 0,46 t nafty. Na powierzchni, do transportu węgla kolejką używano 7 koni<sup>52</sup>.

## Przypisy

1. Radlik F.: *1806 – 1906 Die Entwicklung der Steinkohlegewerkschaft Charlotte in Czernic O/S*, s. 6 (maszynopis, tłumacz nieznan); www.haus.pl; Carnall R.: *Bergmännisches Taschen- Buch für alle Freunde der Bergwerks- Industrie im besondern derjenigen Oberschlesiens. Erster Jahrgang*, Tarnowitz 1844, s. 42-43.
2. Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej APW), 157/II (OBB) sygn. 1194 s. 9-13 (mikrofilm T-241) tłum. E. Markiewka.
3. Tamże.
4. Radlik F.: dz. cyt. s. 7.
5. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), plany górnicze OBB II 252, OBB II 254.
6. Radlik F.: dz. cyt. s. 8.
7. APW, 157/II (OBB) sygn. 1194 s. 9-13 (mikrofilm T-241)
8. Radlik F.: dz. cyt. s. 7; Jaros J.: *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984 s. 92.
9. Radlik F.: dz. cyt. s. 8; Jaros J.: dz. cyt. s. 40.
10. APW, 157/II (OBB) sygn. 1196 s. 63-75 (mikrofilm T-243).
11. Tamże; APK, plan górniczy OBB II 254; Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, sygn. 2257-2549.
12. APW, 157/II (OBB) sygn. 1196 s. 63-75 (mikrofilm T-243), kop. Charlotte i Hoym s.41-47.
13. APW, 157/II (OBB) sygn. 1196 s. 63-75 (mikrofilm T-243); APK, plan górniczy OBB II 254.
14. APW, 157/II (OBB) sygn. 1196 s. 63-75 (mikrofilm T-243); Kossuth S.: *Historyczny Kalendarzyk Górnictwa Węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim do 1914 r.*, [w] *Przegląd Górniczy* Nr 1, 1964 s. 37.
15. APW, 157/II (OBB) sygn. 1196 s. 63-75 (mikrofilm T-243); APK, plany górnicze OBB II 252, OBB II 254.
16. APW, 157/II (OBB) sygn. 1196 s. 63-75 (mikrofilm T-243).
17. APW, 157/II (OBB) sygn. 1197 s. 61-68 (mikrofilm T-244); APK, plan górniczy OBB II 254 (4081).
18. Jaros J.: dz. cyt. s. 92, Radlik F.: dz. cyt. s. 8.
19. APK, OBB II 252.
20. APK, plan górniczy OBB II 254 (4081).
21. Radlik F.: dz. cyt. s. 10-11.
22. Radlik F.: dz. cyt. s. ; Oberschlesisches Landesmuseum Ratingen, *Charlotte-Grube* (litografia).
23. Radlik F.: dz. cyt. s. 8.
24. Kossuth S.: *Górnictwo Węglowe na Górnym Śląsku w połowie XIX wieku*, Katowice 1965 s. 275-6, Radlik F.: dz. cyt. s. 11; APK, OBB II 254 (4081).
25. Keller D. Kloch B. Soida K. Wieczorek E.: *Koleją z Katowic do Raciborza*, Rybnik 2006, s. 28.
26. APK, plan górniczy OBB II 254.
27. *Zeitschrift für das Berg- Hütten- und Salinenwesen in dem Preussischen Staate* (dalej ZBHS), Berlin 1856 s. 56, tłum. J. Lipka; Kossuth S.: dz. cyt. s. 276.
28. Keller D. Kloch B. Soida K. Wieczorek E.: dz. cyt. s. 29.
29. Radlik F.: dz. cyt. s. 12.
30. ZBHS, Berlin 1857, dane za rok 1855 (brak nr strony)
31. APK, plan górniczy OBB II 254 (4081), Radlik F.: dz. cyt. s. 8-9.

32. Jaros J.: dz. cyt. s. 92, Schück T.: *Ober Schlesien. Statistik des Regierungs – Bezirks Oppeln*, Iserlohn 1860, s. 295.
33. Schück T.: dz. cyt. s. 294.
34. Kossuth S.: *Görn. węglowe...* dz. cyt. s. 276-77, APK, plan górniczy OBB II 254 (4081).
35. APK, plan górniczy OBB II 254 (4087).
36. Radlik F.: dz. cyt. s. 11.
37. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 615.
38. *Zeitschrift des Oberschlesischen Berg- und Hüttenmännischen Vereins* (dalej ZOBH), Kattowitz 1870, 1871, 1872, 1873.
39. *Schlesische Provinzialblätter*, IV.1874, s. 177, tłum. E. Markiewka.
40. Tamże s. 183.
41. Radlik F.: dz. cyt. s. 13.
42. Muzeum w Rybniku, mapa górnicza MRy/H/400.
43. APK, plan górniczy OBB II 253.
44. Radlik F.: dz. cyt. s. 14.
45. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 615.
46. ZOBH, Kattowitz 1879.
47. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 615.
48. APK, plan górniczy OBB II 254 (4080).
49. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 615.
50. APK, plan górniczy OBB II 254 (4080).
51. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 616/2; Radlik F.: dz. cyt.; APK, plan górniczy OBB II 255.
52. *Statistik der Oberschlesischen Berg-und Hüttenwerke*, Kattowitz 1885.

# NOWA SKONSOLIDOWANA SZARLOTA NEUE CONSOLIDIRTE CHARLOTTE

1885 – 1889 – 1893

Prof. Karol Kuh będąc właścicielem kopalni, zgłaszał i nabywał liczne pola górnicze w sąsiedztwie swojego zakładu. Wśród nich były:

**Heinrich** w Piecach, nadane 1837 kupcowi Józefowi Doms z Raciborza, z polem podstawowym i 366 miarami (0,317 km<sup>2</sup>), na podstawie udostępnienia pokładu w 1831 roku przez wydrążenie chodnika w pokładzie „Charlotte” poza północną granicę kopalni. Doms przekazał to pole w 1837 roku Franciszkowi Winklerowi. W roku 1843 nabył je Karol Kuh.

**Thürnagel** w Rydułtowach, nadane 20 lutego 1855 roku z polem podstawowym i 1.200 miarami (1,033 km<sup>2</sup>), na podstawie odwiertu w którym na głębokości 58,5 m odkryto pokład o miąższości 0,45 m.

**Hans Julius** w Rydułtowach, nadane 25 kwietnia 1855 roku z polem podstawowym i 1.200 miarami, na podstawie odwiertu w którym na głębokości 97 m odkryto pokład o miąższości 1 m.

**Michael** w Rydułtowach, nadane 5 grudnia 1855 roku z polem podstawowym i 1.200 miarami, na podstawie odwiertu w którym na głębokości 90 m odkryto pokład o miąższości 1,4 m.

**Von der Heydt** w Rydułtowach, nadane 17 stycznia 1856 roku z polem podstawowym i 1.200 miarami, na podstawie odwiertu w którym na głębokości 33,5 m odkryto pokład o miąższości 0,6 m.

**Minna** w Rydułtowach, nadane 7 kwietnia 1856 roku z polem podstawowym i 1.200 miarami, na podstawie odwiertu w którym na głębokości 92 m odkryto pokład o miąższości 1,9 m.

**Witt von Döring** na terenie dóbr rycerskich Pszów, nadane 2 stycznia 1857 roku z polem podstawowym i 1.200 miarami, na podstawie odwiertu w którym na głębokości 53,7 m odkryto pokład o miąższości 0,3 m.

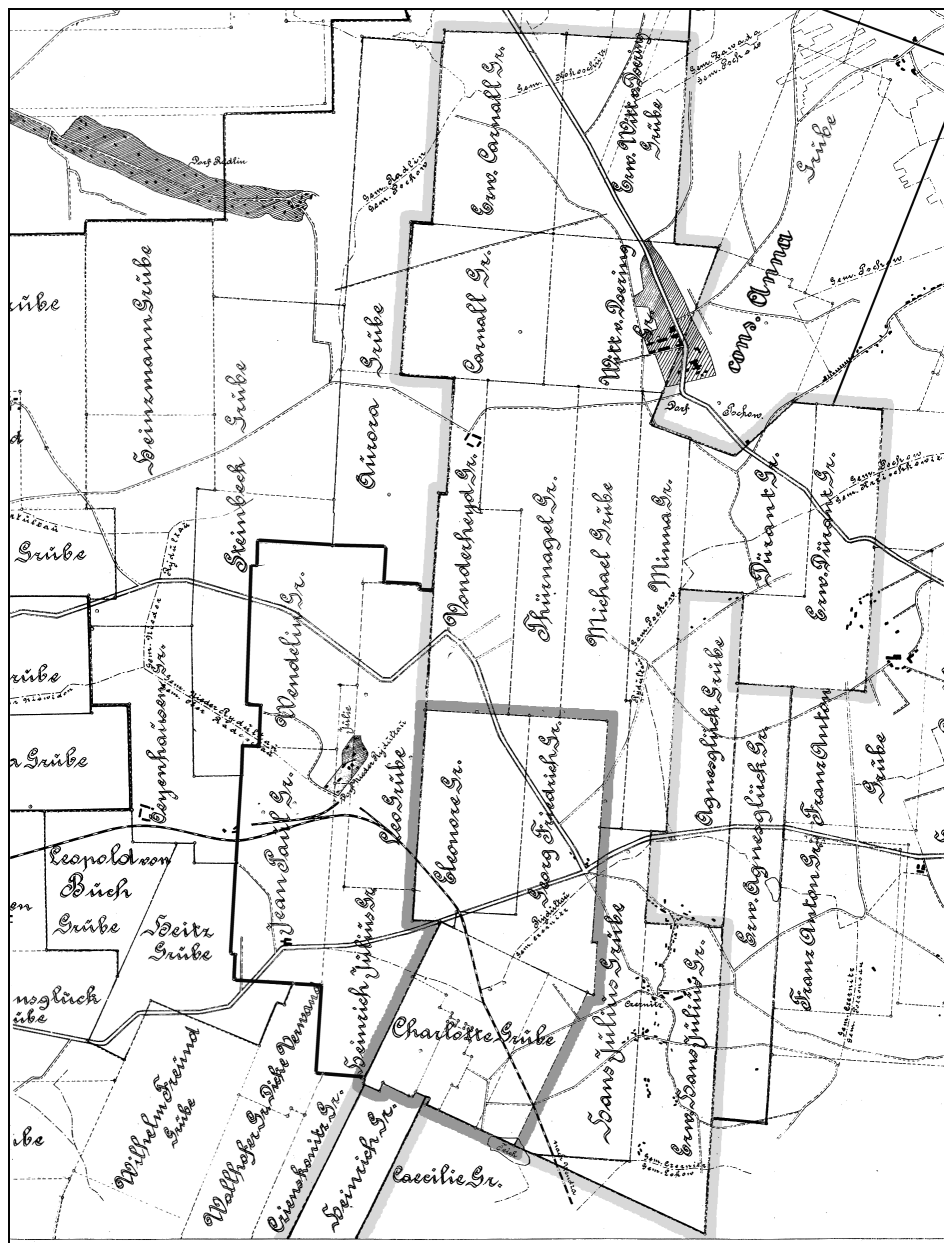
**Carnall** na terenie dóbr rycerskich Pszów, nadane 16 stycznia 1857 roku z polem podstawowym i 1.200 miarami, na podstawie odwiertu w którym na głębokości 133,8 m odkryto pokład o miąższości 1,5 m.

**Durant** w Krzyżkowicach, nadane 19 sierpnia 1857 roku z polem podstawowym i 1.200 miarami, na podstawie odwiertu w którym na głębokości 117 m odkryto pokład węgla.

Po wejściu w życie z dniem 24 czerwca 1865 roku Powszechnego Prawa Górniczego dla Krajów Pruskich *Allgemeinen Berggesetz für die Preussischen Staaten*, pola górnicze, które graniczyły z terenami bez nadań górniczych zostały rozszerzone (tak zwany *Erweiterung*) do ustawowo dopuszczalnej wielkości. W ten sposób powiększono nadania: „Heinrich”, „Hans Julius”, „Witt von Döring”, „Carnall” i „Durant”<sup>1</sup>.

Pola te z dniem 20 czerwca 1884 roku przyłączono do „Skonsolidowanej Kopalni Charlotte”. Połączenie to zostało zatwierdzone przez Królewski Wyższy Urząd Górniczy 22 listopada 1884 roku. Od następnego 1885 roku rozpoczął działalność nowy powiększony zakład o nazwie „Nowa Skonsolidowana Charlotte” *Neue consolidirte Charlotte*. Było to gwarectwo nowego prawa, o majątku podzielonym na 100 kuksów.

Obszar nowej kopalni wynosił 18,478 km<sup>2</sup> i leżał na terenie gmin: Czernica, Gaszowice, Kokoszyce, Krzyżkowice, Łuków, Piece, Pszów, Pszowskie Doły, Radlin, Rydułtowy Górne i Dolne, oraz Zawada.



15. Obszar i pola górnicze „Nowej Skonsolidowanej Charlotte”. Ciemniejszą barwą zaznaczono „Skonsolidowaną Charlotte”. Grubszą linią zaznaczono pola kopalni „Leo”. Północ u dołu mapy.

Właścicielkami pozostały spadkobierczynie dr Kuh'a z następującą liczbą kuksów:

wdowa	Agnes Kuh z domu Jachmann	– 40
córki	Julie Kuh	– 12
	Marie Möller z domu Kuh	– 12
	Margaretha von Mechow z domu Kuh	– 12
	Adelheid von Kaiser z domu Kuh	– 12
	Elfriede Reuter z domu Kuh	– 12
		<hr/> 100

Pełnomocnikiem został urzędujący dotychczas dyrektor górniczy Oskar Köhler<sup>2</sup>.

W tym czasie eksploatację pokładu „Charlotte” prowadzono w partii udostępnionej przekopem na głębokości 113 m z szybu „Erbreich” w starej części kopalni poniżej szybu „Anna”, który odbudowano dla wentylacji, oraz w polu „Heinrich” powyżej tego szybu<sup>3</sup>. Główne wydobywanie od 1885 roku prowadzone było w 1,6 metrowym pokładzie „Eleonore” na zachód od szybu „Süd”<sup>4</sup>.

Niskie ceny węgla i wynikająca stąd mała rentowność górnictwa doprowadziły do sprzedaży kopalni w roku 1889 przez spadkobierczynie dr Kuh'a.

Kopalnię w grudniu 1889 roku nabyła grupa przemysłowców austriackich. Ze 100 kuksów „Nowej Skonsolidowanej Szarloty” zakupili:

kupiec Adolf Muhr z Wiednia	40 kuksów
Towarzystwo Handlowe Feliks Pfeiffer i Synowie z Wiednia	15 -  -
fabrykant Ignatz Löw-Beer z Brünn (Brno Morawy)	15 -  -
Towarzystwo Handlowe Ellisen i Schloss z Wiednia	10 -  -
nadworny i sądowy adwokat dr Albert Babel z Wiednia	6 -  -
bankier Figdor	6 -  -
generalny dyrektor Praskiego Towarzystwa Przemysłu Żelaznego Karl Wittgenstein z Wiednia	2 -  -
generalny dyrektor Johann Fitz	2 -  -
generalny dyrektor Hugo Rittler z Segengottes	
koło Rossitz, Morawy	2 -  -
dyrektor górniczy Gottfried Bacher z Kladna, Czechy	2 -  -
	<hr/> 100 -  -

Nowi gwarkowie w roku 1890 wybrali spośród siebie radę gwarectwa, która miała stanowić najwyższą władzę i sprawować nadzór nad działalnością gwarectwa. Członkami jej byli: Gottfried Bacher, Ellisen, Johann Fitz, Ignatz Löw-Beer, dr Albert Babel, Hugo Rittler i Carl Wittgenstein. Reprezentantem gwarectwa został dyrektor górniczy Reuter.

Poza „Nową Skonsolidowaną Charlotte”, nowi właściciele nabyli z takimi samymi udziałami również inne, graniczące z tą kopalnią zakłady górnicze, będące w posiadaniu spadkobierców dr Kuha, „Towarzystwa Handlowego Józef Doms” i innych właścicieli.

Z zakładów górniczych przeszły całkowicie na własność „Nowej Skons. Charlotte” kopalnie: „Agnesglück”, „Cäcilie”, „Dicke Verwandtschaft”, „Wallhofen”, „Czienskowitz”, „cons. Leo” i 61 kuksów „Wilhelm Freund”<sup>5</sup>.

**Agnesglück** w Krzyżkowicach i Czernicy, nadana 26 sierpnia 1859 roku prof. dr Kuh, z polem podstawowym i 1.200 miarami, na podstawie odwiertu w którym na głębokości 130,6 m odkryto pokład o miąższości 1,5 m. Z dniem 6 maja 1867 roku kopalnia została powiększona do 2,189 km<sup>2</sup>.

**Cäcilie** kopalnia w Piecach i Czernicy, nadana 21 kwietnia 1849 roku kupcowi Józefowi Doms z Raciborza, z polem podstawowym i 1.033 miarami na podstawie szybu „Fund“, w którym na głębokości 44 m dotarto do pokładu o miąższości 0,8 m<sup>6</sup>. Przed 1867 rokiem kopalnia została własnością gwarecką, w której jednym z udziałowców był prof. dr Karol Kuh<sup>7</sup>. Z dniem 13 stycznia 1868 roku, pole kopalni powiększono do 2,19 km<sup>2</sup><sup>8</sup>.

Udostępniony szybem pokład był mocno zawodniony, stąd otrzymał nazwę „Wasserflöz“ (pokład Wodny) (616/1). Parowy agregat odwadniający czynny w trakcie głębenia, nie był w stanie usunąć dopływu wody. W latach 1850-51 czyniono próby zwiększenia mocy maszyny. Pracami kierował Steinhoff, sztygar z sąsiedniej kopalni „Charlotte“. Nie dały one pożądanego rezultatu i szyb uległ zalaniu. Właściciele nie zdecydowali się na zakup większej maszyny odwadniającej i ostatecznie kopalnia nie została uruchomiona. Na miejscu pozostał tylko budynek nadszybia z kotłownią<sup>9</sup>.

**Wilhelm Freund** pole górnicze w Szczerbicach, nadane 17 listopada 1856 roku właścicielowi ziemskiemu Loebelowi Freund z Rybnika z polem podstawowym i 1.200 miarami na podstawie odwiertu o głębokości 43,4 m, w którym odkryto 0,4 i 0,1 metrowe warstwy węgla. Było to gwarectwo w którym 98 kuksów należało do Loebela Freunda a 24 do prof. dr Karola Kuha. W kwietniu 1864 roku Loebel Freund sprzedał swoje udziały Moritzowi Adlerowi fabrykantowi z Żor 61 kuksów i kupcowi Albertowi Möllerowi z Wrocławia 37 kuksów, od którego w 1865 roku udziały nabył prof. dr Karol Kuh. 26 października 1867 roku pole górnicze zostało powiększone do 2,14 km<sup>2</sup><sup>10</sup>. Połowa udziałów czyli 61 kuksów należących do spadkobierców prof. dr Karola Kuha przeszły na własność „Nowej Skonsolidowanej Charlotte“<sup>11</sup>.

Pozostałe kopalnie przed przyłączeniem prowadziły samodzielną działalność. By można dalej śledzić dzieje kopalni „Charlotte“ trzeba przybliżyć ich historię.

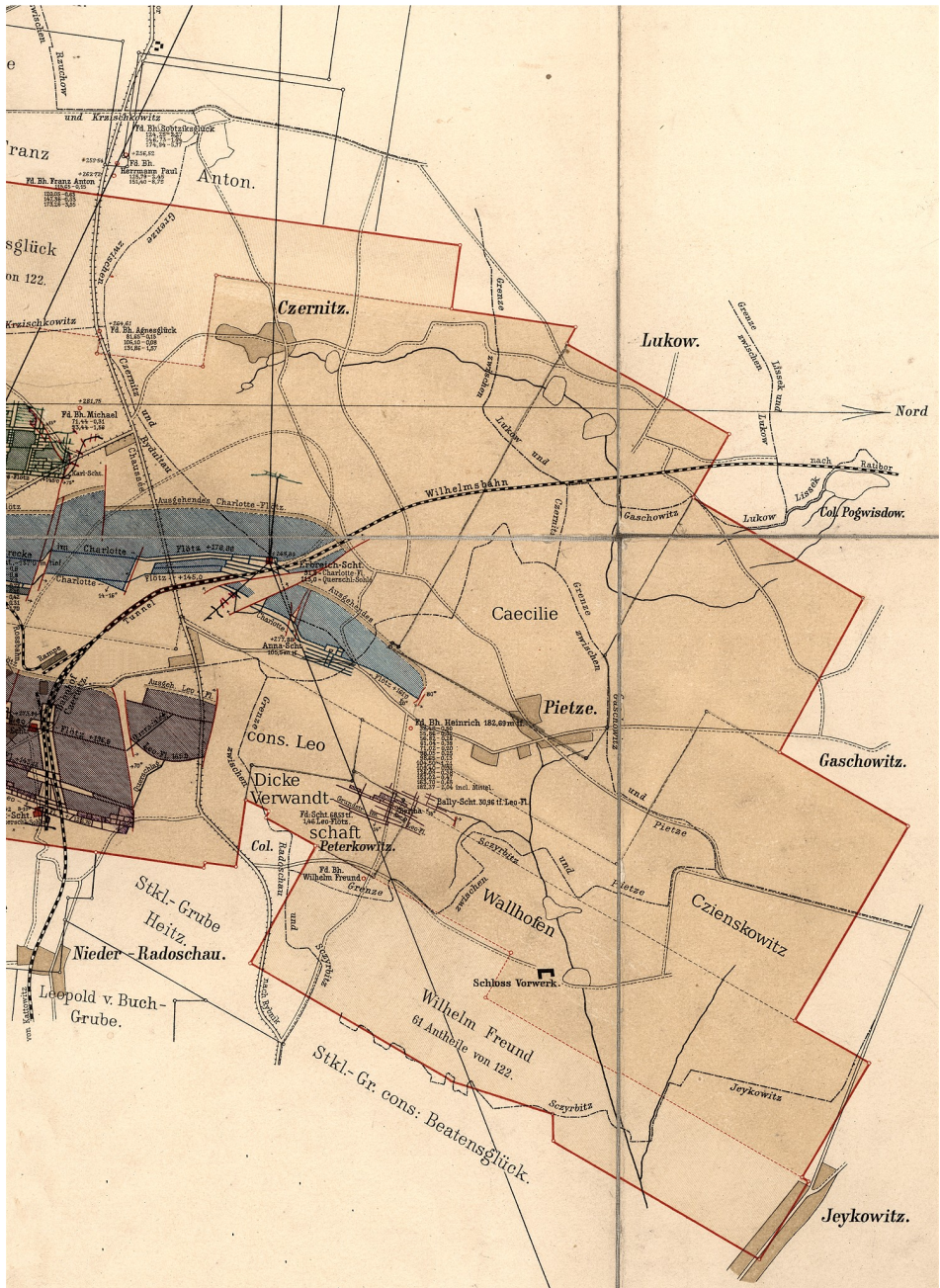
## KOPALNIA DICKE VERWANDTSCHAFT

Prawdopodobnie już w latach 30. XIX wieku poszukiwaniem węgla na Piecach zajmował się prof. dr Karol Kuh. Wtedy to miało być zgłoszone pole górnicze „Zinna“ (*Zinna* – Cynia, nazwa potoku przepływającego przez Wojnowice, posiadłość Kuha). Podstawą zgłoszenia był 14,5 metrowy szyb „Fund“, w którym natrafiono na pokład o miąższości 1,7 m<sup>12</sup>. Szyb ten znajdował się na łąkach obok potoku, niedaleko Pietrkowic, na północ od obecnej ulicy Niewiadomskiej (Szybowej)<sup>13</sup>. Więcej o tym zgłoszeniu nie wiadomo. Następne poszukiwania w tym samym miejscu prof. dr Karol Kuh podjął na początku lat 40. Zgłębniono wtedy na tej samej łące kolejny szyb „Fund“ o głębokości 11,1 m, w którym natrafiono na pokład o miąższości 0,31 m<sup>14</sup>. Pokład ten nie nadawał się do eksploatacji, ale mógł posłużyć za podstawę do uzyskania nadania górniczego.

**Czienskwitz** (Ciężkowice). Kopalnia została zgłoszona 30 lipca 1843 roku w Urzędzie Górniczym w Tarnowskich Górach<sup>15</sup> na podstawie wspomnianego szybu „Fund“. Zawiązało się też wtedy gwarectwo tej kopalni, w którym 74 kuksy należały do dr Kuha, a reszta, czyli 48 kuksów do innych licznych udziałowców. Obszar kopalni składał się z pola podstawowego i 1.200 miar pruskich i leżał na terenie gminy Piece, oraz częściowo Szczerbice i Gaszowice. 13 stycznia 1868 roku kopalnia została powiększona do obszaru maksymalnego 2,189 km<sup>2</sup><sup>16</sup>.



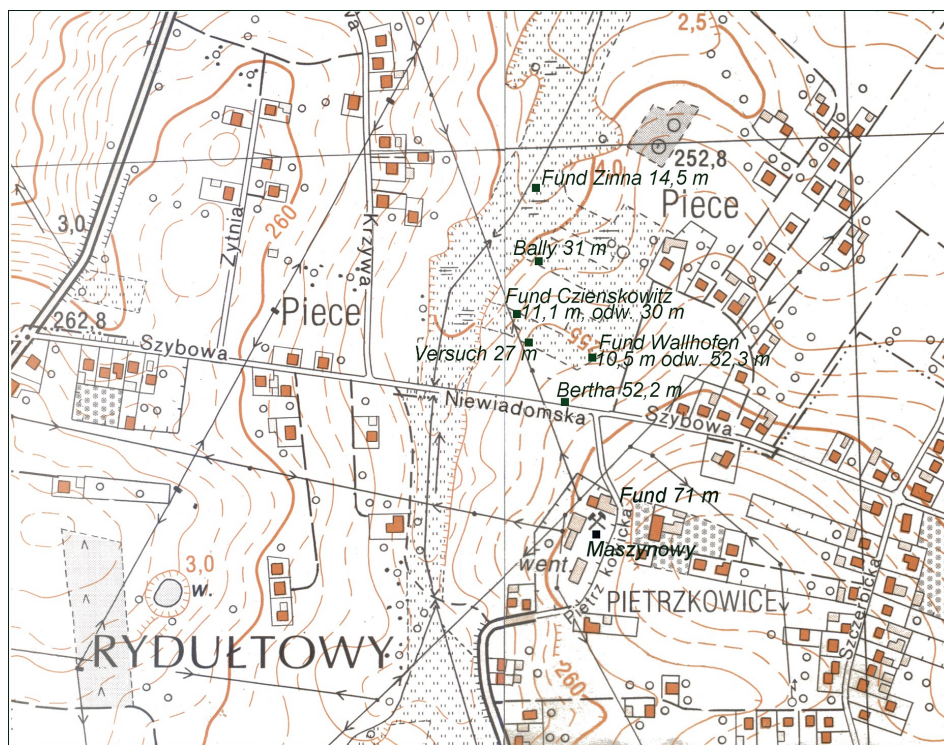
16. Powiększony obszar „Nowej Skonsolidowanej Północ z



Charlotte” z zaznaczoną eksploatacją pokładów.  
prawej strony.

Nadanie górnicze kopalnia uzyskała 27 lipca 1855 roku<sup>17</sup>. Eksploatację jednak podjęto już z początkiem lat 50.<sup>18</sup> Prace rozpoczęto od założenia szybu wydobywczego „Bally” usytuowanego 60 m na północ od szybu „Fund”. Miał 31 m głębokości i sięgał do pokładu o miąższości 1,7 m (pokład 607). W pokładzie drążono chodnik główny na północ i południe od szybu „Bally”. Dla zapewnienia wentylacji, w szybie „Fund” wydrążono odwiert do pokładu, oraz odnowiono odległy 80 m na północ od szybu „Bally” stary 14,5 metrowy szyb niezrealizowanego nadania „Zinna” i połączono go pochylnią z chodnikiem podstawowym szybu „Bally”. Węgiel uzyskiwany z tej kopalni okazał się złej jakości, był bardzo kruchy. Tylko 14% ogólnego wydobycia stanowiły kęsy, a jedynie taki węgiel miał wartość rynkową<sup>19</sup>. W związku z tym postanowiono udostępnić dalszą, głębiej zalegającą część pokładu. W tym celu zostały zgłoszone dwie kolejne kopalnie: „Dicke Verwandtschaft” na południowy wschód i „Wallhofen” na wschód od pola „Czienskwitz”. Stosunki własnościowe kopalń kształtowały się podobnie jak poprzedniej. Zanim uzyskano oficjalne nadania, w polach tych rozpoczęto eksploatację.

**Dicke Verwandtschaft** otrzymała nadanie 9 marca 1857 roku<sup>20</sup> na podstawie szybu „Fund” usytuowanego po południowej stronie drogi (ulica Niewiadomska – Szybowa), na terenie wioski Pietrzkowice należącej do gminy Piec. Szyb miał głębokość 68,5 m z udostępnionym pokładem o miąższości 1,5 m<sup>21</sup>. Pole górnicze o wielkości 0,360 km<sup>2</sup> leżało całe na terenie Pietrzkowic.

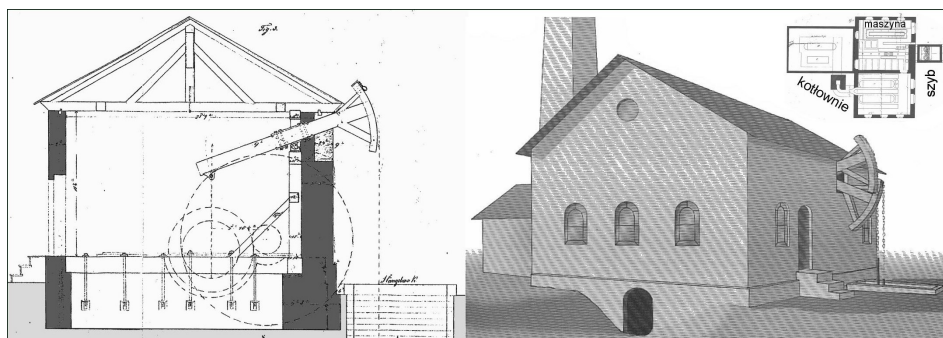


17. Położenie szybów na tle współczesnej zabudowy Pieców i Pietrzkowic. (odw. - otwór wiertniczy)

**Wallhofen** otrzymała nadanie 30 czerwca 1857 roku<sup>22</sup>. Podstawą nadania był usytuowany po północnej stronie drogi szyb „Fund” o głębokości 10,5 m w którego dnie wykonano odwiert o głębokości 41,8 m. Na łącznej głębokości 52,3 m osiągnięto pokład o miąższości 1,5 m. Na obszar kopalni składało się pole podstawowe i 1.200 miar pruskich. Kopalnia leżała na terenie Pieców i Szczerbic<sup>23</sup>. 13 marca 1867 roku kopalnia została powiększona do obszaru maksymalnego 2,189 km<sup>2</sup><sup>24</sup>. Odtąd kopalnia sięgała Jejkowic.

Kopalnie były eksploatowane wspólnie jako jeden zakład, ale bez formalnej konsolidacji, dlatego w niektórych dokumentach występuje jako „Czienskowitz”, w innych wymieniane są wszystkie trzy nazwy, albo tylko „Dicke Verwandtschaft”.

W polu „Dicke Verwandtschaft” szyb „Fund”, który był już zgłębniony na początku lat 50. pogłębniono do 71 m i zainstalowano na nim parową maszynę odwadniającą o mocy 24 KM. Prace ukończono w 1853 roku. Szyb otrzymał nazwę „Maschinenschacht” (Maszynowy) i posłużył do odwadniania całej kopalni. Obok szybu postawiono cechownię gdzie górnicy zbierali się przed dniówką na modlitwę i podział pracy<sup>25</sup>.



18. Parowe urządzenie odwadniające na szybie „Maszynowym”

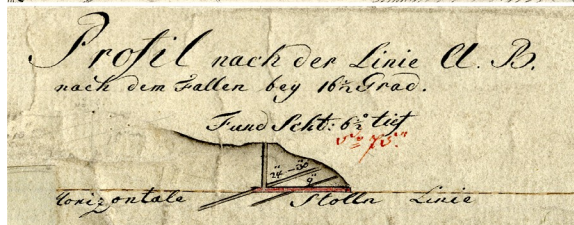
Z kolei w 1856 roku również w polu „Dicke Verwandtschaft” po północnej stronie drogi oddano do ruchu szyb wydobywczy „Bertha” o głębokości 52,2 m, który wyposażono w parową maszynę wyciągową o mocy 12 KM<sup>26</sup>. Tego roku szybami “Bally” i “Bertha” wydobyto 2,6 tys. ton węgla<sup>27</sup>. Po połączeniu pochylniami wszystkich wyrobisk kopalni, w 1857 roku, szyb “Bertha” został głównym szybem wydobywczym, a odwadnianie następowało szybem maszynowym. W tym czasie prace wydobywcze prowadzone były na poziomie szybu “Bertha”, a w rejonie szybu “Bally” prace zaniechano ze względu na słaby wysyp węgla grubego<sup>28</sup>. Na poziomie szybu maszynowego drążono chodniki wodne i prowadzono roboty przygotowawcze. W 1858 roku kopalnia osiągnęła maksymalne wydobycie 10.705 t przy zatrudnieniu 98 pracowników<sup>29</sup>. W tym też roku rozpoczęto prace nad udostępnieniem niżej położonego pokładu o miąższości 1 m (608). W tym celu w połowie odległości pomiędzy ul. Niewiadomską a szybem “Bally” założono szyb „Versuch” (Badawczy). Nie osiągnął on jednak zamierzonej głębokości 40 m, gdyż prace wstrzymano po osiągnięciu 27 m. Z kolei w szybie „Zinna” wykonano odwiert o głębokości 51,7 m, gdzie natrafiono na pokłady 0,36 i 0,83 m<sup>30</sup>. W kolejnych latach wydobycie wyniosło: 4.431 t przy zatrudnieniu 24 pracowników w 1859 roku i 6.089 t przy zatrudnieniu 41 osób w roku 1860<sup>31</sup>. Dla eksploatacji niżej leżącej części pokładu, postanowiono z poziomu szybu odwadniającego wydrążyć przekop pod szyb „Bertha”, który miał zostać zgłębniony do tego poziomu<sup>32</sup>. Z tych prac zdołano

tylko wydrążyć wspomniany przekop, który przedłużono do pokładu (608). Eksploatacji tego pokładu ostatecznie nie podjęto<sup>33</sup>. Własnego dozoru kopalnia nie posiadała. Pracami kierował sztygar Borschel z kopalni „Charlotte”, a kierownikiem robót był dyrektor tej kopalni Bruno Heitz<sup>34</sup>. Na skutek wydobywania i rozległych prac przygotowawczych, następował coraz silniejszy dopływ wody, tak że w 1861 roku zainstalowana pompa nie mogła mu sprostać. Właściciele nie zdecydowali się na zakup nowej maszyny i kopalnia uległa zalaniu. Urządzenia powierzchniowe zdemontowano, a szyby zasypano<sup>35</sup>.

## SKONSOLIDOWANA KOPALNIA LEON CONSOLIDIRTE LEO STEINKOHLENGGRUBE

### KOPALNIA WILHELM WILHELMSGRUBE

Pierwszym zakładem, który można uznać za prekursora późniejszej kopalni „Leo” była kopalnia „Wilhelm”. Jej powstanie związane było z odkryciem na początku XIX wieku pokładu węgla w kamieniołomie znajdującym się na pograniczu gmin Radoszowy i Rydułtowy. Kamieniołom znajdował się w rejonie obecnego skrzyżowania ulic Leona, Tetmajera i Ofiar Terroru w Rydułtowach. Po dokonaniu wierceń badawczych



19. Położenie kopalni „Wilhelm” w Rydułtowach i przekrój przez kopalnię, widok od północy.

i stwierdzeniu że pokład ten zalega również na południe od kamieniołomu, w 1803 roku zgłoszono kopalnię o nazwie „Wilhelmsgrube”<sup>36</sup>. Znajdowała się ona na terenie gminy Rydułtowy, z obszarem na który składało się pole podstawowe i 12 miar pruskich, około 1,15 ha. Podstawą nadania był szyb „Fund” w którym na głębokości 13,8 m osiągnięto pokład nazwany „Wilhelm” (602). Jego miąższość wahała się pomiędzy 0,6 a 0,7 m. W sąsiedztwie tego szybu wydrążono 21,5 metrową sztolnię odprowadzającą wodę z kopalni do pobliskiego stawu młyńskiego. Od sztolni prowadzono chodnik główny w kierunku południowym i wybierano pokład po wzniosie. Pierwszym szybem wydobywczym był „Fund”. Do przewietrzenia służył szyb „Luft Schacht” 7,5 m. W miarę posuwania się z eksploatacją na południe,

zakładano kolejne szyby. W odległości około 200 m od sztolni założono szyb wydobywczy „Joseph” o głębokości 22,2 m. Następnie powiększono obszar kopalni o dalsze 12 miar, do wielkości 2 ha i założono szyb wydobywczy „Carl” 30,5 m. Znajdował się on około 350 m na południe od sztolni. Był też szyb „Johannes” o głębokości 7,5 m, założony 70 m na zachód od chodnika głównego przy wychodni pokładu. Jednak po wydrążeniu 21 metrowego upadu w kierunku wschodnim, prace wstrzymano gdyż węgiel był tam złej jakości. Szyby tej kopalni znajdowały się pomiędzy ulicami: Skalną i Tetmajera. Urobek wyciągano za pomocą ręcznych kołowrotów, a woda spływała wspomnianą sztolnią<sup>37</sup>. W 1804 roku wydobyto 255 ton węgla. Prowadzono również wiercenia celem zbadania dalszego zalegania pokładu. W 1806 roku wydobyto 268 t<sup>38</sup>. W tym też roku wstrzymano wydobycie i kopalnię zlikwidowano. Powodem był brak rentowności<sup>39</sup>. Kamieniołom w którym odkryto węgiel, czynny był do pierwszego dziesięciolecia XX wieku. Przetrawało po nim urwisko skalne, wpisane na listę zabytków o nazwie „Stanowisko Przyrody Nieożywionej „Skalka”.



20. „Skalka” pozostałość po kamieniołomie.  
Stan obecny.

## KOPALNIA JULIA JULIEGRUBE

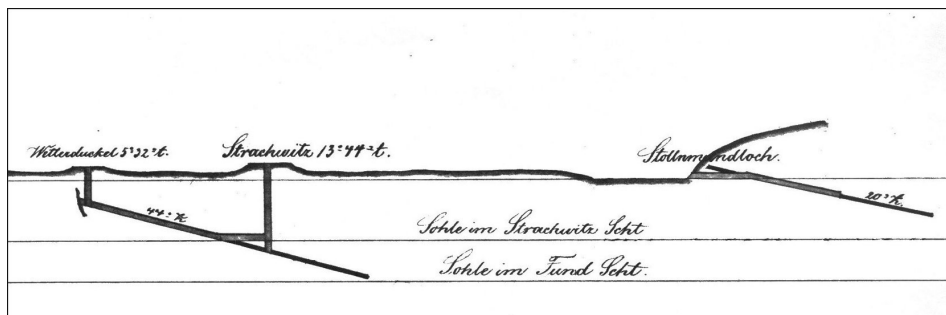
Następnie w tym rejonie została zgłoszona kopalnia „Julie”. Nadanie uzyskał 17 czerwca 1820 roku kapitan Wilhelm Ferdynand von Elsner<sup>40</sup>. Na obszar kopalni składało się pole podstawowe i 20 miar, co stanowiło 2,06 ha<sup>41</sup>. Obszar kopalni pokrywał się częściowo z polem górniczym byłej kopalni „Wilhelm”. W 1823 roku niedaleko starożydnego odwiertu poprzedniej kopalni, znajdującego się przy wschodniej granicy nadania, wykonano nowy, w którym na głębokości 24,5 m nawiercono pokład węgla o grubości około 0,6 m (602). Następnie w tym miejscu przystąpiono do głębieńszybu odwadniającego nazwanego „Elias”. By ułatwić pompowanie wody, wydrążono z niego sztolnię o długości 18 m, usytuowaną 4 m poniżej zrębu, gdyż szyb znajdował się na szczycie skarpy. Po osiągnięciu głębokości 11,2 m nastąpił tak silny dopływ wody, że nie można jej było usunąć dwiema ręcznymi pompami zainstalowanymi na szybie. Głębienie przzerwano i równocześnie wstrzymano wszelkie roboty na tej kopalni<sup>42</sup>.

Nieczynną kopalnię w 1828 roku nabył radca Karol Cuno z Raciborza. W następnym roku kupił ją Józef Doms z Raciborza i 21 września 1829 roku powiększył jej obszar o 74 miary, przez co obszar kopalni wzrósł do 8,41 ha<sup>43</sup>. Kopalni nie można było uruchomić ze względu na duży staw radoszowskiego młyna, który znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie nadania. Duże zagrożenie wodne uniemożliwiało podjęcie robót podziemnych. Ten problem wystąpił już przy głębieńszybu w 1823 roku. W związku z tym w 1839 roku Józef Doms kupił ten młyn razem ze stawem i całą posiadłością ziemską od Jana Południka za 400 talarów<sup>44</sup>. Po osuszeniu stawu, można było podjąć

wydobyć. Robotami kierował szyczmistrz Paweł Rzehulka z Rybnika<sup>45</sup>. Eksploatację kopalni rozpoczęto około 1840 roku od pogłębienia szybu „Elias” do 23,8 m, do pokładu „Julie” (602) o miąższości 0,5-0,7 m. Wydobyć prowadzono w latach 1842 – 43, oraz 1854. Urobek wyciągany był ręcznym kołowrotem na szybie „Elias”, oraz założonym 80 m na południe szybem „Adolph” (19,8 m). Prawdopodobnie wodę również usuwano tymi szybami. Następnie eksploatacja zeszła niżej i prowadzona była w latach 1854 – 57. Urobek wyciągano ręcznym kołowrotem z założonego w 1854 roku szybu „Jenny” (30,4 m). Obydwa szyby znajdowały się na terenie sąsiedniej kopalni „Henryk Juliusz”. Około 1850 roku udostępniono przez pogłębienie do 38,2 m szybu „Elias” pokład „Heinrich” (603) o miąższości 0,5 m. Przewietrzenie uzyskano przez założenie 18 metrowej dukli wentylacyjnej usytuowanej w pobliżu dawnej sztolni. Wydobyć prowadzono w latach 1856-58. Urobek wyciągano wspomnianym szybem „Elias” i pogłębionym do 44,8 m szybem „Jenny”<sup>46</sup>. Odwadnianie obydwu pokładów odbywało się parową maszyną odwadniającą na szybie „Schmidt”. Następnie kopalnia została połączona z kopalnią „Leon”. W 1856 roku, ostatnim roku samodzielności wydobyto 6,4 tys. t<sup>47</sup>.

## KOPALNIA LEON LEOGRUBE

Osuszenie stawu pozwoliło na założenie kolejnej kopalni. W 1840 roku Józef Doms zgłosił kopalnię „Leo” w Rydułtowach<sup>48</sup>. Podstawą zgłoszenia był szyb „Fund”, w którym na głębokości 35,5 m odkryto pokład o miąższości 1,15 m nazwany „Leo” (604). Szyb usytuowany był w rejonie budynku, w którym obecnie znajduje się klub NOT. Budynek ten postawiony jest na miejscu kotłowni tego szybu. W tym samym roku kopalnię uruchomiono<sup>49</sup>. Robotami kierował wspomniany już szyczmistrz Paweł Rzehulka z Rybnika. Eksploatację rozpoczęto od zglębienia w odległości 160 m na południe od szybu „Fund” 28,5 metrowego szybu „Strachwitz”. W odległości 70 m od niego na zachód założono 11,3 metrową duklę wentylacyjną<sup>50</sup>. Szyb „Strachwitz” służył do wydobyć i odwadniania. Obie czynności odbywały się ręcznymi urządzeniami. Równocześnie z tymi pracami, na pogłębionym do 37,6 m szybie „Fund” instalowano urządzenie odwadniające, które uruchomiono w 1841 roku<sup>51</sup>. Była to 24 calowa niskociśnieniowa parowa maszyna o mocy 10 KM. Poruszała za pomocą urządzenia balansowego dwa równocześnie podnoszone łożka w zespołach ssących o średnicy 9 cali. Woda odprowadzana była do byłego stawu 50 metrową sztolnią usytuowaną 10 m poniżej zrębu szybu<sup>52</sup>.



21. Przekrój przez szyb „Strachwitz” i sztolnię kopalni „Wilhelm” i „Julie”.

Szyb ten nazywano również „Maschinenschacht” (Maszynowy). Tak powstał zasadniczy poziom wydobywczy i wodny kopalni. W odległości 60 m na zachód od szybu „Fund” zgłębiono 22,7 metrowy szyb wentylacyjny „Luft Schacht”. Znajdował się on obok dawnej poczty. Budynek zlikwidowanego młyna wodnego zaadaptowano na cechownię, gdzie górnicy zbierali się na podział pracy i modlitwę. Od szybu „Fund” drążono w pokładzie chodnik główny, w kierunku północnym i południowym. Do wydobywania w rejonie północnym służył szyb „Leo” o głębokości 40 m, znajdujący się na ulicy Obywatelskiej<sup>53</sup>.

Eksploatację pokładu prowadzono śląskim systemem filarowym zabierkowym, opisanym już w poprzednim rozdziale. Węgiel ładowano do skrzyń, które po dwie wozak ustawiał na platformie i zapychał pod szyb. Skrzynie były wyciągane na powierzchnię ręcznymi kołowrotami<sup>54</sup>. W miarę postępu robót, przedłużano chodnik główny i drążono kolejne pochylnie. Dla poprawy wentylacji, wzdłuż wychodni przebijano dukle wentylacyjne. Jedna 10,5 metrowa znajdowała się obok obecnej bramy do szybu „Leon III”<sup>55</sup>. W roku 1842 kopalnia zatrudniała 66 pracowników w tym 3 osoby dozoru<sup>56</sup>.

Potwierdzenie nadania kopalni przez władze górnicze, nastąpiło 14 listopada 1843 roku<sup>57</sup>. Dokonano wtedy pomiaru zgłoszonej kopalni, na którą składało się pole podstawowe i 1.200 miar, co stanowiło 1,033 km<sup>2</sup>. Kopalnia położona była na zachód od kopalni „Julia” i rozciągała się od obecnego osiedla Orłowiec poprzez centrum Rydułtów aż do ulicy Głóżyńskiej na południu<sup>58</sup>.

W następnych latach eksploatacja pokładu posuwała się w kierunku południowym. W tym celu założono kolejny szyb wydobywczy „Doms” o głębokości 37,5 m, na ulicy Skalnej, oraz 230 m na południe od niego pomocniczy szyb wydobywczy „Joseph” o głębokości 31,5 m i wentylacyjny „Agnes” (12,7 m) na skrzyżowaniu ulic Ofiar Terroru i Mickiewicza. W 1847 roku założono kolejny szyb wydobywczy „Anna” o głębokości 58,9 m, znajdujący się przy ulicy Licealnej. Od 1848 roku został głównym szybem wydobywczym pola południowego. Był wyposażony w dwa kołowroty, z których każdy obsługiwany był przez cztery osoby. Roboty prowadzono także na północ od szybu „Leo” i tam w 1847 roku zgłębiono szyb wentylacyjny „Wetter Schacht” o głębokości 52,8 m. Znajdował się on w sąsiedztwie skrzyżowania ulic Obywatelskiej i Szpaków. W tym rejonie odbudowa została zatrzymana w 1848 roku, na skutek zaniku pokładu. W 1847 roku kopalnia wydobyla 10.038 t, dla własnych potrzeb (zasilanie maszyny parowej, ogrzewanie budynku kopalnianego i deputaty) zużyto 815 t, sprzedano 8.940 t. Zatrudnienie wyniosło 110 pracowników. Struktura zatrudnienia kształtowała się następująco: 2 sztygarów, 1 mierca węgla, 2 maszynistów, 1 kowal, 22 rębaczy, 46 wozaków, 33 kołowrotowych, 2 palaczy, 1 stróż nocny<sup>59</sup>. W 1849 roku nastąpiła konieczność wymiany cylindra razem z tłokiem parowej maszyny odwadniającej. Cała operacja trwała osiem dni. W tym czasie kopalnia uległa częściowemu zalaniu. Po dokonanych remoncie kopalnię w krótkim czasie odwodniono i ruch mógł się odbywać normalnie. Tego roku kopalnia wydobyla 9.004 t przy zatrudnieniu 100 osób. By poprawić przewietrzenie w rejonie szybu „Anna”, założono tam w 1849 roku szyb wentylacyjny „Wetterschacht” o głębokości 37,5 m. Znajdował się on przy ulicy Licealnej<sup>60</sup>. Kolejny szyb wentylacyjny o głębokości 41,3 m, założono przy ulicy Bohaterów Warszawy naprzeciw szpitala. Eksploatacja w tym rejonie sięgała aż pod teren obecnego szpitala i trwała do 1853 roku. W centralnej części kopalni, eksploatacja na poziomie szybu wodnego „Fund” trwała do 1859 roku<sup>61</sup>.

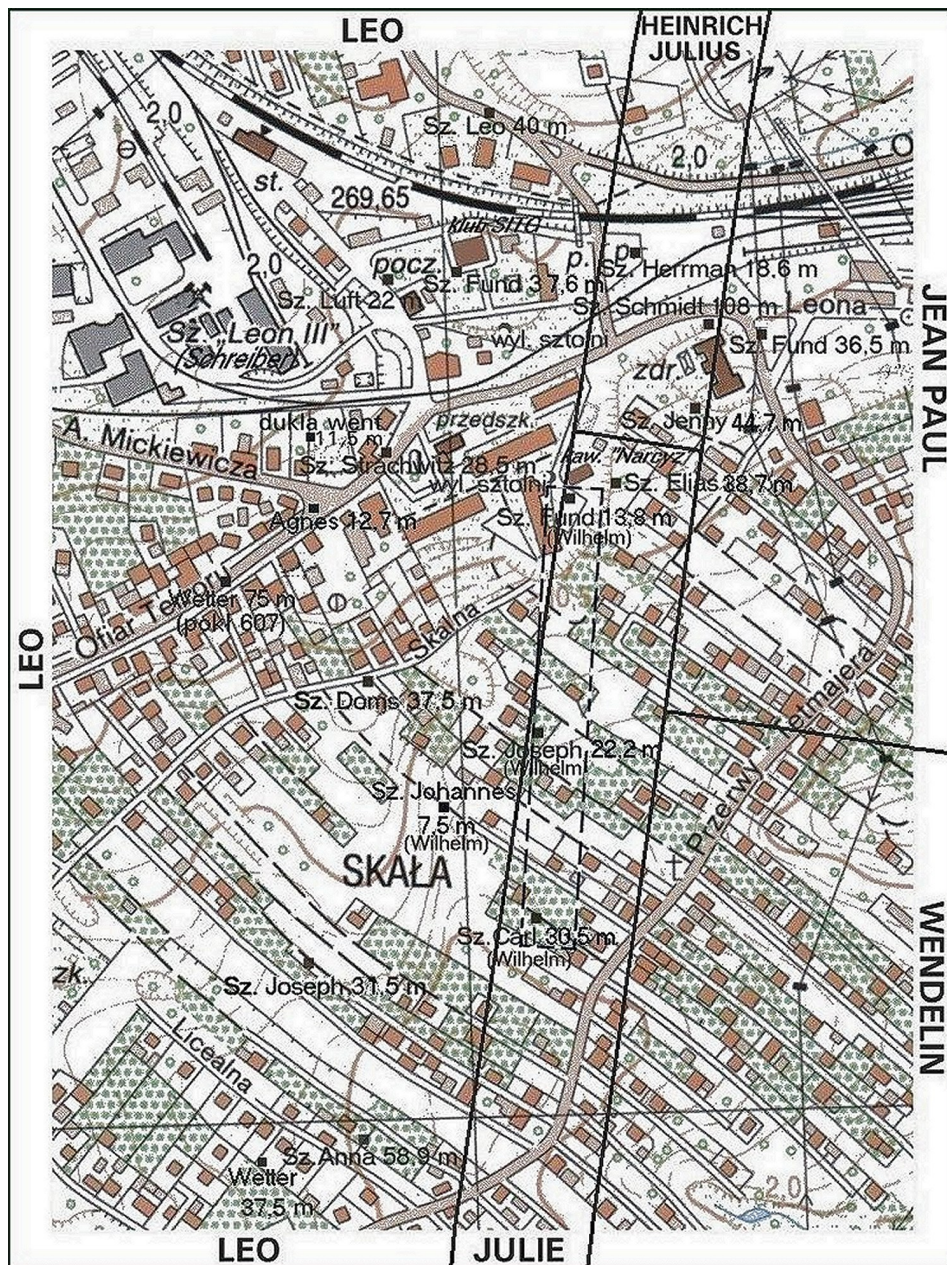
## KOPALNIA HENRYK JULIUSZ HEINRICH JULIUS GRUBE

Kolejną kopalnią założoną przez Józefa Doms'a była „Heinrich Julius”. Akt nadania tej kopalni pochodzi z 12 maja 1846 roku<sup>62</sup>. Na jej obszar składało się pole podstawowe i 989 miar, co stanowiło 0,852 km<sup>2</sup>. Pole górnicze ciągnęło się wąskim pasem na północ od kopalni „Julia” i za kopalnią „Leo” rozszerzało się, granicząc z kopalnią „Charlotte”, leżało na terenie Radoszów i sięgało do Pietrzkowic<sup>63</sup>. Podstawą nadania był szyb „Herrman” o głębokości 18,6 m znajdujący się obok przystanku autobusowego komunikacji miejskiej w pobliżu przejazdu kolejowego. Odkryto w nim pokład o miąższości 0,63 m nazwany „Heinrich” (603). W pokładzie tym przystąpiono do drażenia chodnika głównego na północ i południe od szybu. Po wykonaniu łącznie około 80 m chodnika, roboty wstrzymano. Pokład w tym rejonie nie nadawał się do eksploatacji<sup>64</sup>.

W 1853 roku w polu „Henryk Juliusz” rozpoczęto głębianie szybu odwadniającego dla trzech sąsiadujących z sobą kopalń<sup>65</sup>. Otrzymał on nazwę „Schmidt” i znajdował się między ulicą Leona a Niepublicznym Zakładem Opieki Zdrowotnej, zwanym popularnie „Żłobkiem”<sup>66</sup>. Na szybie zainstalowano parową maszynę odwadniającą o średnicy cylindra 44 cale, na ciśnienie 2,5 at, o mocy 40 KM. Maszyna za pomocą urządzenia balansowego poruszała dwa zespoły ssące podające wodę jednemu zespołowi tłoczącemu. Wodę odprowadzano sztolnią znajdującą się 9 m poniżej zrębu szybu<sup>67</sup>. W 1854 roku szyb osiągnął głębokość 55,4 m i mógł odprowadzać wodę z pokładów „Julie” i „Heinrich”. W tym samym roku, w odległości 80 m na południe od niego założono szyb wydobywczy „Jenny” o głębokości 30,4 m<sup>68</sup>. Siegał on do pokładu „Julie” i ponownie przystąpiono do eksploatacji tego pokładu. Eksploatację pokładów „Julie” i „Heinrich” w tym rejonie opisano przy kopalni „Julie”.

W 1856 roku szyb „Schmidt” osiągnął głębokość 79,5 m<sup>69</sup>. Na tej głębokości krótkim przekopem osiągnięto pokład „Leon”, w którym pochylnią dotarto do poziomu szybu wodnego „Fund”. Pozwoliło to na sprowadzenie wody z kopalni „Leo” do szybu „Schmidt”<sup>70</sup>. Z chwilą osiągnięcia wspólnego odwadniania, bracia Doms z dniem 16 lipca 1856 roku połączyli kopalnie „Heinrich Julius”, „Julie” i „Leo” w jeden zakład o nazwie Skonsolidowana Kopalnia Leon w Rydułtowach *Consolidirte Leo=Grube bei Rydułtau*<sup>71</sup>.

W 1856 roku nastąpiło jeszcze jedno ważne wydarzenie w dziejach kopalni. Budowana od kilku lat linia kolejowa Nędza – Katowice dotarła w sąsiedztwo jej szybów i 1 października 1856 roku oddano odcinek tej trasy, z Czernicy przez Rydułtowy do Orzesza. Dotychczas węgiel rozwożony był furmankami i sprzedaż miała ograniczony zasięg. Odbiorcami były okoliczne dwory ziemiańskie, kuźnie i najbliższe miasta. Dzięki kolei rynek zbytu stał się nieograniczony. Tunel kolejowy nie był jeszcze gotowy, ale czynna była linia objazdowa, którą pociągi były przetaczane za pomocą dwóch parowozów do Czernicy. Stamtąd przez Racibórz, Chałupki węgiel można było dostarczać do Austrii, a przez Kędzierzyn, do Opola, Wrocławia i Berlina<sup>72</sup>. Tunel został oddany do ruchu 16 grudnia 1858 roku<sup>73</sup>, wtedy transport węgla odbywał się bez przeszkód. W następnym roku przeniesiono stację z Czernicy do Rydułtów, nie zmieniając jej nazwy<sup>74</sup>.



22. Najstarsze szyby kopalni „Leo” na tle współczesnej zabudowy. Obszar kopalni „Wilhelm” oznaczono linią przerywaną.

## SKONSOLIDOWANA KOPALNIA LEON CONSOLIDIRTE LEO STEINKOHLGRUBE

Zatwierdzenie konsolidacji przez Królewski Wyższy Urząd Górniczy w Tarnowskich Górach nastąpiło 2 lipca 1857 roku. W pierwszym roku eksploatowano trzy pokłady. Następnie wydobywanie ograniczyło się tylko do pokładu „Leon” w rejonie szybu „Schmidt”. Od przekopu prowadzono chodnik podstawowy na północ i południe. Zgłębiano również do tego chodnika szyb pomocniczy „Elias”, który osiągnął głębokość 75 m. Później szyb „Schmidt” pogłębiano do 85,8 m i na tej głębokości założono chodnik wodny prowadzony równoległe do chodnika podstawowego<sup>75</sup>. Szyb ten przystosowano również do wydobywania. W tym celu został wyposażony w parową maszynę wyciągową o średnicy cylindra 25 cali i mocy 10 KM. Urządzenie wyciągało w kłatkach po dwa wozy o ładowności 370 kg. Pary do maszyn: odwadniającej i wyciągowej dostarczała kotłownia wyposażona w trzy kotły. Do szybu doprowadzona była bocznica kolejowa przy której założono rampę do bezpośredniego załadunku wagonów<sup>76</sup>. W 1857 roku skonsolidowana kopalnia zatrudniała 169 pracowników, wydobywanie wyniosło 15.410 t, z czego sprzedano 13.825 t<sup>77</sup>. Dokładniejsze dane pochodzą z 1859 roku. Pracowało wtedy na kopalni 116 osób. Wydobywanie wyniosło 13.074 t, dla własnych potrzeb zużyto 2.348 t, z czego 1.887 t spalono w kotłowni. Sprzedano 10.497 t, z czego kolejną wywieziono 8.217 t<sup>78</sup>.

W początkowym okresie prowadzono intensywne roboty przygotowawcze w nowym poziomie wydobywczym. Do 1860 roku chodnik podstawowy osiągnął 300 m długości w kierunku północnym i 400 m na południe. W odstępach co 100 do 150 m, zależnie od warunków geologicznych, drążono pochylnie transportowe. Tak przygotowane pola eksploatowano opisanym już śląskim systemem filarowym zabierkowym. Do przewietrzania służyły były szyby wydobywcze, które obecnie sięgały do poziomu wentylacyjnego<sup>79</sup>. Wydobywanie i zatrudnienie stopniowo wzrastało. W 1863 roku wydobywanie wyniosło 23.828 t, przy zatrudnieniu 148 pracowników, a w 1866 roku wydobyto 27.868 t, przy zatrudnieniu 181 pracowników<sup>80</sup>.

Wyrobiska eksploatacyjne w 1867 roku przekroczyły granicę kopalni i znalazły się w obszarze nadań górniczych „Jean Paul” i „Wendelin”. W związku z tym bracia Doms wydzierżawili te pola.

**Jean Paul** z polem podstawowym i 1.200 miarami zostało nadane 17 stycznia 1844 roku burmistrzowi Tarnowskich Gór panu Klausowi<sup>81</sup>. Podstawą nadania był szyb „Fund” znajdujący się na obecnym parkingu przed ośrodkiem zdrowia (Żłobkiem). Na głębokości 36,5 m dotarto w nim do pokładu o miąższości 0,52 m. Był to pokład „Julia” (602)<sup>82</sup>. Obszar kopalni o wielkości 1,033 km<sup>2</sup> przylegał do wschodniej granicy „Skonsolidowanej Kopalni Leon”, leżał na terenie Radoszów i sięgał na północy poza szosę Rybnik – Racibórz, a wschodnia granica przebiegała obok obecnych hałd kopalni „Rydułtowy”<sup>83</sup>.

**Wendelin** należało również do Klausów. Nadanie o tej samej wielkości pochodzi z 20 stycznia 1844 roku. Pole leżało na terenie Rydułtów i sięgało na południe do ulicy Głóżyńskiej.

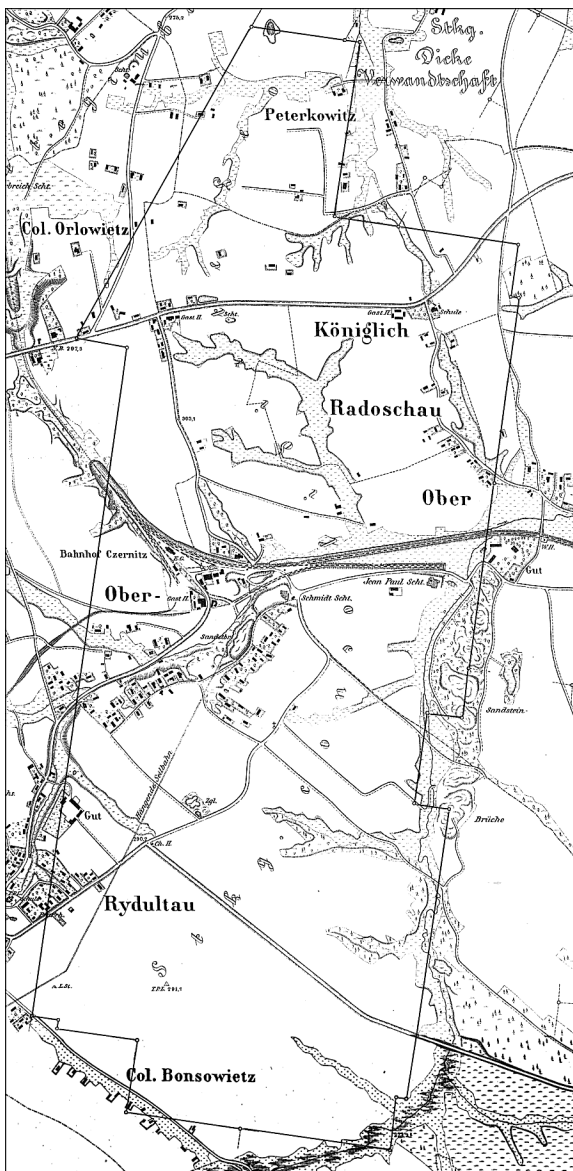
W latach 60. XIX wieku pola te były własnością gwarecką, których pełnomocnikiem był Bruno Heitz z Raciborza<sup>84</sup>. Jak już wspomniano, w 1867 roku zostały wydzierżawione, a w 1871 roku przeszły na własność „Skonsolidowanej Kopalni Leon”<sup>85</sup>. Zatwierdzenie konsolidacji przez władze górnicze nastąpiło 29 lutego 1872 roku<sup>86</sup>. Od tego czasu obszar kopalni wynosił 4,034 km<sup>2</sup><sup>87</sup>.

Eksploracja prowadzona w kierunku północnym dotarła w 1870 roku do uskoku nazywanego „Kolejowym” za którym zrzut pokładów wynosił około 40 m. Dalszą partię pokładu udostępniono przekopem. Do przewietrzania tego rejonu założono szyb wentylacyjny „Wetter Schacht” o głębokości 75,5 m. Znajdował się on przy szosie raciborskiej obok zachodniego ogrodzenia szkoły nr 2. Za uskokiem pokład wybierano w latach 1871 – 76<sup>88</sup>.

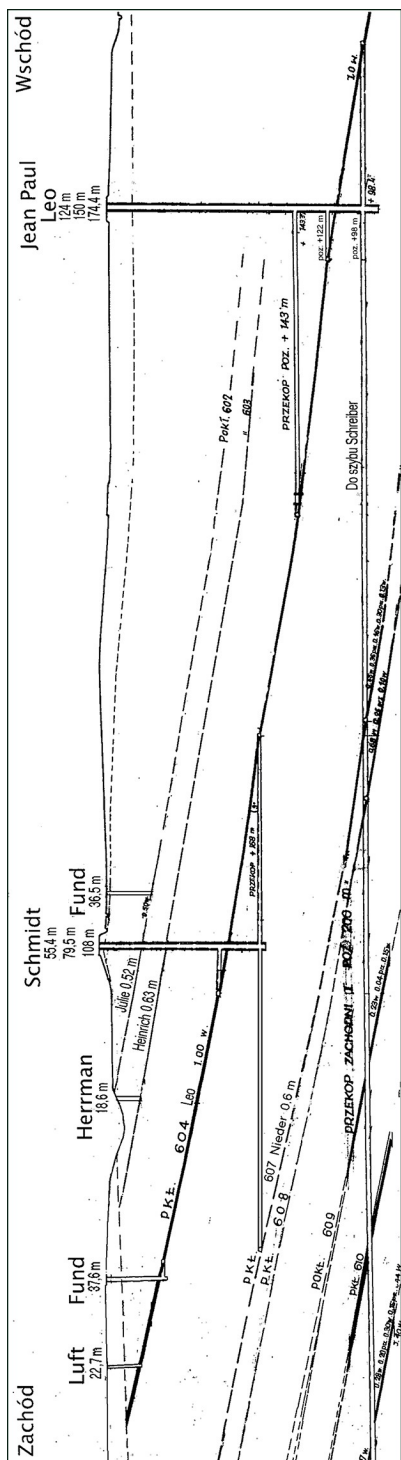
Od roku 1870 zaczęto zatrudniać na kopalni kobiety. Na 215 zatrudnionych, 7 osób stanowiły kobiety. W tym też roku wydobyto 23.370 t. Dla własnych potrzeb zużyto 2.462 t węgla, 1.424 m<sup>3</sup> drewna do obudowy, oraz 0,5 t czarnego prochu strzelniczego<sup>89</sup>.

Wobec kończących się zasobów na głębokości 79,5 m poziom +197 m, z początkiem lat 70. rozpoczęto przygotowania do założenia nowego poziomu wydobywczego. W tym celu pogłębiono szyb „Schmidt” do 108 m, a na głębokości 105 m wydrążono przekop w kierunku wschodnim. W odległości 136 m udostępniono pokład „Leon”, gdzie założono poziom wydobywczy +168 m. Eksploatację na tym poziomie rozpoczęto w 1874 roku i prowadzono do 1878 roku w polu południowym, a w polu północnym do roku 1880 do uskoku „Kolejowego”. Rejon za uskokiem udostępniony przekopem, eksploatowano w latach 1879 – 84<sup>90</sup>.

W roku 1872 w odległości 490 m na wschód od szybu „Schmidt” w polu „Jean Paul” rozpoczęto głębinie nowego szybu o tej samej nazwie. Miał on zostać głównym szybem wydobywczym i wodnym rozwijającej się kopalni. Około roku 1875 szyb „Jean Paul” osiągnął głębokość 124 m. Otrzymał maszynę wyciągową o mocy 60 KM i powierzchniowy agregat odwadniający o mocy 150 KM. Do szybu doprowadzono



23. Obszar „Skonsolidowanej Kopalni Leo”.



bocznicy kolejową i założono rampę załadowniczą. W tym samym roku rozpoczęto drażnienie przekopu w kierunku zachodnim. W odległości 200 m osiągnięto pokład „Leon”, gdzie założono kolejny poziom wydobywczy +143 m. Roboty udostępniające na tym poziomie rozpoczęto w 1877 roku<sup>91</sup>.

W połowie lat 70. do transportu urobku w chodnikach głównych zaczęto używać koni. W 1878 roku było już ich 12. Zatrudnionych wtedy było 402 pracowników, w tym 13 kobiet. Kopalnia wydobyla 64.329 t. Dla własnych potrzeb zużyto 9.339 t węgla, 1.315 m<sup>3</sup> drewna, 7 t czarnego prochu, oraz 10,1 t oleju do oświetlenia<sup>92</sup>.

Od 1879 roku do robót kamiennych zaczęto używać dynamitu. Zużyto go wtedy 250 kg<sup>93</sup>. W kolejnych latach, zużycie to zmieniało się w zależności od intensywności robót kamiennych i wahało się od 0 do 6 ton na rok.

W latach 1880 - 83 kolejny już raz podjęto eksploatację pokładu „Julie” o miąższości 0,52 m. Urobek wydobywano 36,5 metrowym szybem „Fund” kopalni „Jean Paul” wyposażonym w wyciąg parowy o mocy 6 KM. Pary dostarczała kotłownia z niedalekiego szybu „Schmidt”<sup>94</sup>. Również w tym czasie przystąpiono do udostępnienia pokładu „Nieder” (Dolny – 607), leżącego 60 m poniżej pokładu „Leo”. Ten pokład był już zbadywany w latach 70-tych za pomocą odwiertów, w których wykazywał miąższość około 1 metra. W tym celu od szybu „Schmidt” na głębokości 105 m drażono przekop w kierunku zachodnim, którym w odległości 200 m dotarto do pokładu. Na tym poziomie miał on miąższość tylko 0,6 m. Prowadzono w nim jedynie prace badawcze, chodniki i pochylnię. Do przewietrzenia zgłębiono szyb wentylacyjny o głębokości 75 m, znajdujący się w sąsiedztwie skrzyżowania ulic Ofiar Terroru i Mickiewicza. Pod koniec 1882 roku wstrzymano wszelkie roboty w tym pokładzie<sup>95</sup>. W tym też roku na szybie „Schmidt” zlikwidowano urządzenia wyciągowe i odwadniające. Odtąd szyb ten służył tylko do wentylacji<sup>96</sup>.

24. Przekrój przez „Skonsolidowaną Kopalnię Leo”.

Kopalnia „Anna” w Pszowie, należąca również do rodziny Doms, nie posiadała połączenia kolejowego. W związku z tym w 1882 roku zbudowano kolejkę linową prowadzącą od szybu „Johannes” tej kopalni do szybu „Schmidt”, gdzie do załadunku wagonów wykorzystano nieczynną już rampę załadowniczą<sup>97</sup>.

Wydobycie na poziomie +143 m prowadzono w polu północnym do 1881 roku przed uskokiem „Kolejowym” a w latach 1883 - 84 za uskokiem. Do przewietrzenia służyły szyby „Schmidt”, oraz „Wetter” przy szosie raciborskiej. W polu południowym eksploatacja trwała do 1889 roku, a przewietrzanie odbywało się założonym w latach 1885 – 86 szybem „Wetter” o głębokości 118,5 m przy ulicy Bohaterów Warszawy na przeciw skrzyżowania z ulicą Tygrysią.

Kolejnego pogłębienia szybu „Jean Paul” dokonano na początku lat 80. Na głębokości 150 m założono chodnik wodny, a na głębokości 144,5 m krótkim przekopem osiągnięto pokład „Leon” i założono poziom wydobywczy +122 m. Na tym poziomie eksploatację rozpoczęto w 1885 roku<sup>98</sup>.

W grudniu 1889 roku „Skonsolidowana Kopalnia Leo” została nabyta przez grupę przedsiębiorców z Austrii i włączona do gwarectwa „Nowej Skonsolidowanej Charlotte” *Neue konsolidirte Charlotte*<sup>99</sup>. W ostatnim roku samodzielnej działalności, wydobyto 50.459 t. Zużyto także 1.245 m<sup>3</sup> drewna, 7,38 t czarnego prochu i 0,25 t dynamitu. Zatrudnienie wynosiło 274 osoby, w tym 17 kobiet. Pod ziemią używano 6 koni. Kopalnia posiadała maszynę wyciągową o mocy 60 KM, maszynę odwadniającą o mocy 150 KM i jedną maszynę innego przeznaczenia 16 KM<sup>100</sup>.

## NEUE CONSOLIDIRTE CHARLOTTE

### 1890 – 1893

W powiększonym zakładzie wydobywie prowadzono jak poprzednio. Kierownikiem ruchu „Nowej Skonsolidowanej Charlotte” pozostał nadsztygar Walter, a kopalni „Leo” inspektor górniczy Rzechulka. Ruch górniczy został przestawiony na 3 szyby wydobywcze „Erbreich”, „Süd” i „Jean Paul”<sup>101</sup>.

W 1890 roku kopalnia łącznie we wszystkich zakładach zatrudniała 897 pracowników, w tym 80 kobiet; wydobywie wyniosło 130.506 t, z tego 13.309 t zużyto do potrzeb własnych. Poza tym zużyto 4.027 m<sup>3</sup> drewna do obudowy, 18,47 t czarnego prochu strzelniczego i 2,44 t dynamitu. Kopalnia posiadała 3 maszyny wyciągowe o łącznej mocy 115 KM i 3 maszyny odwadniające o łącznej mocy 350 KM. Do transportu węgla pod ziemią i na powierzchni używano 26 koni<sup>102</sup>.

Szyb „Süd” w 1890 roku został gruntownie wyremontowany<sup>103</sup>. W jego rejonie prowadzono odbudowę pokładu „Eleonora” od przekopu na północ i południe aż do wychodni.

Przy szybie „Erbreich” przekopem na głębokości 113 m prowadzonym na zachód, w odległości 480 m osiągnięto pokład „Eleonore”, w którym rozpoczęto roboty przygotowawcze i od 1893 roku przystąpiono do wydobywie<sup>104</sup>. Dla poprawienia wentylacji i dostawy materiałów szyb „Carl” w 1890 roku pogłębiono do 145,3 m i połączono przekopami chodniki główne pokładu „Eleonore” rejonu szybów „Süd” i „Erbreich”<sup>105</sup>.

Na kopalni „Leo” nazwę szybu wydobywczego zmieniono z „Jean Paul” na „Leo”. Kontynuowano odbudowę pokładu „Leo” na głębokości 144,5 m (+122), którą w polu północnym zakończono w 1890 roku, a w polu południowym w roku 1895.

W 1890 roku szyb „Leo” pogłębiono do 174,4 m, a na głębokości 168 m (poziom +98 m) przekopem drążonym na wschód w odległości 95 m osiągnięto pokład „Leo”. Po pracach przygotowawczych, od 1892 roku rozpoczęto jego eksploatację<sup>106</sup>.

W lipcu 1892 roku w polu szybu „Süd” nastąpiło wdarcie kurzawki do pokładu „Eleonore”<sup>107</sup>, które spowodowało całkowite zamulenie rejonu szybu wstrzymując dalszą eksploatację pola. Na powierzchni, w miejscu przedarcia się kurzawki powstało zapadlisko, które następnie wypełniło się wodą. Staw ten do dnia dzisiejszego nazywany jest „Starym Zawaliskym”. Znajduje się on przy ulicy Stawowej, bocznej ulicy Krzyżkowskiej<sup>108</sup> (rys. 36). Wkrótce przystąpiono do odmulenia wyrobisk, które to roboty prowadzono do roku 1893<sup>109</sup>. Jednak w tym samym roku prace wstrzymano i pole zostało opuszczone<sup>110</sup>.

Eksploatacja kopalń nie dawała spodziewanych zysków, a nawet przynosiła straty (w 1893 roku straty wyniosły 44.506,46 marek). Do tego konieczne stały się dodatkowe inwestycje, co generowało dalsze wydatki. Z tego powodu część gwarków (udziałowców) sprzedała swoje kuksy. Pozostali wraz z nowo przyjętymi uchwalili nowy statut gwarectwa<sup>111</sup>.

## Przypisy

1. Radlik F.: *1806 – 1906 Die Entwicklung der Steinkohlegewerkschaft Charlotte in Czernic O/S*, s. 8-10 (maszynopis, tłumacz nieznan); Prawo górnicze z 1865 roku dopuszczało wielkość pola górniczego do 500.000 *Quadrat- Lachter* (łatr<sup>2</sup> – 4,38 m<sup>2</sup>) co stanowiło około 2,2 km<sup>2</sup>.
2. Radlik F.: dz. cyt. s. 14-15.
3. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 615.
4. Tamże, plan pokładu 616/2.
5. Radlik F.: dz. cyt. s. 16; Jahr: *Verzeichnis der Steinkohlenbergwerke im Oberschlesischen Steinkohlenbecken*, Gleiwitz 1926.
6. Radlik F.: dz. cyt. s. 16.
7. Piernikarczyk J.: *Historja Górnictwa i Hutnictwa na Górnym Śląsku*, Katowice 1936 s. 287; Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Raciborzu (dalej APR), Urząd Górniczy w Rybniku 87/0, sygn. 249.
8. Radlik F.: dz. cyt. s.16; Jahr: dz.cyt. s. 18.
9. APR, 87/0/249.
10. Tamże, 87/0/677, 678.
11. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), plan górniczy OBB II 253.
12. APR, 87/0/266.
13. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 607.
14. APR, 87/0/268.
15. Tamże.
16. Radlik F.: dz. cyt. s. 17; Jaros J.: *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984 s. 35.
17. Radlik F.: dz. cyt. s. 17; APR, 87/0/268.
18. APR, 87/0/279.
19. APR, 87/0/266; Kossuth S.: *Górnictwo Węglowe na Górnym Śląsku w Połowie XIX wieku*, Katowice 1965 s. 280-281.
20. Jaros J.: dz. cyt. s. 38-39.
21. APK, OBB II 253.
22. Jaros J.: dz. cyt. s. 106.
23. APR, 87/0/667.
24. Radlik F.: dz. cyt. s. 17.

25. APR, 87/0/279.
26. Kossuth S.: dz. cyt. s. 281.
27. Jaros J.: dz. cyt. s. 35.
28. APR, 87/0/266.
29. Radlik F.: dz. cyt. s. 17.
30. APR, 87/0/266.
31. Kossuth S.: dz. cyt. s. 281.
32. APR, 87/0/279.
33. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plany pokładów 607, 608 i przekrój geologiczny przez szyb wentylacyjny III.
34. APR, 87/0/266.
35. Radlik F.: dz. cyt. s. 17.
36. *Zeitschrift für das Berg- Hütten- und Salinenwesen in dem Preussischen Staate, Statistischer Theil* (dalej ZBHS-ST), Berlin 1902 s. 492.
37. APK, plany górnicze OBB II 336 (7730), OBB III 336.
38. ZBHS, Berlin 1902 s. 492.
39. Radlik F.: dz. cyt. s. 2.
40. Jaros J.: dz. cyt. s. 60.
41. Radlik F.: dz. cyt. s. 17.
42. Archiwum Państwowe we Wrocławiu (dalej APW), 157/II (OBB) sygn. 1187 s. 116-117 (mikrofilm T-234) tłum. E. Markiewka.
43. Jaros J.: dz. cyt. s. 60; Radlik F.: dz. cyt. s. 17.
44. Iskała M.: *Polednik* [w] „*Spektrum*” *pismo parafii św. Jacka w Radoszowach* nr 12 (72) 7.12.1997
45. Carnall R.: *Bergmännisches Taschen-Buch für alle Freunde der Bergwerks- Industrie im besonder derjenigen Oberschlesiens*, Tarnowitz 1844 s. 42-43.
46. Izba Pamięci kopalni Rydułtowy, archiwalne plany pokładów 602 i 603; APK, plany górnicze OBB II 336, OBB II 336 (7730).
47. Jaros J.: dz. cyt. s. 60.
48. Tamże s. 70.
49. Kossuth S.: dz. cyt. s. 278-80.
50. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604; APK, OBB III 336/5.
51. Carnall R.: dz. cyt. s. 42-43.
52. APW, 157/II (OBB) sygn. 1196 s. 56-63 (mikrofilm T-243).
53. APK, plan górniczy OBB III 336; Kossuth S.: dz. cyt. s. 278-80.
54. APW, 157/II (OBB) sygn. 1197 s. 57-61 (mikrofilm T-244).
55. APK, plan górniczy OBB III 336; Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
56. Carnall R.: dz. cyt. s. 42-43.
57. Jaros J.: dz. cyt. 1984 s. 70.
58. Radlik F.: dz. cyt. s. 17; Muzeum w Rybniku, plan górniczy Mry/G-H/222.
59. APW, 157/II (OBB) sygn. 1196 s. 56-63 (mikrofilm T-243).
60. Tamże, 157/II (OBB) sygn. 1197 s. 57-61 (mikrofilm T-244).
61. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
62. Jaros J.: dz. cyt. s. 70.
63. Muzeum w Rybniku, plan górniczy Mry/G-H/222.
64. Izba Pamięci kopalni Rydułtowy, archiwalne plany pokładów 602 i 603.
65. ZBHS, Berlin 1855 s. 202.
66. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
67. ZBHS-ST, Berlin 1855 s. 202; Kossuth S.: dz. cyt. s. 278-80.
68. ZBHS-ST, Berlin 1856 s. 56.
69. Tamże, 1858 s. 35.
70. Tamże, 1858 s. 60.
71. Jaros J.: dz. cyt. s. 70.
72. Keller D. Kloch B. Soida K. Wiczorek E.: *Koleją z Katowic do Raciborza*, Rybnik 2006.

73. *Zeitung des Vereins Deutscher Eisenbahnverwaltungen*, 1863 s. 418.
74. Keller D. Kloch B. Soida K. Wieczorek E.: dz.cyt. s. 40.
75. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
76. Kossuth S.: dz. cyt. s. 278-80; *Zeitschrift des Oberschlesischen Berg- und Hüttenmännischen Vereins* (dalej ZOBH), Kattowitz 1864.
77. Schück T.: *Ober Schlesien. Statistik des Regierungs – Bezirks Oppeln*, Iserlohn 1860 s. 294.
78. Kossuth S.: dz. cyt. s. 278-80.
79. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
80. ZOBH, Kattowitz 1864, 1867.
81. Radlik F.: dz. cyt. s. 18; Jaros J.: dz. cyt. s. 70.
82. Izba Pamięci kopalni Rydułtowy, archiwalne plany pokładów 602 i 603.
83. Muzeum w Rybniku, plan górniczy Mry/G-H/222.
84. *Handbuch der Provinz Schlesien*, Breslau 1861.
85. ZOBH, Kattowitz 1868-72.
86. Jaros J.: dz. cyt. s. 70.
87. Westphal J.: *Jahrbuch für den Oberbergamtsbezirk Breslau. Ein Führer durch die im Oberbergamtsbezirk Breslau liegenden Werke der Montan-Industrie mit Unterstützung durch das Königliche Ober - Bergamt, andere Behörden und industrielle Verwaltungen*, Kattowitz, Breslau, Berlin 1913 s. 200, tłum. E. Markiewka.
88. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
89. *Statistik der Oberschlesischen Berg-und Hüttenwerke* (dalej SOBH), Kattowitz 1871.
90. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
91. SOBH, Kattowitz 1973, 1979; Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
92. Tamże, 1879.
93. Tamże, 1880.
94. Izba Pamięci kopalni Rydułtowy, archiwalne plany pokładów 602 i 603; SOBH, 1882, 83.
95. APK, plan górniczy OBB II 336.
96. SOBH, Kattowitz 1883.
97. Voltz H.: *Die Bergwerks- und Hüttenverwaltungen des Oberschlesischen Industrie-Bezirks*, Kattowitz 1892 s. 1.
98. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
99. Radlik F.: dz. cyt. s. 15.
100. SOBH, Kattowitz 1890.
101. Radlik F.: dz. cyt. s. 18-19.
102. SOBH, 1891.
103. ZBHS-ST, Berlin 1891 s. 88.
104. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 616/2.
105. ZBHS-ST, Berlin 1891 s. 88; APK, plan górniczy OBB II 255.
106. ZBHS-ST, 1891 s. 88; Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
107. Kurzawka – warstwa drobnoziarnistego luźnego piasku lub mułu wymieszanego z wodą, o konsystencji galarety, słabo związanego z gruntem. Podczas prowadzenia robót górniczych przebita warstwa kurzawki zachowuje się jak gęsta ciecz zalewając wyrobiska.
108. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 616.
109. ZBHS-ST, Berlin 1893 s.104; Radlik F.: dz. cyt.
110. ZBHS-ST, Berlin 1894 s. 78.
111. Radlik F.: dz. cyt. s. 19, 21.

# GWARECTWO WĘGLOWE SZARLOTA STEINKOHLENGWERKSCHAFT CHARLOTTE

1894 – 1922

Nowy statut gwarectwa został uchwalony 25 stycznia 1894 roku. Liczbę kuk-sów zwiększono ze 100 do 1000 i zarazem zmieniono nazwę gwarectwa z „Nowej Skonsolidowanej Charlotty” na „Gwarectwo Węglowe Charlotte” *Steinkohlengewerk-schaft Charlotte*. Statut został zatwierdzony przez Królewski Wyższy Urząd Górniczy 5 lipca 1894 roku. Do rady gwarectwa zostali wybrani:

Aleksander von Schreiber, z firmy Schoeller & Co z Wiednia	- prezes gwarectwa
generalny dyrektor Johann Fitz z Rokycan	- zastępca prezesa
dyrektor górniczy Hugo Fitz z Rokycan	- zastępca prezesa
Ignatz Löw- Beer, fabrykant z Wiednia	- członek rady
Franz Mikulejsky, fabrykant z Pragi	-    -
Pfeiffer, bankier z Wiednia	-    -
dr Albert Babel, nadworny i sądowy adwokat z Wiednia	-    -
generalny dyrektor Hugo Rittler z Segengottes	-    -
Gustav Ritter von Schoeller in Leva, fabrykant	-    -

Dyrektorami zakładów a zarazem reprezentantami gwarectwa byli: do marca 1894 roku dyrektor górniczy Reutter z zastępcą inspektorem górniczym Rzechulką, następnym był dyrektor górniczy Rudolf Kolbe, a kierownikami ruchu nadinż. Krystufek i inż. Benesch. Od 1 marca 1901 roku kierownictwo objął dyrektor górniczy Franciszek Radlik.



25. Kolonia „Karlik”. Plan i widok obecny. Na planie podano obecną nazwę ulicy.

Gwarectwo dążyło do powiększenia obszaru górniczego. Nabyto brakujące 61 kuksów pola „Wilhelm Freund”<sup>1</sup>. Zgłoszono i uzyskano nadania dwóch pól górniczych przy północno-zachodniej granicy kopalni. Były to „Johannes II” nadane



26. Budynek dyrekcji, przed i po rozbudowie.

12 września 1899 roku o powierzchni 2,19 km<sup>2</sup> i „Alexander k” nadane 18 grudnia 1899 roku o takiej samej powierzchni<sup>3</sup>. W ten sposób obszar górniczy gwarectwa wzrósł do 38,413 km<sup>2</sup>.

Pierwszym zadaniem nowego gwarectwa było zwiększenie wydobycia. Wiązało się to z zatrudnieniem większej liczby pracowników, których nie można było pozyskać z najbliższej okolicy<sup>4</sup>. Wprawdzie kopalnia już w latach 50. XIX wieku postawiła cztery domy robotnicze nazywane „Błogosławieństwem Karola” *Carlseegen*. Znajdowały się one przy skrzyżowaniu obecnych ulic Raciborskiej i Bema, a w 1885 roku ich liczba wzrosła do 8 zamieszkałych przez 59 osób<sup>5</sup>. Następnie przez zakupy i własną budowę, do 1894 roku posiadano 22 budynki mieszkalne<sup>6</sup>. Nie zaspokajało to potrzeb. W związku z tym w 1900 roku na południe od szybu „Carl” wybudowano osiedle robotnicze składające się z 20 domów czterorodzinnych, zwane popularnie „Karlikiem”, oraz 4 domy przy obecnej

ulicy Mickiewicza. Następnie postawiono przy nich dwa domy urzędnicze i dwa hotele robotnicze *Schlafhauser* dla 120 robotników każdy. Przy obecnej ulicy Obywatelskiej postawiono gmach dyrekcji zakładu<sup>7</sup>, który w 1915 roku powiększono przez dobudowanie części frontowej od strony drogi<sup>8</sup>. Od roku 1906 albo 1907 podjęto kolejną rozbudowę zasobów mieszkaniowych. Między obecnymi ulicami Raciborską a Obywatelską rozpoczęto budowę kolonii domów wielorodzinnych o nazwie Wzgórze Radlika *Radlikhöh*. Przez miejscowych nazywaną Radlikiem albo Radlikowcem, następnie Orłowcem. W 1909 roku kolonię zaopatrzonego wodociąg. Wodę czerpano z dołu kopalni szybem „Schreiber”, przy którym założono oczyszczalnię o wydajności 12 m<sup>3</sup>/godz. Po wytrąceniu żelaza, manganu i innych zanieczyszczeń, wodę przesyłano rurociągiem do stacji pomp i wieży ciśnień na *Cichybergu* (Wzgórze Cichego), najwyższego wzniesienia obok kolonii<sup>9</sup>. Ukończona kolonia liczyła 40 domów od cztero do ośmiorodzinnych, oraz dwa domy urzędnicze między kolonią a dyrekcją<sup>10</sup>.

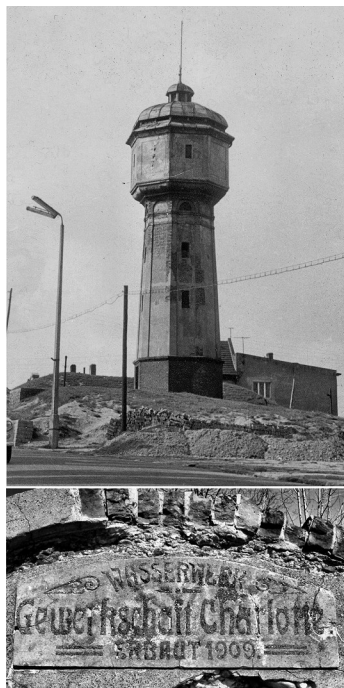
Zdolność wydobywcą ograniczała przestarzała infrastruktura. Istniejące trzy szyby nie odpowiadały warunkom nowoczesnej gospodarki. Z tego powodu rozpoczęto ich modernizację.

Szyb „Süd” ze względu na zamulenie kurzawką, oraz niekorzystne położenie, został wyłączony z ruchu. Za to w pobliżu dworca kolejowego w 1894 roku założono nowy szyb wydobywczy, który w następnym roku osiągnął głębokość 150 m<sup>11</sup>. Szyb ukończono w 1896 roku na głębokości 185 m. Szyb miał średnicę 4,6 m, obudowę murywaną i zbrojenie żelazne. Na powierzchni postawiono kotłownię z 80 metrowym kominem, centralę elektryczną z dynamomaszyną, stalową wieżę szybową, parową maszynę wyciągową o mocy 240 KM i cechownię. Następnie wykończono sortownię o wydajności 100 wagonów na 10 godz. i oddano bocznice kolejową. Po zainstalowaniu podziemnej elektrycznej pompy o wydajności 2,5 m<sup>3</sup>/min, w 1897 roku szyb oddano do ruchu<sup>12</sup>.



27. Kolonia „Radlik”. Budynki kopalniane zaciemniono. Dla lepszej orientacji podano obecne nazwy ulic. (d.u. - dom urzędniczy).

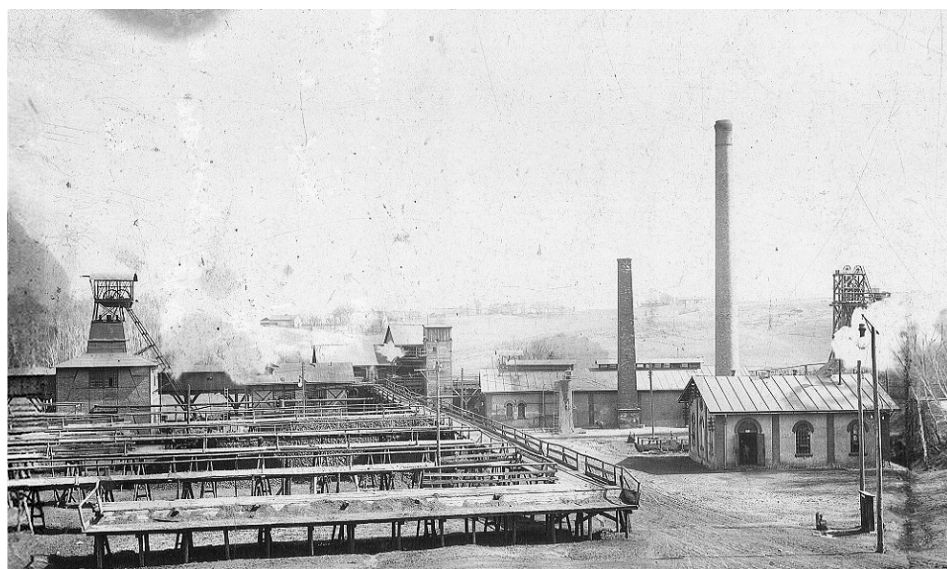
Pompa ta była pierwszą stałą podziemną pompą elektryczną na Górnym Śląsku<sup>13</sup>. Szyb (obecnie Leon III) początkowo nazywany był „Neu” (Nowy), następnie otrzymał nazwę „Schreiber” na cześć prezesa gwarectwa Aleksandra von Schreiber<sup>14</sup>. Od szybu wydrążono 270 metrowy przekop w kierunku zachodnim do pokładu „Charlotte”, w którym założono chodnik główny na poziomie +95 m. Poziom ten stał się wkrótce głównym poziomem wydobywczym, który dla lepszej orientacji nazwany został poziomem 200 m. Chodnik otrzymał połączenie z szybem „Erbreich” przez upadową, której drażnienie rozpoczęto w 1891 roku. W tym samym roku w polu szybu „Schreiber” przekopem na poziomie 200 m drażnionym od pokładu „Charlotte” na zachód, w odległości 270 m udostępniono pokład „Eleonore”. Z kolei przekopem na tym samym poziomie drażnionym na wschód osiągnięto w 1900 roku połączenie z szybem „Leo”<sup>15</sup>. W 1902 roku w szybie „Schreiber” zainstalowano dodatkowe podziemne elektryczne urządzenia odwadniające, oraz elektryczny wentylator o wydajności 1.600 m<sup>3</sup>/min wtłaczający powietrze do wyrobisk szybu „Leo”<sup>16</sup>.



28. Wieża ciśnieni i napis nad wejściem do stacji pomp.

Przy szybie „Erbreich” w 1894 roku dla wykorzystanie węgla drobnego zbudowano zakład przerobczy o wydajności 500 t na zmianę. Dla wzmocnienia odwadniania, w dnie szybu ustawiono podziemną pompę parową<sup>17</sup>. Na głębokości 113 m (poziom +153) przekopem drażonym na północ, po przebicciu uskoku, w odległości 200 m od szybu w 1897 roku osiągnięto pokład „Eleonore” o miąższości 0,8-1,2 m. W pokładzie podjęto roboty przygotowawcze, a dla jego wentylacji w 1900 roku odbudowano stary szyb kopalni „Caecilie” który zgłębiono do 65 m w obudowie drewnianej. Eksploatację pokładu na tym poziomie prowadzono w latach 1901-04<sup>18</sup>. Z chodnika głównego pokładu „Eleonore” przekopem drażonym na zachód udostępniono pokład „Minna” o miąższości 1,7 m. Dla zapewnienia przewietrzenia zgłębiono do tego pokładu szyb wentylacyjny „Weterschacht” o głębokości 48,5 m. Znajdował się on w Czernicy między obecną ulicą Biskupa a linią kolejową<sup>19</sup>. Ze względu na bliskość wychodni, eksploatację pokładu prowadzono w latach 1900-01. Następnie eksploatacja zeszła niżej.

Sam szyb „Erbreich” nie nadawał się do modernizacji, gdyż miał za mały przekrój i obudowę drewnianą. W związku z tym w 1898 roku w jego sąsiedztwie rozpoczęto głębienie nowego szybu „Erbreich II”, który następnego roku na głębokości 113 m osiągnął poziom +153. Szyb miał obudowę murowaną o przekroju kołowym średnicy 3,46 m, otrzymał stalową wieżę wyciągową,



29. Nowy szyb Erbreich w 1906 roku.

murowany budynek szybowy i wyposażony został w maszynę wyciągową z nieczynnego szybu „Süd”. Starą kotłownię rozbudowano i postawiono nowy komin. Przy kotłowni założono centralę elektryczną. Po przeniesieniu podziemnego parowego urządzenia odwadniającego o wydajności 2,5 m<sup>3</sup>/min, w 1900 roku szyb „Erbreich II” oddano do ruchu, a stary zasypano<sup>20</sup>. W 1902 roku szyb „Erbreich II” pogłębiono do 187 m do nowego poziomu wydobywczego +81 m (poziom 200 m). Po zainstalowaniu na tej głębokości elektrycznej pompy odśrodkowej o wydajności 2,5 m<sup>3</sup>/min, w 1903 roku rozpoczęto eksploatację udostępnionych przekopem zachodnim pokładów „Eleonore” i „Minna”<sup>21</sup>. Z kolei krótkim przekopem prowadzonym na północ udostępniono na tym poziomie pokład „Minna”<sup>22</sup>. Dla jego przewietrzenia w 1904 roku przystąpiono do pogłębienia szybu „Caecilie” do 145 m, Szyb został omurowany. Miał przekrój kołowy o średnicy 3,0 m. Następnie otrzymał budynek szybowy ze stalową wieżą, elektryczną maszynę wyciągową i w roku 1907 został uruchomiony. Służył do jazdy ludzi, ciągnięcia kamienia i opuszczania drewna. W następnym roku otrzymał elektryczny wentylator „Capell” o wydajności 2.500 m<sup>3</sup>/min i mocy 50 KM<sup>23</sup>.

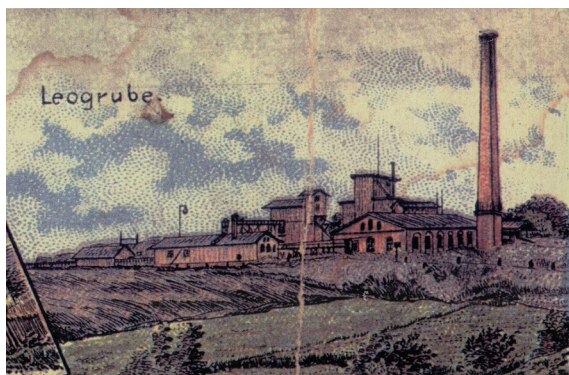


30. Szyb „Caecilie”. Widok z 1941 roku gdy był nieczynny.

W następstwie dużego rozprzestrzenienia się wyrobisk szybu „Erbreich” i „Schreiber”, koniecznym stała się bardziej sprawna wentylacja. W tym celu odtworzono połączony z nimi szyb „Carl”, którego górną część omurowano i w 1900 roku zaopatrzone w wentylator ssący „Capell” o wydajności 1.000 m<sup>3</sup>/min<sup>24</sup>. Wkrótce okazało się że szyb „Carl” jest niewystarczający. Opuszczanie drewna i jazda załogi szybem „Schreiber” kolidowały z wydobywaniem. W tym celu obok starego szybu



31. Nowy szyb „Carl”.



32. Rejon szybu „Leo” pod koniec XIX wieku.

„Carl” założono nowy szyb „Carl II”, który w roku 1902 został oddany do ruchu. Jego głębokość wynosiła 145,3 m, miał obudowę murowaną z żelaznymi wkładkami, i średnicę 3,0 m. Otrzymał stalową wieżę wyciągową, murowany budynek szybowy, parową maszynę wyciągową do wydobycia węgla dla sprzedaży miejscowej, jazdy załogi i opuszczania drewna. Dla wentylacji otrzymał parowy wentylator o wydajności 1.800 m<sup>3</sup>/min<sup>25</sup>.

Przy szybie „Leo” w 1894 roku zbudowano zakład przerobczy o wydajności 250 t na zmianę dla wykorzystanie węgla drobnego. Dla wzmocnienia odwadniania, w dnie szybu ustawiono podziemną pompę parową o wydajności 3 m<sup>3</sup>/min i mocy 135 KM. Dla obsługi nowych urządzeń postawiono nową kotłownię. Prawie wszystkie budynki, za wyjątkiem kotłowni były drewniane<sup>26</sup>.

W 1901 roku przystąpiono do kolejnej modernizacji szybu „Leo”. Został poszerzony, oraz na nowo omurowany, otrzymał nowe nadszybie ze stalową wieżą szybową i w następnym roku oddany do eksploatacji<sup>27</sup>. Rozbudowywano kotłownię, która otrzymała okrągły wyższy komin celem zainstalowania nowych kotłów o ciśnieniu 8 at. Budowano nową centralę elektryczną mającą później zasilać wszystkie zakłady. Powstawały warsztaty, nowa sortownia i płuczka. Zlikwidowano drogę przecinającą teren kopalni między szybem a linią kolejową i założono nową, omijającą teren kopalni. Dla robotników i urzędników zbudowano łaźnie<sup>28</sup>.

Pod ziemią prowadzono eksploatację pokładu „Leo” o miąższości 1 m na głębokości 168 m (poziom 200 m). W partii północnej trwała do 1895 roku do uskoku „Kolejowego”, a udostępnioną za nim przekopem partię do kolejnego uskoku nazwanego „A” prowadzono w latach 1897 – 1900. Dla obiegu powietrza wydrążono tam 186 metrowy odwiert wentylacyjny, znajdujący się przy skrzyżowaniu obecnych ulic Raciborskiej i Radoszowskiej. W 1899 roku przebito się przekopem przez uskoku „A” za którym warstwy były wyniesione około 20 m i wybierano tam pokład „Leo” w latach 1900 – 07 aż do kolejnego uskoku „B”. Do transportu urobku od 1904 roku zaczęto używać tam lokomotyw benzynowych<sup>29</sup>. Dla zapewnienia wentylacji w tej partii, przekop przedzielony był wzdłuż murem dla powietrza wpływającego i wypływającego<sup>30</sup>.

Przekop łączący szyby „Schreiber” i „Leo” przecinał kilka pokładów. W jednym z nich, pokładzie „Nieder” (607) podjęto eksploatację. Miąższość pokładu razem z przerostami dochodziła do 1,5 m. Eksploatację prowadzono w małym zakresie w latach 1900-04 w kierunku północnym do uskoku „Kolejowego” za którym przebito się do pokładu „Leo” i uzyskano połączenie wentylacyjne ze wspomnianym poprzednio odwiertem<sup>31</sup>. W partii południowej eksploatację pokładu „Leo” zakończono w roku 1899 w rejonie ulicy Nowej. Przebiega tędy uskoku „Rydułtowski III”, za którym zrzut pokładów wynosi około 70 m<sup>32</sup>. W rejonie północnym chodnik główny na poziomie 200 m w pokładzie „Leo” natrafił na kolejny uskoku „C” za którym warstwy wyniesione były około 60 m. Za uskukiem przebito się do pokładu o miąższości 1,2 m, który utożsamiono z pokładem eksploatowanym przez dawną kopalnię „Dicke Verwandtschaft” (607) i tak go nazwano. Dla wentylacji tej nowej części pola, postanowiono odtworzyć stary szyb odwadniający w polu tej kopalni. Prace uniemożliwił

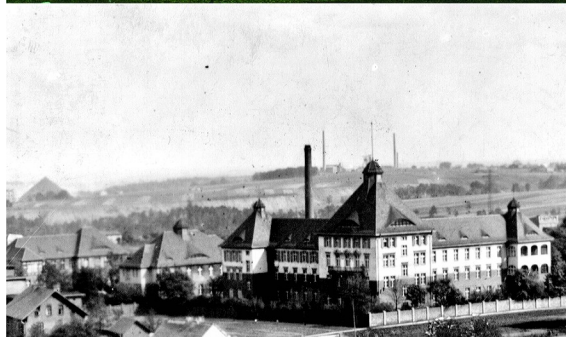
jednak silny dopływ wody. Z tego powodu najpierw pochylnią z chodnika głównego pokładu „Dicke Verwandtschaft” na poziomie 200 m starano się dotrzeć do starych zrobów i w ten sposób sprowadzić stamtąd wodę<sup>33</sup>.

W 1904 roku gwarectwo zatrudniało 2.002 pracowników, w tym 101 kobiet, pod ziemią pracowało 1.579 górników. Do transportu węgla pod ziemią i na powierzchni używano 60 koni. Wydobycie wyniosło 511.082 t z czego do własnych celów zużyto 40.222 t. Zużyto także 13.520 m<sup>3</sup> drewna, 93,3 t czarnego prochu strzelniczego i 24,7 t dynamitu. Kopalnie posiadały: 51 maszyn parowych o mocy 2.949 KM, w tym 4 maszyny wyciągowe o mocy 1.060 KM, 6 generatorów elektrycznych o mocy 884 kW zasilających 28 silników o mocy 809 KM<sup>34</sup>.

W polu szybu „Schreiber” przekopem na poziomie 200 m drażonym na zachód w 1905 roku w odległości 700 m za pokładem „Minna” osiągnięto pokład „Agnesglück” (624) o miąższości 1,5 m. Przy dalszym drażeniu przekopu natrafiono na pokład o miąższości 0,9 m nazwany „Fanny” (626) oraz kilka cieńszych pokładów. W pokładzie „Agnesglück” natychmiast przystąpiono do prac przygotowawczych<sup>35</sup>. Dla jego przewietrzenia założono w 1907 roku szyb wentylacyjny „Agnesglück”. Miał przekrój kołowy o średnicy 3,0 m i głębokość 94 m. Szyb znajdował się po południowej stronie ulicy Raciborskiej, blisko ulicy Jesionowej, granicznej z Krzyżkowicami. Eksploatację pokładu w tym rejonie, ze względu na bliskość wychodni, prowadzono w latach 1907-10. Następnie trwały tam tylko prace badawcze.<sup>36</sup>

W 1905 roku szyb „Carl II” został pogłębiany do 194,8 m i połączony z poziomem 200 m szybu „Schreiber”<sup>37</sup>.

Górnicy a następnie hutnicy zaliczają się do najstarszych grup zawodowych posiadających zorganizowaną opiekę zdrowotną. Były to tak zwane kasy brackie. Początkowo finansowane były z dobrowolnych składek pracowników. Na Śląsku przekształciły się one w administrowane przez państwo instytucje prawnopubliczne na podstawie ustawy górniczej z 1769 roku. Po licznych reorganizacjach i podziale kasy pomiędzy Górny i Dolny Śląsk, w 1854 roku powstała Górnośląska Kasa Bracka *Oberschlesischer Knappschaftsverein* z siedzibą w Tarnowskich Górach. Spółka ta budowała szpitale, lecznice i sanatoria<sup>38</sup>. W powiecie rybnickim pierwszy szpital bracki zbudowano w 1857 roku w Rybniku przy ulicy Rudzkiej. W związku z rozwojem górnictwa, zaszła konieczność zbudowania kolejnego szpitala. Powstał on w Rydułtowach w 1900 roku z pomieszczeniami dla 70 chorych. Wnet okazał się za mały i w latach 1911-12 został rozbudowany dla pomieszczenia 300 łóżek<sup>39</sup>.



33. Szpital Bracki w Rydułtowach. U góry, w 1900 roku. Widać przy nim kolejkę linową z kopalni „Anna”. U dołu po rozbudowie w 1912 roku.

Na boczniczy kolejowej szybu „Leo” 30 września 1905 roku miała miejsce katastrofa kolejowa. Tak to wydarzenie zostało opisane w prasie. Wycinek z gazety został wklejony do kroniki szkoły w Radoszowach. (tłumaczenie Eryk Markiewka)

**Groźna katastrofa kolejowa**, jak już wczoraj donosiliśmy w wydaniu nadzwyczajnym, zdarzyła się w sobotę wieczorem o godzinie 8,43 na dworcu Czernica linii *Jägerndorf* Krnov (ob. Czechy) – Racibórz – Katowice. W sobotę w późnych godzinach wieczornych, krążyły po mieście okropne wieści, mówiono o dużej liczbie zabitych i jeszcze większej liczbie rannych. Na szczęście te plotki były mocno przesadzone. Jednakże katastrofa pochłonęła życie dwóch ludzi, cztery osoby były ciężko, a osiem lekko rannych. Otrzymana przez nas wiadomość urzędowa brzmi:

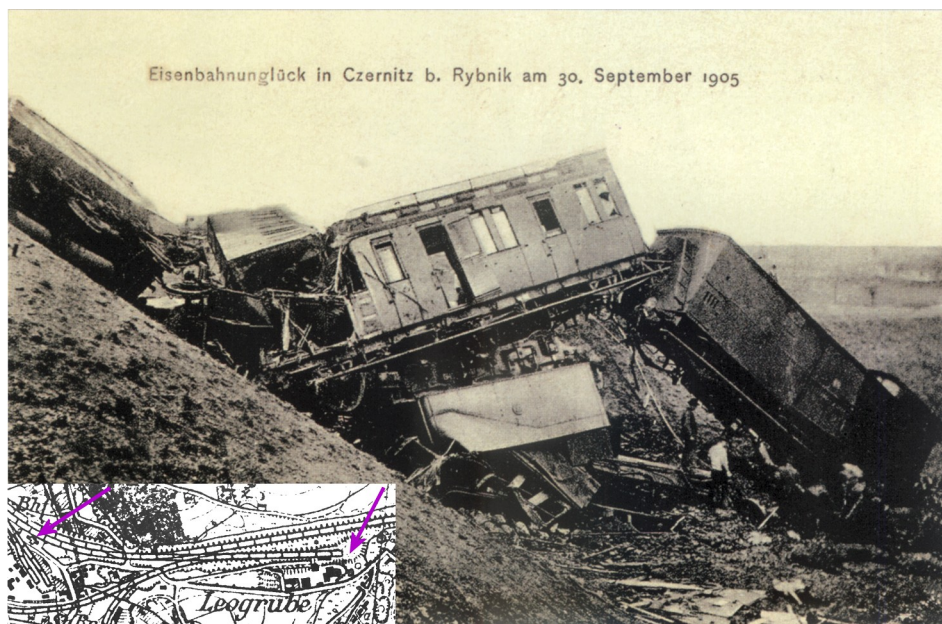
30 września wieczorem o godzinie 8 minut 43 na dworcu Czernica pociąg osobowy 858 lekceważąc sygnał „stop” przy wyjeździe wjechał na ślepy tor 21 i przejechał odbój. Lokomotywa, tender, wagon bagażowy i 3 wagony osobowe 4-tej klasy stoczyły się z nasypu. Maszynista i palacz nie żyją. Kierownik pociągu i 3 podróżnych są znacznie, ale nie groźnie dla życia ranni. Zostali oni przyjęci przez szpital bracki w Czernicy? (Rydułtowach). Większa liczba lekko rannych osób pojechała dalej z pozostałymi pasażerami specjalnym pociągiem. Wkrótce po wypadku pomocy lekarskiej rannym udzielił lekarz dr Pientka z Wodzisławia. W niedługim czasie z pomocą pośpieszyło również kilku lekarzy z Raciborza. Wóz techniczny z Raciborza i pociąg sanitarny z Katowic były w bardzo krótkim czasie na miejscu”. – Pociągiem osobowym 858, który o godzinie 7,32 wieczorem opuszcza Racibórz, wraca do domów duża liczba robotników tam zatrudnionych. Większość tych pasażerów opuszcza pociąg już na stacjach Markowice, Nędza i Sumina, tak że od Czernicy liczba pasażerów nie jest znaczna. Pociąg 858 miał przy wyjeździe z Czernicy przewozić około 60 pasażerów. To może tłumaczyć dlaczego nieszczęście nie było jeszcze większe. Nieszczęście spowodowane zostało przez to, że pociąg wyjechał ze stacji, mimo że sygnał ustawiony był na stop. Maszynista, wypróbowany pracownik, od 25 lat w służbie kolei, jeździł tą linią od prawie 20 lat. Nie zauważył nie tylko pierwszego sygnału zakazującego jazdy, lecz i tego drugiego. Ponieważ zwrotnice nie były nastawione na tor wyjazdowy, pociąg dostał się na tak zwany ślepy tor, który około 800 metrów za stacją kończył się odbojem wzmocnionym wałem ziemnym. Kilka metrów za odbojem znajduje się około 8 metrowa skarpa, u stóp której rozciągają się mokradła. Pociąg osobowy z ogromną siłą wjechał na odbój. Ten został wraz z wałem ziemnym ścięty i przednia część pociągu runęła po skarpie w dół. Lokomotywa wbiła się głęboko w grzęzawisko i tylko komin oraz górna część kotła były widoczne. Tender się wyrzucił, leży na lokomotywie odwrócony kołami do góry i pogrzebał pod sobą maszynistę Stephan’a z Katowic, jak i palacza Potraz’a z Katowic, który zastępował urlopowanego palacza Kretschmer’a. Obaj zginęli na miejscu. Wagon bagażowy przeleciał nad lokomotywą i tendrem i zagłębił się przodem w bagnie, gdy tymczasem dalsza część tego wagonu zawisła na tendrze. Następne cztery wagony, mianowicie trzy wagony 4 klasy i jeden 2 klasy zostały również porwane. Reszta wagonów pociągu pozostała na torze. Wagon 2 klasy zatrzymał się na brzegu nasypu i mógł wnet być wciągnięty z powrotem na tor. Mocno ucierpiały trzy wagony 4 klasy. Ostatni z nich leży na lewo przewrócony na nasypie. Drewniane i żelazne części są mocno uszkodzone, okna i drzwi przedziałów zdruzgotane, przez które na zewnątrz uciekali pasażerowie. Najbardziej uszkodzony jest drugi wagon 4 klasy. Szczątki wagonu leżą w poprzek kierunku jazdy, jedna jego część jest wbita do pierwszego wagonu. Części drewniane i żelazne leżą dokoła jak zapałki w tysiącach odłamków, splamione krwią rannych. Również tylna część pierwszego wagonu jest całkowicie zdruzgotana. Liczba ciężko rannych wynosi na szczęście tylko trzech, oprócz kierownika pociągu. Stłuczeń i lekkich obrażeń doznało ośmiu pasażerów.

Pomoc lekarska była szybko na miejscu. Najpierw dr Pientka z Wodzisławia załatwił się o rannych. Szpital bracki w Rydułtowach oddał nosze itp. do dyspozycji. Ciężko ranni zostali niezwłocznie dostarczeni do szpitala w Rydułtowach, gdzie natychmiast

otrzymali staranną opiekę. Rany pochodzą przeważnie ze stłuczeń i kontuzji. Najciężej ranny jest woźnica browarniany Beer z Wodzisławia, który ledwo uszedł z życiem, a jego stan się poza tym bardzo pogorszył, gdyż do zranień dołączyło się zapalenie płuc. Kierownik pociągu Fuchs doznał stłuczeń i ran na szyi i głowie, wydaje się że poza tym doznał obrażeń wewnętrznych. Dwaj inni ciężko ranni to *fuger* Josef Kowalski z Bogucic, który doznał stłuczeń i ran na głowie i rękach, oraz górnik Sirrinski z Czernicy, który odniósł tylko stłuczenia. Pomiedzy lekko rannymi znajdują się między innymi żona mistrza stolarskiego Pitsch z Laurahütte (obecnie część Siemianowic) i jej syn. Krótco po wypadku, na miejsce przybyły pociągi ratownicze z wagonami sanitarnymi z Raciborza, Rybnika i Katowic. Raciborskiemu pociągowi ratowniczemu towarzyszyli lekarze dr Faber, dr Kreis i dr Wodarz. Z pociągiem katowickim na miejsce nieszczęścia przybył również tajny radca rejencyjny, nadradca budowlany *Geh. Regierungsrat Oberbaurat* Pilger. Do kierowania pracami przy porządkowaniu, przybyli z Raciborza: dyrektor kolejowy *Eisenbahndirektor* Rumpf, inspektor budowlany i ruchowy *Bau-und Betriebsinspektor* Henkes, oraz pewna liczba urzędników technicznych kolei. Lekko ranni zostali na miejscu opatrzeni i mogli kontynuować podróż pociągiem specjalnym opuszczającym Czernicę o godzinie 11-tej. Kilku z nich postanowiło dalej podróżować pieszo. Miejsce nieszczęścia przedstawiało nocą, przy bladym świetle pochodni, obraz przerażającego spustoszenia. Wokół leżały odłamki drewna i żelazne elementy. Ciężkie blachy płaszczka lokomotywy zwisały poszarpane jakby cienkie płytki ołowiane. Poniżej, w różnych miejscach, w zamęcie żelaznego złomu leżały mocno zaklinowane, niemożliwe do wydobywania, zwłoki obu ofiar katastrofy. Zwłoki maszynisty leżały bardziej z przodu, na nich tender. Prawe ramię, na którego dłoni zauważono złotą obrączkę ślubną, jak i prawa noga zwisały przez górną część kotła. Twarz była mocno poparzona, lewa noga całkowicie zmiażdżona, również korpus z którego wystąpiły wnętrzności. Za maszynistą leżały zwłoki palacza, któremu widoczna była tylko głowa. Z powodu niekorzystnego położenia miejsca wypadku, niemożliwe było natychmiastowe podjęcie porządkowania i natychmiastowe uwolnienie zwłok. Szkody materialne, spowodowane katastrofą mogą wynosić 80-100000 marek. Dyżurny ruchu stacji Czernica, który dał rozkaz do odjazdu pociągu bez sprawdzenia sygnału zatrzymania, został wkrótce zwolniony ze służby. Jak ogłoszono, wczoraj na miejsce wypadku przybyła komisja z ministerstwa. Od jednego pasażera tego nieszczęsnego pociągu otrzymaliśmy następującą relację o wypadku. „Przy powrocie z podróży w sprawach handlowych, skorzystałem w Raciborzu z pociągu wieczornego. Na skutek spóźnionego przyjazdu wrocławskiego pociągu pospiesznego, nasz wyjazd opóźniono około 5 minut. W Nędzy do niezajętego przedziału wsiadła moja córka wracająca z Wrocławia, jak i 4 inne, również wracające z Wrocławia z wakacji panie z Biertułów, Rybnika i Paruszwca. Po uciążliwej, wolnej jeździe wjechaliśmy na dworzec Czernica, gdzie mieliśmy nadzwyczaj długi 6-cio minutowy postój. Chociaż pasażerowie naszego przedziału nie słyszeli wołania zawiadowcy stacji odjazd pociąg w końcu ruszył. Rozmowy znudzonych jazdą podróżnych utknęły trochę, a pociąg toczył się przez zwrotnice dworca. Nagle po około 2-3 minutach jazdy nasz wagon raptownie zadrżał od gwałtownego uderzenia. Pasażerowie zostali częściowo zrzućeni z siedzeń, pakunki wyleciały z bagażników. Ja objąłem instynktownie siedzącą naprzeciw moją córkę – nieme przerażenie, błady strach ogarnął nas przed nadchodzącym. Jednak ten moment strachu był jednocześnie momentem naszego ratunku. Uderzenie tyłnej części pociągu w spadające przednie wagony, zatrzymało ruch pozostałych wagonów. Wnet zauważyliśmy że nasz wagon stoi spokojnie. Gwałtownie otwieramy drzwi i pozostawiając bagaże, łądujemy na około 1½ metra niżej położonej ziemi. Oprócz głosu płaczącego dziecka i szumu uchodzącej pary, wśród pasażerów, którzy również wysiedli panowała niesamowita cisza. Dopiero powoli, powoli próbowano sobie uprzytomnić zaistniałą sytuację. Teraz zobaczyliśmy w matowym blasku światła pociągu jeden wagon 4 klasy leżący na nasypie w poprzek kierunku jazdy. Jedną kobietę wydobyto z tego wagonu i ułożono na nasypie. Wydawała ona tylko ciche i żałosne jęki. Ponieważ nie mogliśmy właściwie

w niczym pomóc, udaliśmy się po torze z powrotem na dworzec Czernica, aby następnie wysłać telegram uspokajający do naszych krewnych czekających na peronie w Rybniku”.

(dopisek w kronice) Prace przy usuwaniu skutków wypadku z powodu ich trudności trwały cały tydzień. Początkowo zajętych tym było ponad 30 osób. Do podniesienia lokomotywy musiano oprócz wielokrażków użyć dźwigu parowego.



34. Katastrofa kolejowa na bocznicy szybu Leo. Na mapce zaznaczono strzałkami stację kolejową i miejsce katastrofy.

W 1906 roku przypadło stulecie istnienia kopalni „Charlotte”. W związku z tym zarząd gwarectwa zorganizował wielką uroczystość jubileuszową, która odbyła się w sobotę 26 maja. Wycinek prasowy z jej opisem został wklejony do kroniki szkoły w Radoszowach. Oto pełna treść w tłumaczeniu Eryka Markiewki.

## Jubileusz stulecia Kopalni Charlotte

### Hp. Czernica, 26 Maja

Przy udziale tłumu, liczącego tysiące osób, rozpoczęto dzisiaj, jak krótko opisa-  
no, uroczystość 100 – letniego jubileuszu kopalni „Charlotte”. Wieś, dworzec Czernica,  
jak i sąsiednie miejscowości, przede wszystkim jednak liczne budynki kopalniane, były  
bogato ozdobione flagami. Kilka bram honorowych zdołało ulice. Pociągi kursujące pla-  
nowo, jak i uruchomione pociągi dodatkowe przywoziły niezliczoną liczbę ludzi do Czer-  
nicy. Zakłady nie mogły oczywiście wstrzymać całkowicie ruchu. Jednak zarząd ograni-  
czył pracę według możliwości, aby jak największej liczbie pracowników umożliwić udział  
w uroczystościach. W godzinach rannych, załogi poszczególnych szybów ustawiły się na  
placach kopalnianych, odebrały wydane z okazji święta „wolne znaczki” *Freimarken*  
i udały się następnie, część na nabożeństwo do Rydułtów, część na dworzec Czernica,  
aby utworzyć szpaler dla przyjęcia gości. Jako goście przybyli: tajny radca Ziemann –  
Wrocław, w zastępstwie *Berghauptmann'a* Schmeissera, który z powodu śmierci swojej

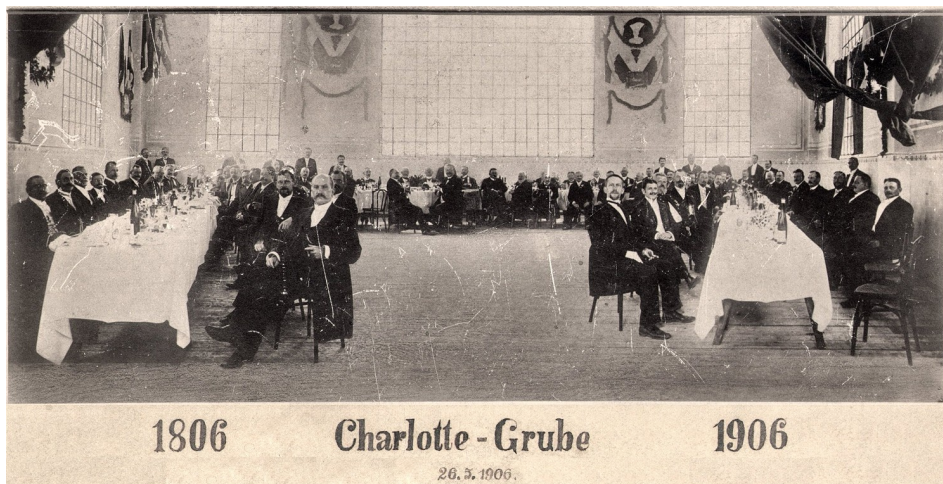
matki, musiał w ostatniej chwili zrezygnować z osobistego udziału, starszy radca górniczy Polenski – Wrocław, radca górniczy Williger – Katowice, tajny radca górniczy Triebel i inspektor górniczy Reinsch – Racibórz, radca ekonomiczny Müller – Stanowice jako zastępca urlopowanego starosty powiatu rybnickiego, radca górniczy Knochenhauer – Katowice, dyrektor kopalni Riedel – Tarnowskie Góry, dyrektor kopalni Dos – Świętochłowice, dyrektor Spółki Brackiej *Knappschaftsdirektor* Milde – Tarnowskie Góry, dyrektor kopalni Festner – Tarnowskie Góry, radca sanitarny dr Hartmann – Chorzów, rada Gwarectwa Węglowego Charlotte z prezydentem Aleksandrem von Schreiber na czele, radcy prawni Schwob i Skutsch, oraz inspektor rzemiosła *Gewerbeinspektor* Arens z Raciborza i wielu innych.

W lesie brzozowym na Babiej Górze *Babiagora*, w tym samym miejscu, gdzie przed 100 laty uzyskano pierwsze nadanie, został zbudowany ołtarz polowy. Przez ścięcie pewnej liczby drzew, został utworzony wolny plac, otoczony wspaniałymi brzozaami i ozdobiony girlandami. Około godziny 11-tej przybyły na ten plac załogi trzech szybów z muzyką, a za nimi w trzydziestu powozach, rada gwarectwa, urzędnicy i zaproszeni goście. Proboszcz Molke – Pstrążna przystąpił do ołtarza i wygłosił do liczącego tysiące osób tłum, mowę świąteczną w niemieckim a następnie w języku polskim. Wskazał na trudne czasy, gdy zakładano świętującą dziś kopalnię. Ojczyzna leżała w hańbie i znieprawdzie, a ciężka ręka zuchwałego Korsykanina ciążyła na niej. Tak jak ojczyzna podierała się do powstania mocarnej Rzeszy Niemieckiej, tak też kopalnia „Charlotte” nabrała niespodziewanego rozmachu. Błogosławieństwo pracy zakwitło dla pracodawców, pracobiorców i całej okolicy, w której położone są liczne zakłady. Jak wywodził mówca, jedno trzeba chlubnie podkreślić. Załoga kopalni „Charlotte” nigdy nie użyczyła ucha podpowiedziom partii wyrotowych. Wierni Bogu, wierni religii, wierni swoim przełożonym, byli dzielni górnicy. Chociaż w pocie czoła zarabiają na swój chleb, nigdy nie narzekali i wdzięcznie odbierali to, co im było przeznaczone. Niech więc dzisiejsze święto będzie świętem radości i niech w kolejnych latach, ten zmysł dla jedności, zadowolenia, posłuszeństwa wobec Boga, kościoła, zwierzchności i przełożonego zarządu kopalni będzie utrzymany. Co jest życzeniem nas wszystkich. Po przemówieniu rozbrzmiał świąteczny śpiew tłumy w zielonym majowym lasku.

„Klarnet i trąbki, obój i fagot  
Grają: Dziękują wszyscy Bogu!  
I cała gromada wesoło zanuci  
A w górze śpiew ptaków i blask słońca.”

Po nabożeństwie, tajny radca Ziemann wstąpił na zbudowane w tym celu podium. Przekazał życzenia władz górniczych i dodał, że również na najwyższych stanowiskach pomyślano o dzisiejszym dniu. Jego Majestat nadał, dalej wymienionym panom ordery oraz odznaki honorowe: dyrektor kopalni Radlik - Order Korony 4 klasy *Kronenorden 4 Klasse*, nadsztygar Nietsch z szybu Erbreich – Krzyż do Powszechnej Odznaki Honorowej *Kreuz zum Allgemeinen Ehrenzeichen*, dozorca maszynowy Schkopp i rębacz Nitschko – Powszechną Odznakę Honorową *Allgemeine Ehrenzeichen*. Zarząd jubileuszowej kopalni pomyślał również o długoletnich pracownikach. 58 górnikom i jednej kobiecie, którzy 20 lat i dłużej byli zatrudnieni na kopalni, tajny radca Ziemann rozdał ufundowane zegarki kieszonekwe. Urzędnicy w liczbie 62 otrzymali ozdobne szpilki *Bussennadeln*. Ponadto podał on do wiadomości, że Gwarectwo z okazji dzisiejszego dnia założyło: przedszkole, szkołę gospodarstwa domowego i szkołę dokształcającą, dalej fundację dla opieki nad chorymi członkami rodzin pracowników, oraz dopłatę w wysokości 30000 marek dla Funduszu Zapomogowego Urzędników. Tajny radca Ziemann zakończył trzykrotnym „Glück auf!” dla cesarza, odbite szerokim echem. Teraz górnicy pomaszzerowali do lasku Leona *Leowalde*. Goście wsiedli do powozów, odwiedzili wszystkie zakłady kopalni i udali się następnie do nowej centrali, gdzie odbył się świąteczny obiad na około 100 nakryć, ufundowany przez firmę Hansen – Wrocław. Do stołu przygrywała, kierowana przez kapelmistrza Muthmanna, kapela kopalni „Błogosławieństwo Boże”

*Gottessegensgrube* z Wirka (Ruda Śląska). Po drugim daniu, tajny radca Ziemann podniósł „Hoch” dla cesarza. Prezydent gwarectwa Aleksander von Schreiber wznosił toast za urzędników tej kopalni, przy czym szczególnie chwalił zmarłego przed 3-ma miesiącami pana Fietz, oraz dyrektora Radlika. Dyrektor Radlik podał przegląd historii kopalni i zakończył słowami „Glück auf” dla władzy. Radca górniczy Williger uczcił radę zarządu *Verwaltungsrat*, dyrektor Milde przekazał *Adresse* Górnośląskiej Spółki Brackiej. Proboszcz Bernert – Rydułtowy wskazał na dobrobyt, który mieszkańców tego wcześniej biednego okręgu czernickiego teraz cieszy i który jest zasługą kopalni Charlotte, kończąc wezwaniem „Hoch” na jej cześć. Telegramy z życzeniami nadeszły od wojewody *Regierungspräsidenten Holtz’a*, starosty *Landrat Lentz’a*, tajnego radcy Hillger’a, pani Gisy von Schreiber, von Schöller i Spółka, oraz od dr Rabe członka Rady Gwarectwa. Popisy kapeli z kopalni „Błogosławieństwo Boże”, która przed południem koncertowała przed mieszkaniem dyrektora Radlika, znalazły ponownie uznanie. Po zakończeniu przyjęcia, wykonywano zdjęcia przez pana Bernardelli. Następnie na czele z kapelą, uczestnicy świątecznej uczty udali się przy dźwiękach wesołych marszów do lasu Leona. Tu panował wesoły ruch. Dla pracowników każdego szybu, było zbudowane podium do tańca i wszyscy, starzy i młodzi, kręcili się wesoło. Zadbano również o dobro cieleśne. Tak więc dookoła ochota i radość błyszczały z wszystkich oczu. Dopiero w późnych godzinach wieczornych święto osiągnęło swoje zakończenie.



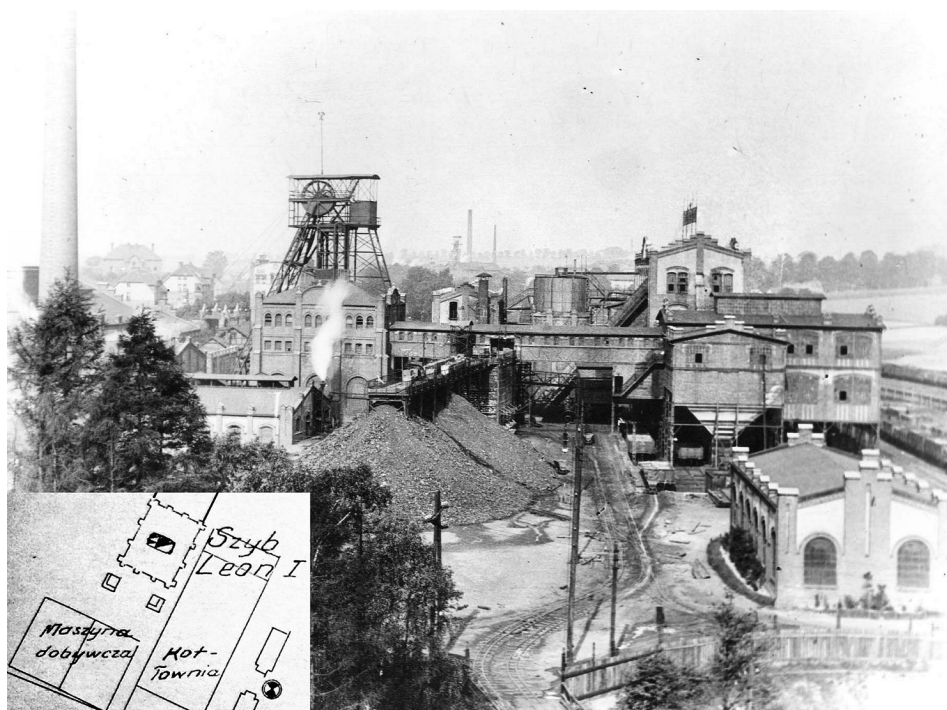
Dnia 4 sierpnia 1906 roku nastąpiło gwałtowne wdarcie się kurzawki do wyrobisk w pokładzie „Minna” blisko wychodni, przy granicy z Krzyżkowicami, około 100 m pod powierzchnią. Kurzawka doprowadziła do całkowitego zatrzymania ruchu w polu szybu „Schreiber”. W miarę zmniejszenia się dopływu wód można było po pewnym czasie rozpocząć prace odtworzeniowe i obłożyć zatopione wyrobiska, jednakże prace przeciągnęły się aż do wiosny. Na powierzchni powstały dwa głębokie doły, które następnie wypełniła woda. Jeden staw znajdujący się przy skrzyżowaniu ulic Gajowej i Wodnej nosi nazwę Zawalisko. Drugi – mniej znany, znajduje się za budynkami przy ulicy Jesionowej, bez nazwy<sup>40</sup>.

Roboty budowlane przy szybie „Leo” zostały ukończone w 1907 roku. Do ruchu zostały oddane: warsztat naprawczy, sortownia i płuczka o wydajności 3.000 t/dobę, poszerzona kotłownia, centrala elektryczna z turbogeneratorem o mocy 1.040 kW, w której w 1909 roku zabudowano jeszcze dwa o mocy po 3.000 kW. Zmodernizowano

również boczną kolejową. Z szybu usunięto powierzchniowy agregat odwadniający, a pod ziemią zainstalowano pompę turbinową o mocy 370 KM i wydajności 5 m<sup>3</sup>/min<sup>41</sup>. Obok przedziału wydobywczego, wyposażonego w dwie dwupiętrowe klatki dla czterech wozów, oddano w 1908 roku do ruchu drugi przedział posiadający dwupiętrowe klatki zabierające po jednym wozie na piętro. Przedział ten założono na miejscu zlikwidowanego powierzchniowego urządzenia odwadniającego i służył do opuszczania materiałów<sup>42</sup>. Do obsługi szybu w budynku maszynowym ustawione były dwie parowe maszyny wyciągowe.

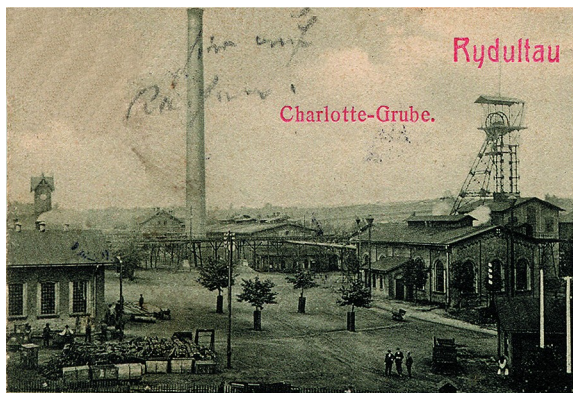


36. „Stare Zawalisko” na mapie z początku XX wieku. Trzy stawy na mapie współczesnej.



37. Szyb „Leo” po modernizacji. Na planiku z lewej widać rozmieszczenie przedziałów w szybie.

W polu „Dicke Verwandtschaft” po osuszeniu starych wyrobisk odnowiono dawny szyb, który otrzymał obudowę murowaną o przekroju kołowym i średnicy 3,2 m i taką samą głębokość jak dawny szyb - 71 m. Wyposażono go w elektryczną maszynę wyciągową o mocy 50 KM, wentylator „Capell” o wydajności 1.600 m<sup>3</sup>/min i od 1907 roku posłużył do jazdy ludzi i wentylacji. Powstał tam samodzielny rejon wydobywczy z własną komorą materiałów wybuchowych, stacją i komorami narzędziowymi. Urobek opuszczano pochylnią na poziom 200 m i chodnikiem głównym kierowano do szybu „Leo”. Pokład, który ostatecznie rozpoznano jako „Nieder” (607) rozpoczęto eksploatować w roku 1907 od filarów przygotowanych jeszcze przez poprzednią kopalnię. Można sobie wyobrazić wzruszenie górników, gdy w starych wyrobiskach natrafiali na pozostawione różne przedmioty, może narzędzia, po swoich „starzykach” którzy tam ferdrowali przed pięćdziesięcioma laty<sup>43</sup>. W tym samym 1907 roku z chodnika głównego pokładu „Nieder” na poziomie 200 m rozpoczęto drażnienie przekopu na zachód do zbicia z głębionym dalej szybem „Dicke Verwandtschaft”, które osiągnięto około 1910 roku na głębokości 160 m. Z tego przekopu udostępniono pokład nazwany „Niederflöz II” (608) o miąższości 0,8-1,1 m, który eksploatowano w latach 1911 – 1914, oraz pokład „Niederflöz III” (609) o miąższości 1,0 -1,2 m eksploatowany w latach 1912 – 16. Drażono również przekop na wschód, którym osiągnięto pokład „Leo” i wybierano od 1911 roku w małym zakresie aż do roku 1914<sup>44</sup>.



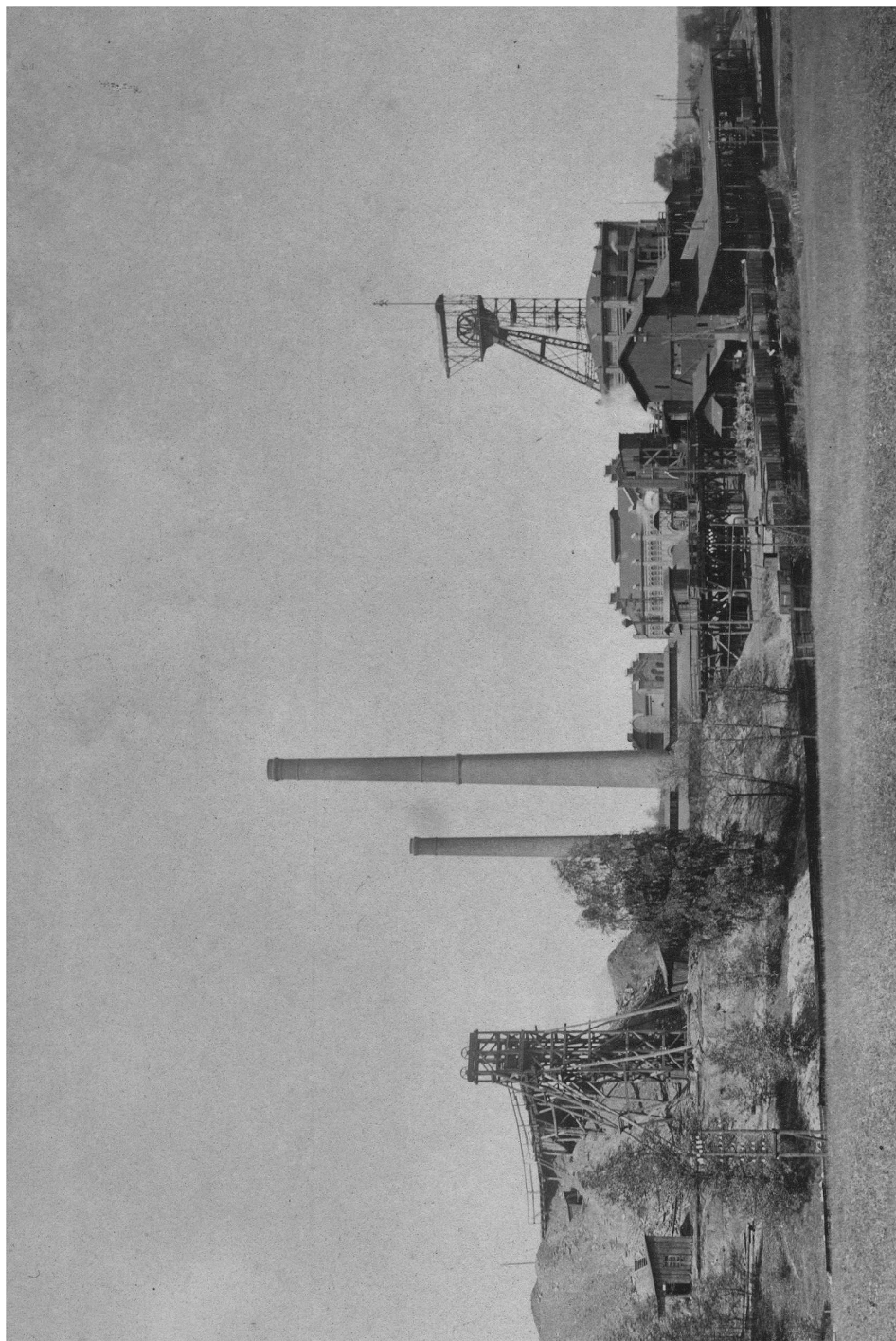
38. Szyb „Schreiber” po modernizacji.

W rejonie szybu „Schreiber” eksploatacja pokładów „Charlotte”, „Eleonore” i „Minna” w połowie pierwszego dziesięciolecia XX wieku zesła poniżej poziomu 200 m<sup>45</sup>. By wówczas przygotować nowy poziom wydobywczy, w 1908 roku przystąpiono do pogłębienia szybu „Schreiber” o około 200 m. W tym celu wyłączono go z ruchu, a urobek z jego rejonu przesyłano przekopem lokomotywami elektrycznymi pod szyb „Leo”. Dla dostarczania węgla do kotłowni i wzajemnej dostawy materiałów

między szybami „Schreiber” i „Carl”, połączono je kolejką wąskotorową obsługiwaną przez lokomotywy parowe. Prace szybowe ukończono w 1910 roku na głębokości 386 m, gdzie założono nowy poziom wydobywczy -100 m nazwany poziomem 400 m. W tym też roku szyb wyposażono w nową maszynę wyciągową produkcji „Breslauer Maschinenbau-Anstalt” na ciśnienie 7,5 at o mocy 1.000 KM i ładunku użytecznym 3,4 t, zabierającą w dwupiętrowych klatkach szybowych po 4 wozy z urobkiem. Na nowym poziomie przystąpiono do drażnienia objazdów przy szybie „Schreiber” i przekopu w kierunku zachodnim<sup>46</sup>.

W tym czasie nową maszynę wyciągową otrzymał szyb „Erbreich”<sup>47</sup>. Przy czym postawiono nowy budynek nadszybia z nową wieżą i nowy budynek maszyny wyciągowej.

Dotychczas eksploatacja ograniczona była uskokiem „Piecowskim” na północy i uskokiem „Rydułtowskim II” na południu. W drugiej połowie pierwszego dziesięciolecia XX wieku z chodnika głównego na poziomie 200 m pokładu „Eleonore” przebito się



39. Szyb „Erbreich” po modernizacji.

przekopem przez uskok „Rydułtowski II”, za którym osiągnięto pokład „Minna”. W zakładzie tym od 1909 roku rozpoczęto eksploatację, a krótkim przekopem w kierunku wschodnim na tym poziomie osiągnięto pokład „Eleonore”, który wkrótce zaczęto wybierać<sup>48</sup>. Jednak duża odległość od dróg transportowych i wentylacyjnych, spowodowała konieczność założenia w tym polu nowego szybu wentylacyjno materiałowego. W 1908 roku rozpoczęto jego głębienie. Otrzymał nazwę „Ignatz” i znajdował się na terenie Pszowa przy obecnej ulicy F. Chruszcza, na tak zwanej Kalwarii<sup>49</sup>. Mimo problemów z warstwami płynnych piasków, które wymusiły stosowanie obudowy tubingowej, głębienie szybu ukończono w 1910 roku. Miał średnicę 4,4 m, głębokość 138,8 m i sięgał do chodnika pośredniego pokładu „Minna”, z którego wydrążono przekop do pokładu „Eleonore”. W następnym roku szyb wyposażono w elektryczną maszynę wyciągową i wentylator ssący systemu „Capell” o wydajności 2.500 m<sup>3</sup>/min, który w 1913 roku zastąpiono większym o wydajności 3.600 m<sup>3</sup>/min<sup>50</sup>.



40. Szyb „Ignatz”.

Przy szybie „Leo”, jak już wspomniano, powstała centrala elektryczna do zasilania wszystkich zakładów gwarectwa. W tym celu dla ich podłączenia od 1907 roku budowano pierścień zasilania elektrycznego o napięciu 20 kV, który ukończono w 1911 roku. Długość linii energetycznej zasilania pierścieniowego wynosiła 23 km<sup>51</sup>.

Przekop zachodni na poziomie 200 m w polu szybu „Schreiber” przedłużony poza szyb „Agnesglück” zbliżał się do granicy kopalni. By móc prace poszukiwawcze dalej prowadzić, gwarectwo 9 marca 1909 roku nabyło leżące po zachodniej stronie pole górnicze „Ratiborer Steinkohlengruben” o powierzchni 6,522 km<sup>2</sup>. Pole to właściciel Anton Soltzick, kupiec z Raciborza utworzył 8 listopada 1880 roku przez konsolidację trzech swoich pól górniczych: „Franz Anton” nadane 7 kwietnia 1876 roku, „Hermann Paul” nadane 13 sierpnia 1876 roku i „Soltzick Glück” nadane 21 marca 1877 roku. Odtąd obszar górniczy Gwarectwa wzrósł do 44,935 km<sup>2</sup><sup>52</sup>. Do 1913 roku poza pokładem

Fanny” przekopem udostępniono 18 pokładów, z których 8 posiadało miąższość od 1 m wzwyż<sup>53</sup>.

W 1912 roku rada gwarectwa składała się z następujących osób:

prezydent - Alexander von Schreiber (firma bankowa Schoeeller & Co. Wiedeń)

zastępca - dyrektor fabryki Franz Mikulejsky (Praga)

członek - fabrykant Gustav Ritter von Schoeller junior (Leva - Węgry)

członek - adwokat dr Ferd. Kallab (Pilzno)

członek - kupiec inż. Löw-Beer (Brno)

członek - radca górniczy Gustav Williger

reprezentantem gwarectwa, a zarazem dyrektorem kopalni był Franz Radlik, jego zastępcą inspektor górniczy August Benesch<sup>54</sup>.

W tym też roku gwarectwo zatrudniało 3.530 osób, w tym 79 kobiet i 49 młodocianych, pod ziemią pracowało 2.454 górników. Wydobycie wyniosło 963.446 t. Z tego do własnych potrzeb zużyto 78.276 t węgla, zużyto także 35.054 m<sup>3</sup> drewna, 141,8 t czarnego prochu strzelniczego i 87,6 t dynamitu. Kopalnie posiadały 41 maszyn parowych o mocy 14.813 KM, w tym 6 o mocy 336 KM pod ziemią, oraz 6 kompresorów sprężonego powietrza o mocy 890 KM, 17 generatorów elektrycznych o mocy 7.660 kW, 139 silników elektrycznych o mocy 5.452 KM. Do transportu węgla pod ziemią i na powierzchni używano 17 lokomotyw spalinowych o mocy 174 KM, oraz 93 konie<sup>55</sup>. Jeżeli chodzi o kompresory, jest to pierwsza wzmianka o posiadaniu takowych. Na Górnym Śląsku urządzenia na sprężone powietrze zaczęto stosować w kopalniach od 1906 roku<sup>56</sup>. Liczba kompresorów może świadczyć o tym, że już od kilku lat na dole były stosowane urządzenia napędzane sprężonym powietrzem.

Kopalnia posiadała trzy oddzielne zakłady eksploatacyjne z szybami wydobywczymi i pomocniczymi. Każdy szyb wydobywczy posiadał sortownię, płuczkę, bocznice kolejową i łaźnię robotniczą.

Szyb **Erbreich** 187 m, kierownik ruchu Werner, eksploatowano pokłady „Charlotte” (3,0 m), „Eleonore” (1,2 m), „Minna” (2,5 m).

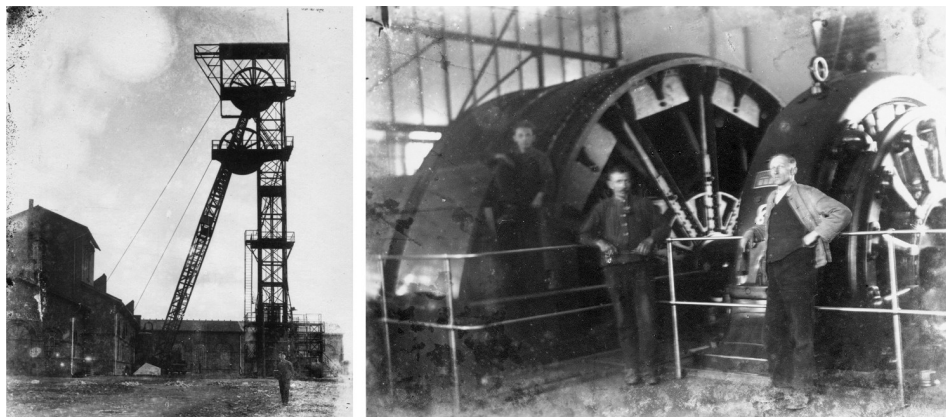
Szyb **Schreiber** 386 m, kierownik ruchu Nietsch, eksploatowano pokłady „Charlotte” (2,5 m), „Eleonore” (1,3 m), „Minna” (2,5 m) i „Agnesglück” (1,5 m), oraz udostępnione lecz nie eksploatowane pokłady „Flöz XIII” (1,0 m) i nowy pokład o miąższości 0,8-1,0 m.

Szyb **Leo** 168 m, kierownik ruchu Jausly, eksploatowano pokłady „Leo” (1 m), „Niederflöz I” (1,2 m) i „Niederflöz II” (0,8 m)<sup>57</sup>.

Wybuch I Wojny Światowej w 1914 roku nie spowodował zakłóceń w produkcji, a nawet przyczynił się do rozwoju zakładu. Wydobycie węgla jako podstawowego surowca energetycznego miało w gospodarce niemieckiej priorytet i produkcja rosła, podejmowano również nowe inwestycje. Prowadzono już wtedy eksploatację pokładów „Eleonore” i „Minna” z poziomu 400 m.

W ruchu szybu „Leo” szyb „Dicke Verwandtschaft” około 1912 roku wyposażono w stalową wieżę i wybudowano przy nim budynki pomocnicze istniejące do obecnych czasów. W 1914 roku szyb został zgłębniony do 290,5 m i otrzymał nową maszynę wyciągową. Była to elektryczna maszyna na prąd stały o napięciu 5.000 V typu BB 5000 i mocy 350 KM, działająca w układzie Leonarda. Wyprodukowana została w 1914 roku w firmie SIEMENS - SCHUCKERT<sup>58</sup>. Szybem udostępniono dwa pokłady: „Egmont” (613/3) o miąższości 0,7 m na głębokości 263,5 m i „Charlotte” 2,5-3,0 m na głębokości 278 m<sup>59</sup>. Na tej głębokości założono nowy poziom wydobywczy (300 m) i przystąpiono do eksploatacji pokładu „Charlotte”. W 1918 roku do chodnika głównego

w tym pokładzie wdarła się kurzawka z uskoku „Piecowskiego” zatapiając roboty poniżej tego poziomu<sup>60</sup>. Po oczyszczeniu wyrobisk, od 1922 roku prowadzono już tam eksploatację<sup>61</sup>.



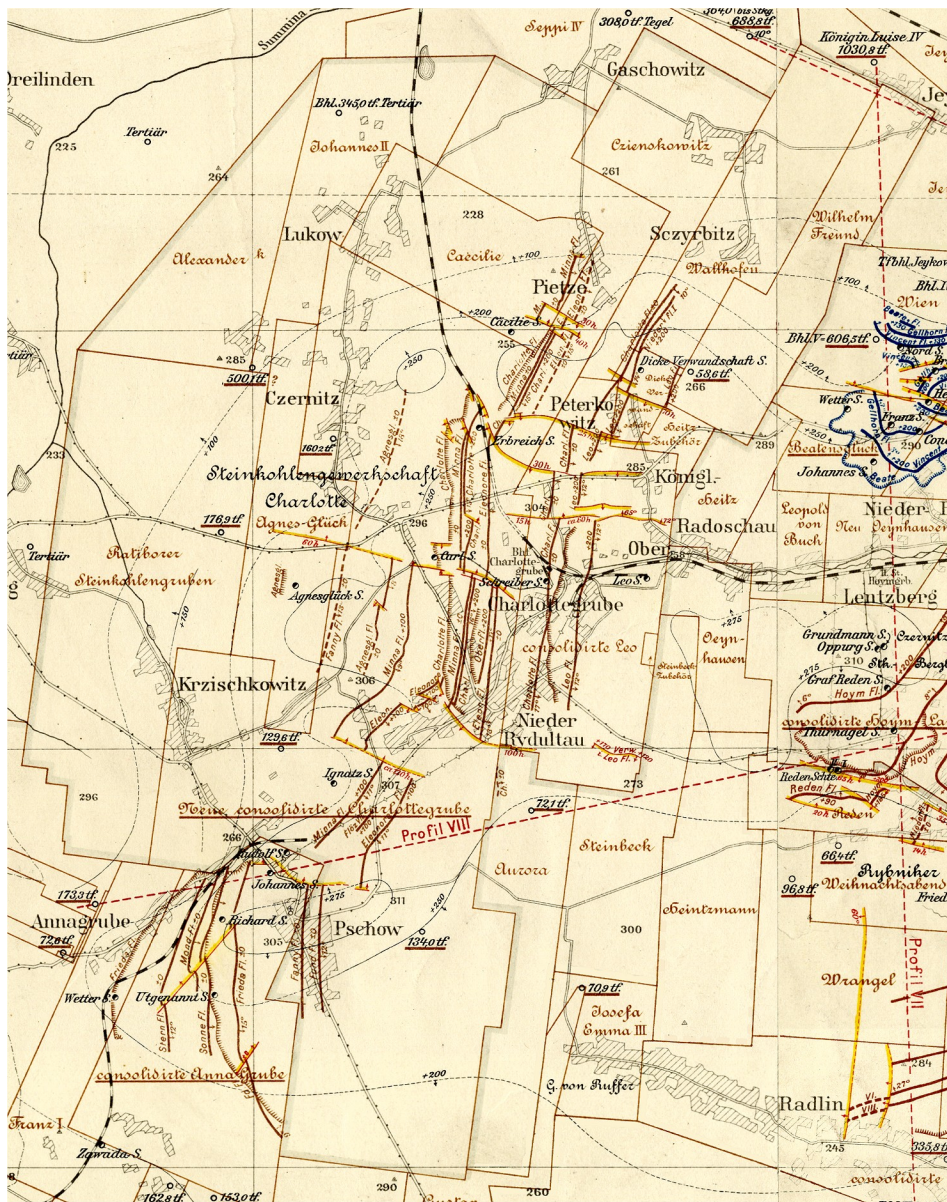
41. Szyb „Dicke Verwandtschaft”. Wieża szybowa z 1912 roku, oraz maszyna wyciągowa z roku 1914.

Podczas wojny, a szczególnie pod jej koniec dał się odczuć brak siły roboczej. Coraz więcej pracowników powoływano do wojska. Zwiększenie zatrudnienia kobiet i młodocianych nie rozwiązywało problemu. W związku z tym na kopalni zatrudniono jeńców wojennych, głównie Rosjan i Rumunów. Byli oni ulokowani w zabudowaniach dworu piecowskiego, który był własnością Gwarectwa, a zjeżdżali do pracy szybem „Dicke Verwandtschaft”. Wśród „Rosjan” byli również Polacy z Kongresówki. Niektórzy z nich pozostali, pożeni się i zamieszkali w okolicznych miejscowościach. Ich potomkowie noszą nazwiska Klecha, Wnuk, Brzęczek i Barzycki<sup>62</sup>.

W południowym rejonie kopalni za uskokiem „Rydułtowskim II” przekop łączący pokłady „Minna” i „Eleonore” na poziomie 200 m przedłużono pod szyb „Ignatz”, który w latach 1916-17 pogłębiono do 203,7 m<sup>63</sup>. Po dotarciu przekopem za ten uskok na poziomie 400 podjęto tam od 1917 roku eksploatację pokładów „Eleonore” i „Minna”<sup>64</sup>.

Już od 1912 roku wydobyte oscylowało pomiędzy 900 tys. i powyżej miliona ton. Najwyższe wydobyte kopalnia osiągnęła w 1917 roku. Wyniosło ono 1.225.922 t. Ta wielkość została przekroczona dopiero w 1966 roku. Kopalnia w 1917 roku zatrudniała 4.627 pracowników, w tym 164 kobiety, oraz 113 młodocianych. Pod ziemią pracowało 3.182 górników. Na wyposażeniu zakładu było 41 maszyn parowych o mocy 14.813 KM, 17 generatorów elektrycznych o mocy 7.660 kW, oraz 196 silników elektrycznych o mocy 7.424 KM. Do transportu węgla pod ziemią i na powierzchni używano 53 konie. Dla własnych potrzeb zużyto 115.651 t węgla, 38.100 m<sup>3</sup> drewna, oraz 10,8 t czarnego prochu strzelniczego i 200,4 t innych materiałów wybuchowych<sup>65</sup>. Jeszcze w następnym roku wydobyte było duże i wyniosło 1.128.651 t. W 1919 roku drastycznie spadło do 687.417 t. W następnych latach nieco wzrosło, lecz nie dorównywało produkcji wojennej.

Szyb „Caecilie” w 1918 roku pogłębiono do 173,3 m. Na tej głębokości (poziom 200 m) połączono go przekopem z pokładami „Minna” i „Agnesglück”. Posłużył on do przewietrzenia pokładu „Agnesglück”, którego eksploatację z poziomu 400 m rozpoczęto w 1920 roku<sup>66</sup>.



42. Powiększony obszar „Gwarectwa Węglowego Charlotte”. Granice zaznaczone szarym kolorem.

Prowadzono również inwestycje na powierzchni. Rejony eksploatacyjne poszczególnych kopalń, szczególnie na poziomie 400 m zaczęły się przenikać. W tym celu przy szybie „Leo” przystąpiono do budowy centrum wydobywczego dla całego Gwarectwa. W 1914 roku w jego sąsiedztwie rozpoczęto budowę nowoczesnej kotłowni z czterema kotłami skośnorurkowymi firmy Linke - Hofmann - Werke z Wrocławia na ciśnienie 12 at. Kotłownię oddano do ruchu w 1918 roku. Jej komin miał wysokość 80 m. Z chwilą uruchomienia kotłowni, stara kotłownia z 15 kotłami płomienicowymi została wygaszona,

lecz pozostawiona w rezerwie. W tym samym roku przystąpiono do głębienia nowoczesnego dwuprzędziowego szybu o średnicy wewnętrznej 7,32 m<sup>67</sup>. Z kolei w 1921 roku rozpoczęto budowę kolejnej bliźniaczej kotłowni<sup>68</sup>.



43. Nowa kotłownia przy szybie „Leo”.

W lutym 1920 roku wdarła się kurzawka z uskoku „Piecowskiego” do wyrobisk pokładu „Minna” na poziomie 400 m. Zostały zatopione chodniki główne w pokładach „Minna”, „Eleonora”, przekop zachodni od szybu „Schreiber” do pokładu „Agnesglück” i chodnik główny w tym pokładzie. Szyb „Schreiber” został uratowany przez tamy wodne. Eksploatację na tym poziomie można było prowadzić jedynie w pokładzie „Charlotte”. Po spłynięciu wody przystąpiono do odmulania wyrobisk, które sukcesywnie przywracano do eksploatacji. Cała operacja trwała trzy lata<sup>69</sup>.

W listopadzie 1918 roku zakończyła się I Wojna Światowa. Nie przyniosło to spokoju na Górnym Śląsku. Nastąpił okres walk o przynależność państwową tej ziemi. Doszło do licznych incydentów zbrojnych między zwolennikami Polski i Niemiec. Wybuchło powstanie w 1919 roku. Ten czas niepokoju wzmógł działalność licznych grup przestępczych. Jedną z nich, zajmującą się kradzieżą i przemytem diamentów używanych w górniczych urządzeniach wiertniczych, rozpracował dyrektor Radlik i doprowadził do aresztowania części gangu. Pozostali wykorzystując działania II Powstania Śląskiego rozpoczętego 20 sierpnia 1920 roku, napadli 23 sierpnia na wracającego bryczką z Rybnika dyrektora Radlika. Został dotkliwie pobity na podwórzu swojej willi, na skutek czego zmarł 25 sierpnia 1920 roku. Pochowany został we Wrocławiu<sup>70</sup>. (Wokół tego wydarzenia narosło wiele legend, ta opisana wersja, jest prawdopodobnie najbliższa prawdzie). Kolejnym dyrektorem kopalni został dyrektor generalny *Generaldirektor* Neumann<sup>71</sup>.

Od roku 1920 w Radoszowach budowano kościół, który został poświęcony 22 lutego 1922 roku<sup>72</sup>. Główne obiekty kopalni z szybem „Leo”, oraz budynek dyrekcji znajdowały się na terenie gminy Radoszowy i znalazły się w obszarze nowej parafii. Z tego powodu kopalnia podarowała nowemu kościołowi organy z cechowni szybu „Schreiber”.

Organy te były popularnie nazywane *szrajbersko lajera* i służyły kościołowi do końca lat 70., kiedy to zostały zastąpione organami elektronicznymi<sup>73</sup>.

Po plebiscycie 20 marca 1921 roku i III Powstaniu Śląskim, w lipcu 1922 roku powiat rybnicki został włączony do Polski.

## Przypisy

1. Radlik F.: *1806 – 1906 Die Entwicklung der Steinkohlegewerkschaft Charlotte in Czerniec O/S*, s. 19-20 (maszynopis, tłumacz nieznan).
2. Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Raciborzu (dalej APR), Urząd Górniczy w Rybniku 87/0, sygn. 408.
3. Tamże, 87/0/224.
4. Radlik F.: dz. cyt. s. 25; Kornaczewski R.: *Jahrbuch für den Oberschlesischen Industriebezirk*, Kattowitz 1900.
5. Triest F.: *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*. Breslau 1865 s. 772; *Gemeindelexikon für die Provinz Schlesien. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. September 1885*, Berlin 1887 s. 409.
6. Radlik F.: dz. cyt. s. 25.
7. *Zeitschrift für das Berg- Hütten- und Salinenwesen in dem Preussischen Staate, Statistischer Theil* (dalej ZBHS-ST), Berlin 1901, s. 81, tłum. J. Lipka; Radlik F.: dz. cyt.; Mapa topograficzna *Messtischblatt* z 1905 roku (materiały własne).
8. APR, Gwarectwo Węglowe „Charlotte” 137/0 sygn. 14.
9. Napis nad wejściem do stacji pomp; APR, 137/0/13.
10. Plan osiedla, dział mierniczy kopalni Rydułtowy.
11. ZBHS-ST, Berlin 1895 s. 77, 96 s. 75.
12. Tamże, 1897 s. 78, 98 s. 82; Radlik F.: dz. cyt.; *Statistik der Oberschlesischen Berg-und Hüttenwerke* (dalej SOBH), Katowice 1897, 98.
13. Kossuth S.: *Historyczny Kalendarzyk Górnictwa Węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim do 1914 r.* [w] *Przegląd Górniczy*, Nr 1 - 1964, str 39, Jaros J.: *Historia Górnictwa Węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim do 1914 roku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965 s. 131.
14. Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej APK), plan górniczy OBB II 255.
15. Dział Mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 615.
16. ZBHS-ST, Berlin 1903 s 75.
17. Tamże, 1895 s. 77.
18. Tamże, 1898 s. 82; Radlik F.: dz. cyt. s. 23; dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 616/2.
19. ZBHS-ST, 1898 s. 82; dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 620/1-2.
20. ZBHS-ST, 1899 s. 103, 1900 s. 85; Radlik F.: dz. cyt. s. 23.
21. ZBHS-ST, 1903 s. 75, 1904 s. 90; Radlik F.: dz. cyt. s. 23.
22. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 620.
23. Radlik F.: dz. cyt. s. 23; ZBHS-ST, Berlin 1905 s.76, 1906 s. 81, 1908 s. 85; dział wentylacyjny kopalni Rydułtowy; APR, 87/0/857.
24. ZBHS-ST, 1901 s. 81.
25. Tamże, 1902 s. 74, 1903 s. 75; Radlik F.: dz. cyt. s. 22-23; APR, 137/0/13.
26. ZBHS-ST, 1895 s.77; Radlik F.: dz. cyt. s. 24; SOBH, Katowice 1895.
27. ZBHS-ST, Berlin 1902 s. 74, 1903 s. 75.
28. Radlik F.: dz. cyt. s. 24.
29. ZBHS-ST, Berlin 1905 s. 76.
30. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
31. APK, plany górnicze OBB II 255 (1321, 1322); dział mierniczy kopalni Rydułtowy, przekrój geologiczny.
32. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.

33. ZBHS-ST, 1906 s. 81, 1907 s. 82, 1908 s. 85; Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 604.
34. SOBH, Kattowitz 1904, 05.
35. ZBHS-ST, Berlin 1906 s. 81, 1907 s. 82.
36. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 624; APR, 87/0/914.
37. ZBHS-ST, Kattowitz 1906 s. 81; Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 615.
38. Mura A.: *Z dziejów leźnictwa w Rydułtowach od 1900 roku*, Katowice 1994 s. 15, 16.
39. Westphal J.: *Jahrbuch für den Oberbergamtsbezirk Breslau. Ein Führer durch die im Oberbergamtsbezirk Breslau liegenden Werke der Montan-Industrie mit Unterstützung durch das Königliche Ober - Bergamt, andere Behörden und industrielle Verwaltungen*, Kattowitz, Breslau, Berlin 1913 s. 583-584, tłum. E. Markiewka.
40. ZBHS-ST, 1907 s. 82; dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 620; Informacja miejscowych mieszkańców.
41. ZBHS-ST, 1908 s. 85, 1910 s. 79; Westphal J.: dz. cyt. s. 200-202.
42. APR, 137/0/13.
43. ZBHS-ST, 1908 s. 85; dział wentylacyjny kopalni Rydułtowy; Oddział Szybowy kopalni Rydułtowy; dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 607.
44. Oddział Wentylacyjny kopalni Rydułtowy, plany pokładów 604, 607, 608, 609.
45. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plany pokładów 615, 616 i 620.
46. ZBHS-ST, 1909 s. 98, 1911 s. 76; Voltz H.: *Handbuch des Oberschlesischen Industriebezirks. Band II*, Kattowitz 1913 s. 794-795; APR, 137/0/13.
47. ZBHS-ST, Berlin 1911 s. 76.
48. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plany pokładów 616 i 620.
49. ZBHS-ST, Berlin 1909 s. 98.
50. Tamże, 1912 s. 77, 1914 s. 90; Westphal J.: dz. cyt. s. 200-202; dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 616/2; APR, 87/0/914.
51. ZBHS-ST, Berlin 1910 s. 79, 1912 s. 77; Westphal J.: dz. cyt. s. 200-202.
52. APR, 87/0/577.
53. ZBHS-ST, Berlin 1914 s. 90.
54. Tamże, 1914 s. 90; Westphal J.: dz. cyt. s. 200-202.
55. SOBH, Kattowitz 1913.
56. Voltz H. (red.): *Der Bergbau im Osten des Königreichs Preussen, Band II. Der Oberschlesische Industriebezirk*, Kattowitz 1913 s. 535.
57. Westphal J.: dz. cyt. s. 200-202.
58. Oddział Szybowy kopalni Rydułtowy,teczka szybu wentylacyjnego III; dokumentacja fotogr.
59. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 615, przekrój geologiczny w rejonie szybu wentylacyjnego III.
60. APR, Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Rybniku 210/0 sygn. 13.
61. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 615.
62. Opowiadania rodziny autora; Krajczok J.: *Opowieści o pięknej ziemi i niezwykłych ludziach*, Rybnik 2008, s. 23.
63. APR, 87/0/857, 914.
64. Tamże, 87/0/861, 210/0/224; Dział mierniczy kopalni Rydułtowy.
65. SOBH, Kattowitz 1918; Markiewka E.: *Notatki do historii kopalni Rydułtowy* (rękopis) 1986 s. 58.
66. Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładów 620 i 624.
67. Państwowy Instytut Geologiczny, Oddział Rejestracji złóż surowców mineralnych i wierceń. Kopalnia Charlotte 14.6.1939; APK, 137/0/13, przekrój przez szyb (materiały własne).
68. Plany kotłowni (materiały własne).
69. APR, 210/0/13.
70. Brzezinka E.: *Franciszek Radlik. Dyrektor Kopalni „Charlotte”* [w] „Kłuka” nr 43, 1997 na podstawie - Jokiel R.: *Heimat-Kalender des Kreises Rybnik 1942*, Rybnik 1941 s. 54-55.
71. SOBH, Kattowitz 1921.
72. Dokumenty parafii Radoszowy.
73. Relacje starszych parafian i z własnej pamięci. Lajera, lajerka – katarzynka.

# W II RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

## GWARECTWO WĘGLOWE CHARLOTTE

1922 – 1930

Od lipca 1922 roku powiat rybnicki, a z nim kopalnia znalazły się w obszarze Polski. Ten fakt nie spowodował zasadniczo żadnych perturbacji w funkcjonowaniu zarządu. Kadra kierownicza na czele z dyrektorem gwarectwa Neumannem prawie cała pozostała<sup>1</sup>. Właściciele, czyli liczni gwarkowie także się nie zmienili. Jedyną nowością było to, że zmieniono nazwę przedsiębiorstwa z „Steinkohlen Gewerkschaft Charlotte Czernitz” na „Gwarectwo Węglowe Charlotte w Rydułtowach” co zostało zanotowane w rejestrze handlowym Sądu Powiatowego w Rybniku 18 stycznia 1924 roku<sup>2</sup>. Jednak poprzednia nazwa również często była używana. W tym też roku spolszczono nazwy niektórych szybów: „Leo” na „Leon”, „Carl” - „Karol”, „Agnesglück” - „Szczęście Agnieszki”, „Ignatz” - „Ignacy”.

Kopalnia wydzwignęła się z powojennej zapaści i wydobyte wzrosło. W roku przemian 1922 wydobyto 968.850 t przy zatrudnieniu 5.624 pracowników, w tym 106 kobiet i 74 młodocianych, pod ziemią pracowało 3.657 górników. Było to zarazem największe roczne wydobyte okresu międzywojennego<sup>3</sup>.

24 października 1922 roku na kopalni zdarzył się niecodzienny wypadek. W szybie „Schreiber” podczas wyjazdu załogi zerwała się lina. Na szczęście zadziałało urządzenie zabezpieczające i 30 górników znajdujących się w klatce odniosło tylko drobne obrażenia<sup>4</sup>.

Z chwilą zastosowania sprężonego powietrza pod ziemią kopalni, zaczęło przybywać urządzeń mechanicznych. Nie udało się ustalić, kiedy jakie urządzenia wprowadzono, wiadomo tylko że z początkiem lat 20. były w użyciu, pneumatyczne młotki wiertnicze, rynny potrzęsane do transportu urobku z przodków i kołowroty

**Steinkohlgewerkschaft**  
**Gwarectwo Węglowe**  
**CHARLOTTE**

**Rydułtowy**  
Wojew. Śląskie

Post und Eisenbahnstation:  
Rydułtowy, Województwo Śląskie  
Telegramm-Adresse: Charlottewęgiel  
Telefon: Post Rydułtowy 2, 22, 23, 33



**Steinkohlengruben**

Förderung im Jahre 1924: 750 000 to.  
Arbeiter und Angestellte 4000

**3 Schachtanlagen:**  
**Leo, Schreiber und Erbreich**

**Ziegelei** **Landgüter**

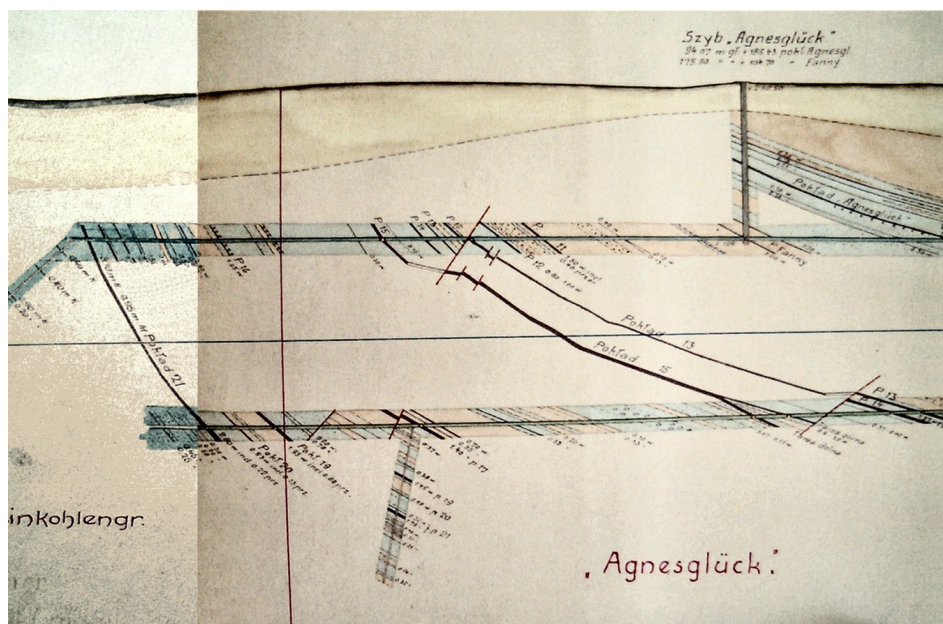
44. Ogłoszenie reklamowe kopalni z 1924 roku.

pneumatyczne do transportu na pochylniach, a w przodkach wrębiarki żerdziowe. Również energia elektryczna znalazła szerokie zastosowanie pod ziemią. Poza pompami odwadniania głównego, pojawiło się początkowo oświetlenie komór przyszybowych, następnie kołowroty elektryczne i lokomotywy trakcyjne, których w 1924 roku było 37<sup>5</sup>.

Na kopalni kontynuowano inwestycje rozpoczęte w poprzednim okresie, oraz prowadzono prace mające na celu usprawnienie i centralizację ruchu górniczego kopalni. Głębiony od pewnego czasu szyb „Szczęście Agnieszki” w 1923 roku osiągnął przekop na poziomie 200 m, Głębokość jego wynosiła 177,8 m. Wkrótce otrzymał wentylator o wydajności 3.000 m<sup>3</sup>/min. W 1924 roku przy szybie „Leon” oddano do ruchu nową kotłownię. Odtąd nad kopalnia górowały dwa potężne kminy.

Pokłady udostępnione na poziomie 200 m po stronie zachodniej szybu „Szczęście Agnieszki”, z początkiem lat 20. osiągnięto przekopem na poziomie 400 m. Można było w nich przystąpić do prac badawczych i eksploatacyjnych. Nie podjęto eksploatacji pokładu „Fanny” o miąższości 0,9 m. Kolejne pokłady zdadne do eksploatacji to „Pokład XIII” (629/1) o miąższości 1 m i „Pokład XV” (630/1-2) z dwoma ławami o miąższości 1 m i 1,1 m przedzielonymi przerostem o zmiennej grubości. Po wybicciu w nich pochylni łączących oba poziomy, przystąpiono do prac przygotowawczych. Wybieranie systemem ścianowym i filarowym rozpoczęto w 1924 roku w „Pokładzie XV”, a od 1927 w „Pokładzie XIII”. Pokłady te charakteryzowały się znacznym nachyleniem, około 35° nie spotykanym w innych rejonach kopalni, które z zasady nie przekraczało kilkunastu stopni. Ostatnim pokładem, w którym wydrążono pochylnię łączącą dwa poziomy był „Pokład XXI” (713) o miąższości 2,8 m. Jego nachylenie wynosiło 50-60°, dlatego nie podjęto jego eksploatacji. Poza ten pokład przekopów już nie przedłużano<sup>6</sup>.

Wspomniany powyżej ścianowy system odbudowy pokładów zaczęto stosować w kopalni około 1924 roku. Polegał on na tym że przodek o długości 50 do 200 m,



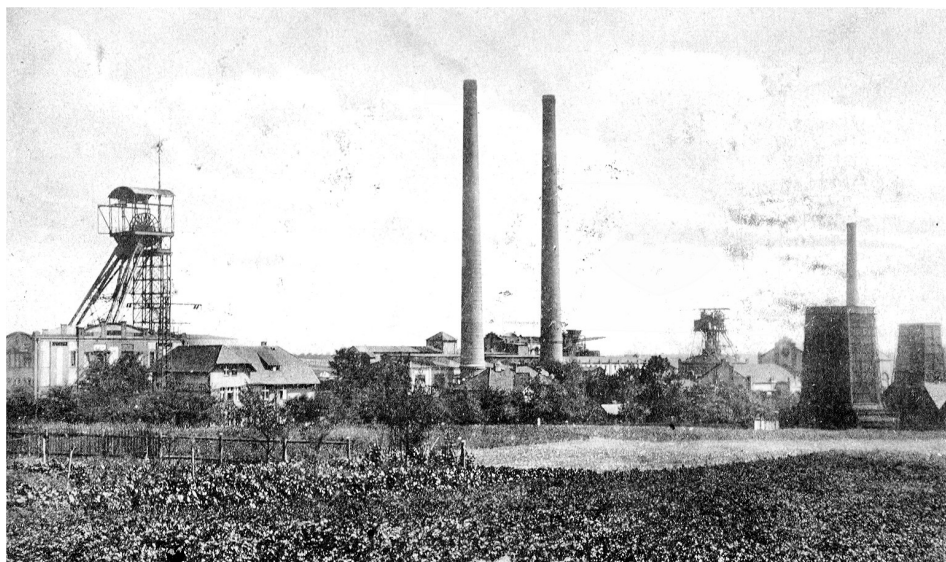
45. Pokłady o dużym nachyleniu w rejonie szybu „Szczęście Agnieszki”.

ograniczony chodnikami nadścianowym – wentylacyjnym i podścianowym – odstawczym, posuwał się do przodu. Urobek odstawiano rynnami potrząsalnymi do wozów w chodniku podścianowym. W ślad za posuwającym się przodkiem likwidowano wyrobisko odbudowy przez zawał lub podsadzkę kamienną układaną<sup>7</sup>.

Na skutek spadku koniunktury i trudnościami ze zbytem węgla, z dniem 1 sierpnia 1924 roku wstrzymano wydobywanie na szybie „Erbreich”. Przeszłość miała trwać do poprawy koniunktury, lecz z końcem 1925 roku całkowicie zlikwidowano odrębny ruch szybu „Erbreich”. Przystąpiono do stopniowej rozbiórki urządzeń przyszybowych, a sam szyb posłużył do zjazdu załogi, opuszczania drewna i wentylacji<sup>8</sup>.

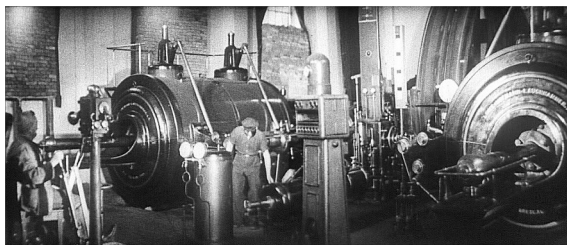
Od 1925 roku nowym dyrektorem kopalni został Wacław Szymański<sup>9</sup>.

Głębiony od 1918 roku główny szyb wydobywczy nazwany „Leon II”, w 1925 roku osiągnął poziom 400 m. Jego całkowita głębokość razem z rzapiem wyniosła 388,6 m. Po wykonaniu podszybia i objazdów, 1 kwietnia 1926 roku oddano jeden przedział do wydobywania. Szyb otrzymał parową maszynę wyciągową o mocy 2.000 KM z tarczą Koepe obsługującą czteropiętrowe klatki zabierające po dwa wozy na piętro.



46. Szyb „Leon II” i druga nowa kotłownia.

Z chwilą uruchomienia szybu „Leon II” zatrzymano wydobywanie na szybie „Schreiber”, który od tam posłużył do opuszczania materiału i jazdy ludzi<sup>10</sup>. Wydobywanie odbywało się szybem „Leon II” z poziomu 400 m i „Leon I” z poziomu 200 m. Prawdopodobnie ze względów ekonomicznych, w 1927 roku szyb ten wyposażono w przywiezioną z szybu „Dicke Verwandtschaft” elektryczną maszynę



47. Parowa maszyna wyciągowa szybu „Leon II” z tarczą Koepe.

wyciągową SIEMENS-SCHUCKERT o mocy 350 KM. Zlikwidowano również drugą maszynę parową z przedziału materiałowego<sup>11</sup>. Na szybie „Dicke” ponownie uruchomiono starą 50 konną maszynę. Wybudowano dla niej pomieszczenie za właściwym budynkiem maszyny<sup>12</sup>.

Kopalnia, jak wiadomo była własnością gwarecką, czyli należącą do licznej grupy udziałowców. Były to osoby fizyczne i przedsiębiorstwa (osobowości prawne). Zachował się wykaz gwarków z 1926 roku. Oto pełna ich lista:

1. tajny radca komercyjny Eduard Arnhold, Berlin	189
2. bankier Max Warburg, Hamburg	1
3. generalny dyrektor dr Brennecke, Gliwice	1
4. dr Józef Blauhorn, Wiedeń	1
5. dyrektor górniczy p. s. Adolf Dröge, Berlin	1
6. pani Helena van Dyck, Luxemburg	15
7. pani Charlotte Epstein, Wiedeń	22
8. generalny dyrektor Alfred Falter, Katowice	1
9. pani Wilhelmina Funk, Praga	1
10. Godulla, Spółka Akcyjna Chebzie	104
11. niezamężna Franciszka Herring-Frankersdorff, Grünau - Austria	10
12. niezamężna Elżbieta Herring-Frankersdorff, Grünau - Austria	10
13. fabrykant Franciszek Hardmuth, Budweis - Czechosłowacja	5
14. Industrie - und Handels AG Schaffhausen	24
15. pani Oldrisca Kabes, Praga	10
16. adwokat dr Ferdynand Kallab, Wiedeń	9
17. pani Jenny Kallab, Wiedeń	37
18. pani Ludmilla Musil, Praga	10
19. fabrykant Franciszek Mikulejski, Praga	55
20. pani Antonina Mikulejska, Praga	10
21. dr Zdenko Mikulejski, Praga	10
22. fabrykant Ladislaus Novak, Praga	2
23. pani Wilhelmina Novak, Praga	3
24. Oberschlesische Eisenbahn-Bedarfs AG, Gliwice	10
25. wielki przemysłowiec Gustav Pongratz, Zagreb - Jugosławia	10
26. firma J. Petschek, Aussig - Czechosłowacja	2
27. generalny dyrektor Franciszek Pieler, Gliwice	1
28. pani Mileva Rössler, Praga	10
29. Rybnickie Gwarectwo Węglowe, Katowice	105
30. „Robur” Związek Kopalń Górnośląskich sp. z OO, Katowice	85
31. fabrykant dr Erwin Seidl, Steinitz – Czechosłowacja	1
32. wielki przemysłowiec Aleksander von Schreiber, Wiedeń	1
33. generalny dyrektor dr Rudolf Wachsmann, Katowice	2
34. Gwarectwo Waterloo, Katowice-Dąb	18
35. dyrektor górniczy Tadeusz Stadnikiewicz, Katowice	1
36. generalny dyrektor Henryk Werner, Gliwice	1
37. Firma Caesar Wollheim, Berlin	39
38. Wschodnio-Górnośląskie Zakł. Przem. M. hr. Ballestrema, Ruda	104
39. Gwarectwo Węglowe Charlotte, Katowice	17
40. Firma Gebrüd. Gutmann, Brno	61
41. dyrektor inż. Hugon Weinberger, Wiedeń	1
	<hr/>
	1.000 <sup>13</sup>

Kopalnia „Charlotte” graniczyła z kopalniami i nadaniami górniczymi „Rybnickiego Gwarectwa Węglowego”, którego założycielem był tajny radca handlowy Fritz von Friedlaender-Fuld. Żył on w latach 1857 - 1917, prowadził sprzedaż węgla większości koncernów śląskich. Zaczął także nabywać kopalnie i pola górnicze w okręgu rybnickim. W 1899 roku kupił kopalnię „Emma” (Marcel) w Radlinie, a w roku 1903 kopalnię „Johann Jacob” (Rymer) w Niedobczycach i „Anna” w Pszowie. Z tych kopalń w 1903 roku utworzył wielozakładowe przedsiębiorstwo o nazwie „Rybniker Steinkohlen Gewerkschaft” z dyrekcją w Radlinie. Po jego śmierci, głównym udziałowcem Gwarectwa została jego córka Anna Maria von Goldschmidt-Rotschild<sup>14</sup>.



48. Pola górnicze uzyskane przy wschodniej granicy i odstąpione po jej południowej stronie. Linia kropkowaną zaznaczono granicę obszaru wydzierżawionego przez kop. „Anna” w 1933 r.

W lipcu 1926 roku dokonano korekty granic między kopalnią „Charlotte” a własnością „Rybnickiego Gwarectwa Węglowego”. Do tej operacji sposobiono się już w 1910 roku, jednak na skutek różnych okoliczności a potem wojny, sprawa się przesunęła. Przede wszystkim przekazano kopalni „Anna” leżące na terenie Pszowa i Kokoszyc pola górnicze „Carnall” i „Witt von Döring” o łącznym obszarze 4,378 km<sup>2</sup>, które otrzymały nazwy „Wachsmann” i „Pieler”. Pole górnicze „Witt von Döring” było już od 1911 roku dzierżawione przez kopalnię „Anna”. Odstąpiono także niewielki obszar obok szybów nazwany „Kober”, gdyż główny szyb wydobywczy „Rudolf” znajdował się zaledwie 80 m od granicy kopalni<sup>15</sup>.

Kopalnia „Charlotte” otrzymała część pola górniczego „Aurora” leżącego na terenie Pszowa i Radlina. Nadanie to otrzymał prof. dr Karol Kuh z Wojnowic 17 listopada 1856 roku. Podstawą nadania był szyb „Fund” w którym na głębokości 67 m odkryto pokład o miąższości 1,1 m. Pole zostało powiększone 4 czerwca 1867 roku do łącznego obszaru 2,189 km<sup>2</sup>. W roku 1891 spadkobierczyni dr Kuha sprzedały pole Fritzowi Friedlaenderowi. W 1903 roku pole przeszło na własność „Rybnickiego Gwarectw Węglowego”. Z kolei w 1910 roku dokonano podziału pola na „Aurora”, „Aurora Zubehör” i „Neumann”, z których dwie ostatnie części o powierzchni 1,032 km<sup>2</sup> otrzymała kopalnia „Charlotte”<sup>16</sup>.

Następnym nabytkiem była część pola górniczego „Steibeck” w Radlinie i Rydułtowach. Nadanie to otrzymał prof. dr Karol Kuh 11 maja 1857 roku. Podstawą nadania był odwiert o głębokości 108 m, w którym na 96,8 m nawiercono pokład o miąższości 0,5 m. Pole zostało powiększone 29 kwietnia 1867 roku do łącznego obszaru 2,154 km<sup>2</sup>. Nabył je 10 października 1902 roku Fritz Friedlaender. Otrzymał również wtedy nadanie „Steibeck Zubehör” o powierzchni 0,034 km<sup>2</sup>. Jako własność „Rybnickiego Gwarectwa Węglowego” 19 czerwca 1922 roku pole „Steibeck” zostało podzielone na „Steibeck”, oraz „Schreiber” o powierzchni 1,70 km<sup>2</sup>. „Schreiber” razem z „Steibeck Zubehör” otrzymała kopalnia „Charlotte”<sup>17</sup>.

Kolejne pole to „Oeynhausens” w Radoszowach o powierzchni 1,033 km<sup>2</sup>, którego nadanie otrzymał prof. dr Karol Kuh 3 września 1860 roku na podstawie szybu „Fund” o głębokości 25,5 m z pokładem 0,5 m. Następnym właścicielem było „Rybnickie Gwarectwo Węglowe”<sup>18</sup>.

Ostatnim polem było „Heitz” w Radoszowach, o którym wiadomo że w 1865 roku jej właścicielem był prof. dr Karol Kuh. W 1876 roku spadkobierczyni Kuha sprzedały je kupcowi Louisowi Adlerowi z Żor i Józefowi Baum. Z kolei 10 października 1902 roku zostało wykupione i podzielone na dwie części, z których „Heitz Zubehör” o powierzchni 0,239 km<sup>2</sup> przypadło kopalni „Charlotte”, a „Heitz” z obszarem 0,793 km<sup>2</sup> należało do Fritza Friedlaendera. W 1912 roku występuje już jako własność Rybnickiego Gwarectwa Węglowego<sup>19</sup>.

Wszystkie te wymienione pola, jak już wspomniano, z dniem 8 lipca 1926 roku zostały włączone do obszaru górniczego kopalni „Charlotte”.

Nieco później (dokładnej daty nie dało się ustalić, prawdopodobnie przed 1930) wyrównano wschodnią granicę kopalni „Charlotte”. Linia graniczna przecinała pola górnicze „Rybnickiego Gwarectwa Węglowego”. Były to licząc od południa:

„Leopold von Buch” w Radoszowach o powierzchni 0,713 km<sup>2</sup>, którego nadanie otrzymał prof. dr Karol Kuh 5 września 1860 roku na podstawie odwiertu, w którym na głębokości 114,3 m odkryto pokład o miąższości 0,7 m. Pole to następnie było własnością „Rybnickiego Gwarectwa Węglowego”. Zachodnią część pola nazwaną „Schrikell” o powierzchni 0,274 km<sup>2</sup> włączono do kopalni „Charlotte”<sup>20</sup>.

Następne, to pola nieczynnej od 1 lutego 1919 roku kopalni „Beatensglück” w Niewiadomiu. Do kopalni zostały włączone: z pola „Beatensglück” część „Radlik” (0,282 km<sup>2</sup>), a z pola „Wien” część „Benesch” (0,676 km<sup>2</sup>)<sup>21</sup>. Odtąd obszar górniczy Gwarectwa wynosił 46,259 km<sup>2</sup><sup>22</sup>.

Na skutek przeniesienia siedziby „Gwarectwa Węglowego Charlotte” do Katowic, co mogło nastąpić około 1925 roku, budynek zarządu stał się zbędny. Z tego powodu w 1928 roku został sprzedany<sup>23</sup>.

Kopalnia podlegała stałej modernizacji, ale wydobywanie ulegało znacznym wahaniom, gdyż o zbyciu węgla decydował rynek. Po koniunkturze początkowych lat 20. w kolejnych latach wydobywanie spadało do 565.088 t w roku 1925<sup>24</sup>. Następnie rosło i w 1929 roku wydobyto 836.921 t, sprzedano 721.048 t. Dla potrzeb własnych zużyto 98.209 t, z czego 13.470 t stanowiły deputaty. Zużyto jeszcze 18.483 m<sup>3</sup> drewna i 76 t materiałów wybuchowych. Kopalnia posiadała 25 maszyn parowych tłokowych o mocy 5.370 KM, 4 turbiny parowe o mocy 16.240 KM, oraz 4 kompresory o wydajności 31.500 m<sup>3</sup>/h. Prąd elektryczny wytwarzało 10 generatorów o mocy 12.056 kW, które wytworzyły 23.068 MWh energii elektrycznej. Do zasilania 180 silników elektrycznych o mocy 11.034 KM i do oświetlenia zużyto 14.780 MWh. Resztę energii sprzedano. Za trudnienie w tym roku wyniosło 2.713 pracowników, w tym 10 kobiet i 1 młodociany, pod ziemią pracowało 1999 górników. Do transportu węgla pod ziemią i na powierzchni używano 20 koni<sup>25</sup>.

Eksplloatowano pokłady:

na poziomie 200 m.

**Leon** - od 1924 roku wybierany systemem ścianowym poniżej tego poziomu (eksploatacja podpoziomowa).

**Eleonore** - resztki pokładu w partii południowej.

na poziomie 400 m.

**Charlotte** - w partii północnej i po wschodniej stronie szybu „Dicke Verwandtschaft” podpoziomowo, systemem filarowym.

**Minna** - przy szybie „Ignacy” systemem filarowym poniżej poziomu 400 m, w partii północnej w rejonie szybu „Erbreich” systemem filarowym oraz podpoziomowo systemem ścianowym z podsadzką dowiezionym kamieniem.

**Szczęście Agnieszki** - w partii północnej systemem ścianowym i w części centralnej podpoziomowo, systemem ścianowym i filarowym

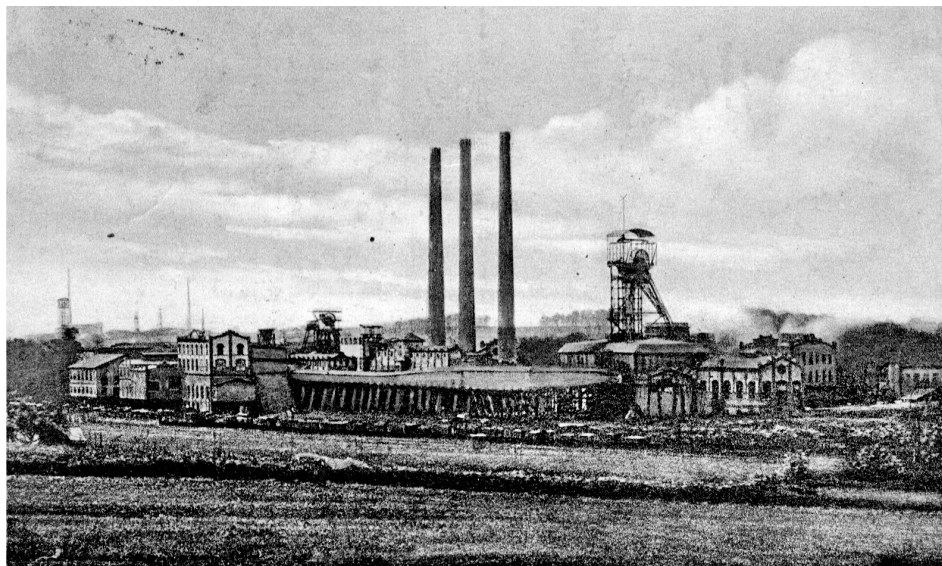
**Pokład XIII (629/1)** - w rejonie szybu „Szczenie Agnieszki” systemem ścianowym.

**Pokład XV (630/1-2)** - w rejonie szybu „Szczenie Agnieszki” systemem filarowym<sup>26</sup>.

W tym też (1929) roku oddano do ruchu kolejną kotłownię składającą się z trzech kotłów skośnorurkowych. Kotłownię wybudowała „Stocznia Gdańska” *Danziger Werft*. Odtąd nad kopalnią górowały trzy potężne kominy<sup>27</sup>. Starą kotłownię przy szybie „Leon I” łącznie z kominem rozebrano<sup>28</sup>. Od tego też roku żużel kotłowy zaczęto wywozić wyciągiem pochyłym na stożek.

W 1930 roku pracownicy dołowi otrzymali elektryczne lampy akumulatorowe. Zastąpiły one dotychczas używane lampy acetylenowe – karbidki. W następnym roku zainstalowano w ścianie pierwszą wrębarkę elektryczną „Eickhoff SEKE 40”<sup>29</sup>.

Jako ciekawostkę można podać, że w 1930 roku podjęto eksploatację z podsadzka płynną. Zastosowano ją w pokładzie „Charlotte” w rejonie szybu „Dicke Verwandtschaft” poniżej poziomu 400 m. Jako materiał podsadzkowy posłużył kamień z płuczki i żużel kotłowy. Był on opuszczany szybem „Leon II” i dowożony w rejon ściany. Tam mieszany z wodą wprowadzany był rurociągiem do zrobów za postępowaniem ściany. Ściana o długości 90 m prowadzona była po wzniosie (do góry) z nachyleniem celem osiągnięcia spadku dla rynien potrzęsanych i rurociągu z podsadzka. Tym sposobem ścianę wybierano do końca 1931, albo początku 1932 roku<sup>30</sup>.



49. Widok kopalni z trzema kominami, już bez komina starej kotłowni.

Kopalnię „Charlotte” od dawna interesowało się „Rybnickie Gwarectwo Węglowe”. Już w 1905 roku na zlecenie Gwarectwa asesor górniczy Steinhoff sporządził opis i analizę gospodarczą kopalń „Beatensglück” i „Charlotte” o nazwie „Betrachtungen über die Bedeutung von Beatensglück – und Charlottegrube” (Rozważania o znaczeniu kopalń Beatensglück i Charlotte). Z tego dokumentu dowiadujemy się że RGW posiadało wtedy 3 kuksy (udziały) Gwarectwa Węglowego Charlotte<sup>31</sup>. Kolejną analizę z dokładnym opisem kopalni, na zlecenie dyrektora generalnego RGW Rudolfa Wachsmanna sporządził 25 stycznia 1925 roku radca górniczy, wicedyrektor Wyższego Urzędu Górniczego dr inż. Leopold Szefer. Nosi ona tytuł „Gutachten über die Steinkohlegewerkschaft Charlotte (Ocena Gwarectwa Węglowego Charlotte)”<sup>32</sup>. W tym czasie RGW posiadało 105 kuksów „Gwarectwa Węglowego Charlotte”, czyli ponad 10%<sup>33</sup>.

# RYBNICKIE GWARECTWO WĘGLOWE

1930 – 1939

Ostatecznie w 1930 roku „Rybnickie Gwarectwo Węglowe” nabyło 996 kuksów „Gwarectwa Węglowego Charlotte” (287 jako własność przedsiębiorstwa i 709 na nazwisko baronowej von Goldschmidt-Rotschild)<sup>34</sup>. Z dniem 1 lipca tego roku kopalnia „Charlotte” została przejęta w dzierżawę i administrację przez „Rybnickie Gwarectwo Węglowe”<sup>35</sup>.

Czas przejęcia kopalni przez „Rybnickie Gwarectwo Węglowe” zbiegł się z nastaniem ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego. Popyt na węgiel drastycznie spadał. Mimo protestów pracowników i władz państwowych, kierownictwo Gwarectwa unieruchomiło kopalnię z dniem 1 kwietnia 1932 roku. Pracę straciło około 2.000 robotników i 100 pracowników umysłowych. Gwarectwo zobowiązało się do utrzymania kopalni w takim stanie, by do jej uruchomienia na jedną zmianę potrzebny był okres miesiąca, a na dwie zmiany – pół roku. W czasie postoju na kopalni pracowało początkowo około 220 robotników, w tym 120 pod ziemią, następnie już tylko od 156 do 199 w całym zakładzie<sup>36</sup>.

Sąsiadująca od południa kopalnia „Anna” w 1933 roku wydzierżawiła od kopalni „Charlotte” tereny górnicze o wielkości 3,808 km<sup>2</sup> sięgające od granicy do uskoku „Rydułtowskiego II” razem z szybem „Ignacy”<sup>37</sup>.



50. Obszar górniczy i kopalnie „Rybnickiego Gwarectwa Węglowego”.

W roku 1936 nastąpiła kolejna akcja w polskim górnictwie, dotycząca polonizacji nazewnictwa. Wiele kopalń zmieniło wtedy swoje nazwy. Na kopalni „Charlotte” kolejny raz zmieniono nazwy szybów. Bez zmian pozostały „Leon I” i „Leon II”. Pozostałe zmieniono: „Schreiber” - „Leon III”, „Erbreich” - „Powietrzny I”, „Cecylia” - „Powietrzny II”, „Dicke Verwandtschaft” - „Powietrzny III”, „Agnieszka” - „Powietrzny IV”<sup>38</sup>.

Gdy w połowie lat 30. kryzys nieco osłabł, Gwarectwo postanowiło częściowo uruchomić kopalnię, co nastąpiło 15 maja 1936 roku<sup>39</sup>. W tym też roku ukończono budowę i uruchomiono sortownię przy szybie „Leon”. Prawdopodobnie budowę sortowni podjęto przed kryzysem. Kopalnia otrzymała uproszczony model eksploatacyjny. Zrezygnowano z podziemnej eksploatacji pokładu „Leon” z poziomu 200 m. Wydobycie odbywało się szybem „Leon II”, pomocniczym był „Leon III”, a wentylacyjnymi szyby „Powietrzny I, III i IV. Pozostałe szyby zostały wyłączone z ruchu.

Artykuł o kopalni w dzienniku POLSKA ZACHODNIA z dnia 25 sierpnia 1937 roku

### **Ze śląskich kopalń i buł**

Wacław Siedziński

### **Ze Śląska podziemnego**

# **„Charlotte” budzi się z letargu**

Reportaż oryginalny „Polski Zachodniej” z kopalni, która po skazanu jej na zagładę i zniszczeniu w ciągu 5 lat unieruchomienia, zostaje odbudowywana \*)

Rydułtowy, w sierpniu.

1 kwietnia 1932 roku kopalnia „Charlotte” została zamknięta. Los zdrwił z żartu „primaaprilisowego”. Wielka niegdyś kopalnia, zatrudniająca kilka tysięcy robotników, stanowiąca w najbliższej okolicy Rydułtów potężną bazę fabryczną, została zamknięta, zwyczajnie, jak mały sklepik, od którego odeszli klienci. Ostatnią wypłatę załoga odebrała ze łzami w oczach. Pracownicy odbyli swoją ostatnią szychtę 31 marca i odeszli, pozostawiając wielki okręt pracy na łasce czasu, mrozu, wichrów, upałów.

Nie stracono jednak całkowicie nadziei w możliwość uratowania „Charlotty”. Zatrzymano najbardziej potrzebnych ludzi, aby pompy działały, aby drogie maszyny i urządzenia były każdej chwili gotowe do pracy.

Minęło cztery lata nędzy gospodarczej. Właściciele „Charlotty” postanowili obudzić z letargu śpiącą kopalnię. 15 maja zeszłego roku w podziemia kopalni zjechała pierwsza partia górników, zaopatrzonych w kilofy, młotki wiernicze i inne przyrządy do pracy. Tego dnia odbyto pierwszą od czterech lat szychtę konkretnej pracy górniczej, na ścianach, przodkach filarach.

Przede wszystkim jednak zajęto się odbudową kopalni. Bo cztery lata, to – okazało się – wystarczający okres na zupełne zrujnowanie zakładu pracy, na przeobrażenie żywego organizmu fabrycznego w cmentarzysko kopalniane.

## **„CHARLOTTE” PRZEDSTAWIA STRASZNY WIDOK**

Po pięciu minutach pobytu na terenie kopalni, orientujemy się powierzchownie w jak strasznie zaniedbanym stanie znajduje się „Charlotte”.

Na podwórku ogromne masy różnego żelastwa, czerwieniącego się od rdzy. Tory kolejowe zarośnięte wysoką trawą. Naokoło porozrzucane wózki – wywrotki. Zbliżamy się do takiego wózka. Pogiety, połamany rdzą i dziurawy. Z blaszanych boków wózka, zostało tylko sito. To rdza pożerała tak tutaj wszystko. Nad częścią podwórza zwisa żelazne rusztowanie istniejącego kiedyś „pomostu” między dwu szybami. W jednym miejscu rusztowanie to jest załamane. Część żelastwa opiera się o ziemię. Zardzewiałe to i pogięte, jak wózki.

– Tu była parę dni temu katastrofa – objaśnia mnie jakiś robotnik. – Podczas rozbierania tego mostu, zawcześnie oberwała się część tych wielkich sztabów żelaznych, które są zardzewiałe i ledwie trzymają się w kupie. I przycisnęło chłopca. Nawet nie pisnął. A szkoda go. Był dobry robotnik.

Teraz wszystko jest w naprawie. Co można naprawić, naprawia się, a co nie – wyrzuca się. Ale, ileż tutaj, przy tej restauracji, roboty, ileż trudu potrzeba! Powyłamywane drzwi, poobrywane balkony, poniszczone mury – i wszystko, wszystko, wszystko naokoło, wydaje się już nie do użytku. A tu właśnie pracują nad doprowadzeniem wszystkiego do generalnego porządku.

## **W SZYBIE „LEON III” CZTERDZIESTU ROZEŚMIANYCH CHŁOPCÓW**

Już z daleka słyszymy stuki, trzaski, zgrzyty. Na progu wejścia do szybu „Leon III” wita nas tęgi, bardzo poważny pan, ze złotym wisiorkiem na kamizelce. Pan Franciszek Szdżuj, emerytowany werkmistrz.

Prowadzi nas do pierwszej sali ośrodka pracy. Przy trzech prowizorycznych warsztatach pracują grupki chłopców. Bardzo zgrabnie plotą siatki druciane na ogrodzenie.

– Ale te warsztaty, to też własnej roboty! – Chwali się jeden z „rzemieślników”, chłopak o potarganej, wielkiej czuprynie, roześmianej rumianej twarzy.

Wchodzimy do dalszych sal. Wszystkie są obszerne, wysokie; charakterystyczne hale szybów kopalnianych. Kilka lat temu huczały tutaj maszyny wyciągowe, wprawiające w ruch klatki. Dziś zajął te hale ośrodek pracy dla młodzieży.

Ośrodek założony został we wrześniu zeszłego roku. Inicjatywa wyszła od kierowników opieki społecznej i Funduszu pracy w Rybniku. Cel wybitnie społeczny: zatrudnienie bezrobotnej młodzieży i danie jej możliwości kształcenia się w rzemiośle. Oczywiście, ośrodek ten zakrojony został na małą skalę. Ograniczenie środków technicznych i materialnych nie pozwoliło na śmielsze rozbudowanie założonej placówki. Jednak rozwój jej zaznaczał się z każdym miesiącem.

Początkowo przyjęto tylko 15 chłopców. „Fabryka” produkowała zabawki, które następnie odsyłane były do spółdzielni bezrobotnych w Rybniku, t. zw. „Zespołu pomocy”, celem rozsprzedaży. Wkrótce jednak okazało się, że ośrodek pracy może przerzucić się z produkcji zabawek do poważnej wytwórczości rzemieślniczej. Ilość młodych terminatorów wzrosła do 40. Zmontowano działy mechaniczny, ślusarski, kowalski, tokarski, blacharski i dział wyrobu siatek. Zabawki przeszły na ostatni plan.

– Więc co tutaj robicie i dla kogo? – zapytujemy kierownika ośrodka, p. Szdżuja.

– Wszystko, co wchodzi w zakres rzemiosła. Jesteśmy, prawdę powiedziawszy, głównym warsztatem rzemieślniczym kopalń rybnickiego gwarectwa. Bo my robimy wszystko tylko dla nich. Otrzymujemy zamówienia i wykonujemy wszelkie roboty. A zamówień jest coraz więcej. Można powiedzieć że dużo. No i roboty też.

– Czy chłopcy dostają coś tutaj na tej praktyce?

– Nie. Żadnego wynagrodzenia pieniężnego nie otrzymują. Dostają tylko śniadanie. Pozatym otrzymują ubrania warsztatowe i do ćwiczeń p. w.

– A czy na cały ten zespół 40 chłopców, tylko pan sam jest mistrzem?

– Mamy tutaj 10 starszych czeladników. – Wszyscy inwalidzi pracy. Również nie nie otrzymują wynagrodzenia za swoją pracę.

Ośrodek pracy w szybie „Leon III” jest więc placówką... idealistów. Pracują dla przyjemności pracy. Wszyscy jednakowo ofiarnie. Pieniądże idą tylko na surowiec.

Chłopcy są młodzi: od 14 do 16 lat. Z zapałem uczą się rzemiosła. Za trzy – cztery lata będą składać egzaminy na czeladników. Będą rzemieślnikami.

– A niech pan pamięta, że ja też pracuję w ośrodku całkiem honorowo! - krzyczy za mną głośno, gdy wsiadałem do samochodu, pan werkmistrz Szdżuj.

– Dobrze, dobrze! Będę pamiętał!

## RYDUŁTOWY ŻYJĄ NADZIEJĄ POPRAWY NA „CHARLOTTE”

Obejrzałem dość dokładnie kopalnię „Charlotte”. Zapamiętałem dobrze obraz nieprawdopodobnego spustoszenia, jakie przedstawia obecnie ta kopalnia po kilkuletniej nieczynności. Teraz spaceruję ulicami gminnego miasta Rydułtowy. I mimowoli ciśnie mi się do wyobraźni analogia Rydułtów z Zawierciem. Tak, to jest Zawiercie, tylko w o wiele mniejszych rozmiarach! Jakoś dziwnie dużo tutaj jest ludzi o biednym, głodnym wyrazie twarzy. Rydułtowy podobne są do tak samo wielkich jak one – 15 tysięcy mieszkańców – miast w ośrodku centralnym Górnego Śląska. Ale podobieństwem jest tylko fabryczny sposób zabudowania miasta. Poza tym, jest to zupełnie inny ośrodek, niż np. Wielkie Hajduki, Świętochłowice, czy nawet Łagiewniki.

Rydułtowy dystansują znacznie inne ośrodki fabryczne na Śląsku, swoim ubóstwem materialnym. Procentowo, jest tutaj najwięcej bezrobotnych spośród wszystkich ośrodków Górnego Śląska. Ktoś udzielał mi takich charakterystycznych informacji: w Rydułtowach, na jednego pracującego przypada pięciu bezrobotnych, na 15 tysięcy mieszkańców miasta przypada 3500 osób, mieszkających w budynkach kopalnianych; z tej cyfry więcej niż 90 proc. nie płaci wogóle czynszu; w koloniach robotniczych mieszkają bezrobotni, którzy nie mogą nawet płacić za mieszkanie 3 – 4 złote miesięcznie; zaległości z tego tytułu wynoszą ponad 220.000 złotych; domy kopalniane są przeładowane; na kolonii w Radlinowcu (Radlikowcu) mieszka w jednym domku 150 osób!

Dlaczego tak jest? Jedna tylko odpowiedź: normalny los miasta, wyrosłego na kopalni i nierozzerwalnie z nią związanego. Życie kopalni jest życiem miasta. Gdy kopalnia przeżywa „konjunkturę”, miasto opływa w dobrobycie. Gdy kopalnia runęła pod wpływem ogólnej biedy gospodarczej – miasto też musiało upaść.

Ale teraz „Charlotte” zaczyna dźwigać się pomału. Powstaje, po kilku latach letargu.

Zaczyna też powoli podnosić się i miasto. I pewno wróci do swojego dobrego zdrowia, sprzed lat. W Rydułtowach wszyscy w to wierzą.

W uruchomionym ponownie zakładzie wydobywcie prowadzono tylko na jedną zmianę. Eksploatowano pokłady: „Charlotte” (1-2,8 m) w partii północnej powyżej i poniżej poziomu 400 m systemem filarowym, w partii południowej – systemem ścianowym; „Minna” (2,4 m) w partii północnej powyżej i poniżej poziomu 400 m systemem filarowym; „Agnieszka” (1,3 m) w partii centralnej systemem filarowym i ścianowym. Pozostałych pokładów nie eksploatowano, jednak utrzymywano wyrobiska potrzebne do ich udostępnienia w razie zwiększenia wydobycia<sup>40</sup>. Do końca roku wydobyto 46.972 t przy zatrudnieniu 177 pracowników, w tym 166 robotników, z których 81 pracowało pod ziemią<sup>41</sup>. Jak widać to „uruchomienie” było prawie symboliczne, gdyż nie zwiększono nawet zatrudnienia. W następnych latach sytuacja się nieco poprawiła. W 1937 roku wydobyto 148.409 t przy zatrudnieniu 350 robotników, w tym 231 pod ziemią i 31 urzędników<sup>42</sup>. W roku 1938 wydobyto 255.568 t przy zatrudnieniu 575 pracowników. W następnym 1939 roku wydobyte dobowe wyniosło 1.100 t wobec 800 t/dobę w roku poprzednim. Mimo kryzysowej sytuacji nie zaniechano inwestycji. Oprócz innych drobniejszych prac, w 1937 roku uruchomiono po gruntownej modernizacji płuczkę przy szybach „Leon”<sup>43</sup>. Pod ziemią w 1938 roku w części upadłej pokładu „Minna” zainstalowano taśmociąg do odstawy urobku na poziom 400 m<sup>44</sup>.

Po zajęciu przez Polskę Zaolzia w październiku 1938 roku, z końcem tego roku wysłano do tamtejszych kopalń polski wyższy dozór górniczy. W związku z tym nastąpiły zmiany na stanowiskach dyrektorskich. Jeden dyrektor przypadł na dwie kopalnie. Inż. Waław Szymański został dyrektorem kopalni „Rymer” i „Emma”, a dyrektor kopalni „Anna” Wojciech Hardt został również dyrektorem kopalni „Charlotte”. Bezpośrednio ruchem kopalni kierował zawiadowca inż. Wincenty Czechowicz<sup>45</sup>.

Wspomniana już w artykule prasowym nauka w warsztatach uczniowskich była kontynuowana. W roku 1938-39 naukę pobierało 120 uczniów na działach, metalowym i górnictwem<sup>46</sup>.

Z dniem 1 czerwca 1939 roku wprowadzono jednolite nazwy pokładów dla całego zagłębia górnośląskiego. Dotychczas każda kopalnia używała własnych nazw, albo numerów swoich pokładów, co szczególnie przy jednym właścicielu kilku kopalń prowadziło do nieporozumień. Tak oto uzasadniono wprowadzenie nowych nazw.

Za radą geologów postanowiono nazwać najstarsze pokłady Polskiego Zagłębia Węglowego imionami pradawnych bożków słowiańskich, jak Znicz, Swarog, Dażbog itd., późniejsze słowiańskimi imionami bohaterów narodowych, np. Krak, Wanda, Lech itd. a najmłodsze nowoczesnymi imionami: Stanisław, Władysław, Bolesław, Kazimierz. Jeden z najstarszych pokładów nazwano mianem wszystkowiedzącego bożka Światowida, ( - ) Najbogatszy i najgrubszy z pokładów, Reden-Pochammer nazwano mianem najpotężniejszego bożka słowiańskiego, Perkuna, boga grzmotów, błyskawic i wojny.

Nazwy te zostały wprowadzone na kopalniach Rybnickiego Gwarectwa Węglowego. Nie przyjęły się jednak, gdyż wkrótce nastąpiła wojna i Niemcy przywrócili dawne nazwy, a po wojnie w 1948 roku wprowadzono jednolitą numerację pokładów dla całego Górnośląskiego Zagłębia Węglowego, która obowiązuje do czasów obecnych. Takie oto otrzymały nazwy pokłady na kopalni „Charlotte”. Dla lepszej orientacji podana jest również współczesna numeracja.

Wilhelm, Julie	Jagna (?)	602
Heinrich	Swarog 1	603
Leon	Swarog 2	604
Niederflöz I, Dolny I	Swarog 5	607
-  - II, Dolny II	Swarog 6	608
-  - III, Dolny III	Swarog 7	609
Oberflöz, Górny	Swarog 14	613/1
Egmond	Swarog 15	613/3
Charlotte	Swarog 16+17+18	615/1-3
Eleonore	Łada 1	616
Minna	Łada 3	620/1-2
Agnieszka	Łada 6	624
Fanny	Dażbog 2	626
Pokład XII	Dażbog 5	628
Pokład XIII	Dażbog 6	629/1
Pokład XIV	Dażbog 7	629/2
Pokład XV	Dażbog 8+9	630/1-2
Pokład XVII	Znicz 3+4	705/2-3
Pokład XIX	Znicz 8	708
Pokład XXI	Znicz 11+12	713/1-2 <sup>47</sup>

W drugiej połowie 1939 roku widmo wojny wisiało w powietrzu. Naród polski przygotowywał się do odparcia agresji hitlerowskiej. W końcowych dniach sierpnia do Rydułtów przysłano z Pszczyny pluton saperów celem zaminowania tunelu. Zaminowanie udało się szybko wykonać dzięki pomocy wyższego dozoru kopalni i przysłanych kilku górników strzałowych.

W tym roku kierownictwo zakładu stanowili

- inż. Wincenty Czechowicz – zawiadowca kopalni i kierownik ruchu zakładu górniczego
- inż. Juliusz Zajęc – kierownik działu robót górniczych i zastępca kierownika ruchu zakładu
- Jerzy Datko – sztygar objazdowy i sztygar wentylacji
- Marcei Gąsowski – nadsztygar
- inż. Józef Słobodziński – kierownik działu maszynowego
- technik Józef Dudacy – sztygar maszynowy i zastępca kierownika działu maszynowego
- inż. Józef Wadas – inżynier ruchu i II zastępca kierownika działu maszynowego<sup>48</sup>.

Wczesnym rankiem 1 września, na wiadomość że od Suminy zbliża się do Rydułtów niemiecki pociąg pancerny, saperzy około godziny 6<sup>00</sup> wysadzili tunel. Tak w Rydułtowach rozpoczął się pierwszy dzień agresji hitlerowskiej na Polskę<sup>49</sup>.

Do końca sierpnia wydobyto 260.622 t przy stanie załogi około 900 osób<sup>50</sup>. Kopalnia posiadała dwa główne szyby sięgające poziomu 400 m: wydobywczy „Leon II” z maszyną parową o mocy 2.000 KM i materiałowy „Leon III” z maszyną parową o mocy 1.000 KM. Kotłownia składała się z 8 kotłów o powierzchni grzewczej po 300 m<sup>2</sup> i 3 kotłów o powierzchni grzewczej po 450 m<sup>2</sup>. W elektrowni zainstalowane były 3 turbogeneratory, z których czynne były dwa, o mocy 6.400 kW i 2.400 kW. W budynku elektrowni znajdował się parowy kompresor tłokowy o wydajności 4.000 m<sup>3</sup>/h. Przy szybie „Leon III” elektryczny turbokompresor (12.000 m<sup>3</sup>/h), a na poziomie 400 m elektryczny kompresor tłokowy (4.000 m<sup>3</sup>/h). Przy szybie „Leon II” znajdowały się nowoczesna sortownia i płuczka<sup>51</sup>. Z takim wyposażeniem kopalnia została opanowana przez agresora niemieckiego bez zniszczeń.

## Przypisy

1. *Statistik der Berg-und Hüttenwerke in Polnisch Oberschlesien*, (dalej SBHPO) Katowice 1923.
2. „Tygodnik Powiatowy na Powiat Rybnicki”, nr 4 z dnia 26.01.1924.
3. SBHPO, 1923.
4. „Sztandar Polski”, nr 243, 26 października 1922 Gliwice.
5. Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Raciborzu (dalej APR), 137/0/13.
6. APR, 87/0/861, 914; Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 629/1.
7. Budryk W.: *Górnictwo I*, Katowice 1947, s. 39.
8. APR, 87/0/857, 137/0/13.
9. Tamże, 87/0/856.
10. Tamże, 87/0/857, 914; Państwowy Instytut Geologiczny, Oddział Rejestracji złóż surowców mineralnych i wierceń. Kopalnia Charlotte 14.6.1939 (dalej PIG).
11. APR, 87/0/858.
12. Relacja mieszkańca budynku przyszybowego i własne spostrzeżenia.
13. APR, 87/0/702.
14. Jaros J.: *Tajemnice górnośląskich koncernów*, Katowice 1988 s. 104-5.
15. APR, 87/0/702, 861; *Statistik der Oberschlesischen Berg-und Hüttenwerke*, Kattowitz 1912.
16. *Jahr: Verzeichnis der Steinkohlenbergwerke im Oberschlesischen Steinkohlenbecken*, Breslau 1926 s. 15; APR, 87/0/ 236, 238.
17. APR, 87/0/648, 650.
18. Tamże, 87/0/517.

19. *Jahr*: dz. cyt. s. 30; *Handbuch der Provinz Schlesien, Zweite Abtheilung: Gewerbliches Adress-Buch* Breslau 1866 s. 81; Westphal J.: *Jahrbuch für den Oberbergamtsbezirk Breslau. Ein Führer durch die im Oberbergamtsbezirk Breslau liegenden Werke der Montan-Industrie mit Unterstützung durch das Königliche Ober - Bergamt, andere Behörden und industrielle Verwaltungen*, Kattowitz, Breslau, Berlin 1913 s. 449; APR, 87/0/387
20. APR, 87/0/437; *Jahr*: dz. cyt. s. 37; *Handbuch der...* dz. cyt. Breslau 1866 s 81; Plan pól górniczych ok 1903 (mat własne).
21. Jaros J.: *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s 27; APR, 87/0/712.
22. PIG.
23. APR, 137/0/14.
24. SBHPO, 1926.
25. *Statystyka Górnośląskich Kopalń Węgla Kamiennego*, Katowice 1930 s. 18-19.
26. APR, 87/0/858.
27. Tamże, 87/0/860.
28. Dokumentacja fotograficzna.
29. APR, 87/0/860.
30. APR; Dział mierniczy kopalni Rydułtowy, plan pokładu 615.
31. Archiwum Państwowe w Pszczynie, RGW kat 251
32. APR, 137/0/13.
33. Tamże, 87/0/702.
34. Jaros J.: dz. cyt. s. 109.
35. Jaros J.: *Historia Górnictwa Węglowego w Zagłębiu Górnośląskim w Latach 1914-1945*, Kraków 1969 s. 197.
36. PIG; APR, 87/0/861.
37. [www.historia-gornictwa.pwr.wroc.pl/wp-content/uploads/27\\_Wojcik.pdf](http://www.historia-gornictwa.pwr.wroc.pl/wp-content/uploads/27_Wojcik.pdf); PIG
38. APR, 87/0/862.
39. Jaros J.: dz. cyt. s. 197.
40. APR, 137/0/862; PIG.
41. PIG; *Statystyka Przemysłu Węglowego w Państwie Polskim za Rok 1936*, Warszawa 1937.
42. *Statystyka Przemysłu Węglowego w Państwie Polskim za rok 1937*, Warszawa 1938.
43. PIG.
44. APR, 87/0/862.
45. „Gwarek” Organ Pracowników RGW NR 5 grudzień 1938.
46. APR, 87/0/862.
47. „Gwarek” Organ Pracowników RGW NR 10 czerwiec 1939; Markiewka E.: *Notatki do historii kopalni Rydułtowy (rękopis)* 1986 s 28-29, 45-46.
48. APR, 87/0/862.
49. Adamczyk B.: *Bój w Głożynach. 1 wrzesień 1939 r. Dodatek specjalny do Biuletynu Informacyjnego „Radlin” z okazji 70 rocznicy agresji Niemiec na Polskę.*
50. APR, 210/0/13,52.
51. APR, 87/0/862.

# W III RZESZY NIEMIECKIEJ

## CHARLOTTEGRUBE

1939 – 1945

Jak już wspomniano, wojska niemieckie zajęły Rydułtowy w godzinach rannych 1 września 1939 roku. Razem z wojskiem na opanowane tereny wkraczały oddziały techniczne, których zadaniem było zabezpieczanie zakładów przemysłowych. W rejon Rybnika skierowano grupę techniczną TK-8, która obsadziła między innymi kopalnię „Charlotte”. Nie wiadomo kiedy kopalnia została uruchomiona. Mogło to nastąpić między 10 września, gdyż tego dnia szef grup technicznych major Hüter zameldował o gotowości do pracy rybnickich kopalń węgla kamiennego, a końcem tego miesiąca, kiedy zameldowano że wszystkie zakłady górnicze pracowały bez zakłóceń<sup>1</sup>. Władze wojskowe przekazały zakład Głównemu Urzędowi Powierniczemu Wschód *Haupttreuhandstelle Ost* z powiernikiem *Treuhänder* dyr. I A Czabainky'm<sup>2</sup> na czele. W grudniu 1939 roku Urząd Powierniczy przekazał kopalnię pod zarząd komisaryczny państwowemu koncernowi *Reichswerke A.G. für Berg- und Hüttenbetriebe Hermann Göring* w Berlinie. Przedsiębiorstwo to dla administrowania zakładami na Górnym Śląsku, w 1940 roku utworzyło filię o nazwie *Bergwerksverwaltung Oberschlesien G.m.b.H. der Reichswerke Hermann Göring* z siedzibą w Katowicach, która 13 stycznia 1941 roku przejęła kopalnię na własność. Znalazła się ona w Grupie II Rybnik, razem z kopalniami: „Anna”, „Emma” (Marcel), Hoym (Ignacy) i „Rymer”. Siedziba Zarządu Grupy mieściła w Radlinie przy kopalni „Emma”<sup>3</sup>.

Członkowie polskiego zarządu opuścili zakład. Nie są znane ich losy. Wiadomo tylko o przedwojennych dyrektorach kopalni Wacławie Szymańskim i Wojciechu Hardtcie, którzy zostali przez Niemców ujęci i zamordowani<sup>4</sup>.



51. Nagłówek druku firmowego kopalni.

Niemcy wprowadzili nowe kierownictwo, pozostawili jednak część przedwojennego dozoru średniego i niższego. Znany jest zarząd kopalni z drugiej połowy 1940 roku. Dyrektorem był A. Fuhler, kierownikiem ruchu górniczego August Kraft, a kierownikiem ruchu maszynowego Josef Dubitscher. Dyrekcja do końca 1941 roku była wspólna dla dwóch kopalń „Anna” i „Charlotte”<sup>5</sup>.

Podjęto eksploatację pokładów przygotowanych przez zarząd polski, oraz poszukiwano nowych rejonów eksploatacyjnych celem zwiększenia wydobycia. Takim rejonem była partia pokładu „Charlotte” na poziomie 400 m pod centrum Rydułtów, gdzie przystąpiono do wydobycia. Eksploatowano również pokłady w północnej części kopalni w rejonie szybów „Cecylia” i „Dicke”, gdzie na poziomie 400 m wybierano pokłady „Charlotte” i „Agnesglück”, a podpoziomowo, poniżej poziomu 400 m, „Charlotte”

i „Minna”. Prowadzono również prace badawcze w pokładach „Fanny”, XIII i XV<sup>6</sup>. Do końca 1939 roku wydobyto 97.354 t (za cały rok 357.976 t) przy stanie załogi 788 osób<sup>7</sup>.

Wielkim utrudnieniem w wysyłce węgla na zachód, nie tylko dla kopalni „Charlotte”, ale również innych kopalń rejonu Rybnika, był zawalony tunel. Z tego powodu natychmiast podjęto jego odbudowę siłami miejscowych górników. Zawodniony górotwór nie zezwalał na odbudowę tunelu metodą górniczą. Jego remontu podjęła się firma „Phillip Holzmann” z Berlina metodą odkrywkową. Wysadzoną część tunelu odkopano z powierzchni, odbudowano w konstrukcji żelbetowej i następnie zasypano. W tym czasie dla przewozu węgla, ponownie oddano do ruchu dawną trasę objazdową. Składy pociągów przetaczały przez wzgórze dwie lokomotywy, jedna z przodu drugiej z tyłu. Do ruchu tunel oddano 10 lipca 1941 roku<sup>8</sup> i przewóz węgla na zachód odbywał się bez zakłóceń.

Z początkiem 1942, albo już w 1941 roku nastąpiła zmiana w kierownictwie zakładu, która dotyczyła tylko kopalni „Charlotte”, dyrektorem ruchu *Betriebsdirektor* był Mantell, kierownikiem ruchu górniczego *Grubenbetriebsführer* pozostał Kraft. Nie udało się ustalić nazwiska dyrektora naczelnego kopalni *Bergwerksdirektor*<sup>9</sup>.

Kopalnia borykała się z brakiem udostępnień na poziomie 400 m. By dotrzeć do fragmentów pokładów pomiędzy uskokiemi, rozcinano poziom szeregiem dodatkowych przekopów. Eksploatowano pokłady na poziomie 400 m: „Charlotte”, „Eleonore” i „Fanny” w partii centralnej, oraz „Agnes-glück” w rejonie szybu „Caecylie”. Resztę pokładów wybierano poniżej poziomu 400 m. Były to pokłady „Charlotte” w rejonie szybu „Dicke Verwandtschaft”, „Minna” i „Agnes-glück” w rejonie szybu „Caecylie”. Dla poprawienia wentylacji szymb ten ponownie wyposażono w wentylator, prawdopodobnie przeniesiony z szybu „Erbreich”. Eksploatacja niektórych pokładów sięgała 130 m poniżej poziomu odwadniania<sup>10</sup>, dlatego pilną potrzebą stało się założenie nowego poziomu wydobywczego.

Kolejnym problemem kopalni był brak rąk do pracy. Zatrudnienie rosło, ale z kolei coraz więcej górników powoływano do wojska. W 1940 roku zatrudnienie wyniosło 1.218 osób, a w następnym 1.621, a wydobyć 622.524 t i 595.638 t<sup>11</sup>. Jak widać, wzrost zatrudnienia nie przekładał się na wzrost wydobycia, gdyż jak już wspomniano, prowadzono rozległe prace udostępniające i przygotowawcze<sup>12</sup>. Postęp techniczny był nieznaczny, zwiększono liczbę wrębiarek,



52. Dekoracja nazistowska na szybie „Leo II”.



53. Wentylator przy szybie „Cecylia”, stan obecny.

przybyło przenośników taśmowych, oraz zastosowano w przodkach obudowę stalową ze stojaków typu „Gerlach” i stropnic z szyn. W chodnikach drewno zastępowano obudową z łuków stalowych. Jednak w większości przodków nadal stosowano obudowę drewnianą, gdyż na szersze zastosowanie tego typu obudów nie pozwalał brak stali<sup>13</sup>.



54. Stojak stalowo członowy „Gerlach”, oraz obudowa wyrobiska korytarzowego z łuków podatnych.

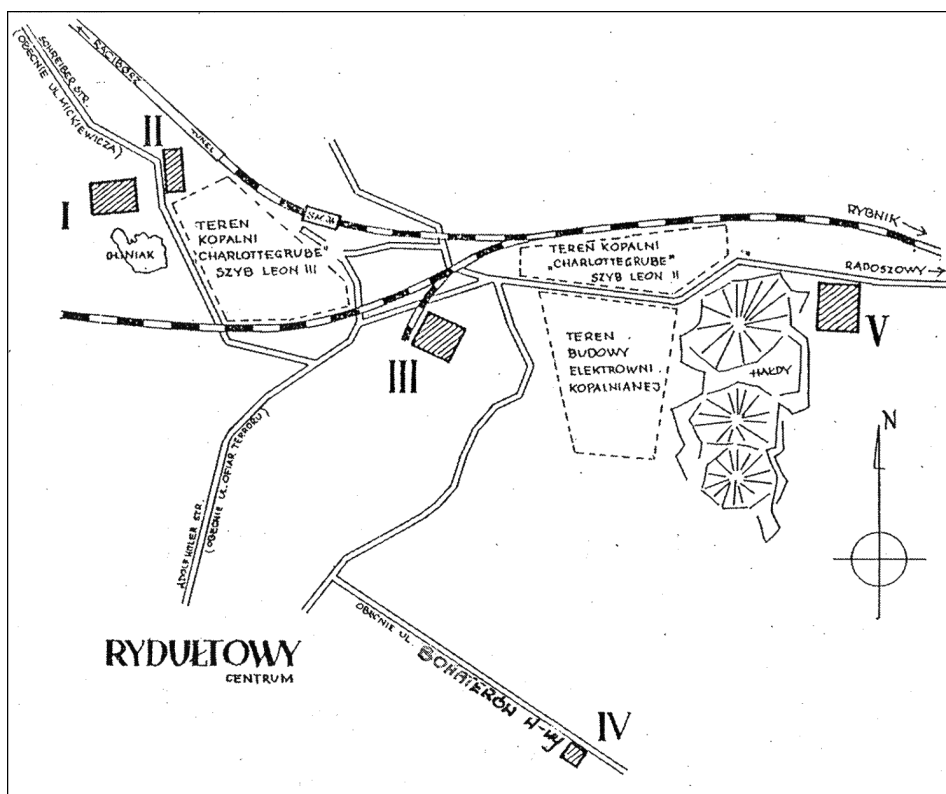
Od 1942 roku zaczęto na kopalni zatrudniać robotników przymusowych. Byli to jeńcy wojenni i pracownicy ścianańcy głównie z zajętych ziem polskich. Tego roku ich liczba wynosiła od 192 do 270 osób. Ulokowani byli w dawnych stajniach przy obecnej ulicy Mickiewicza (obóz I)<sup>14</sup>.

Największe wydobywcze osiągnęła w 1943 roku. Wydobyto wtedy 1.154.913 t przy zatrudnieniu 2.613 pracowników, w tym 1.226 przymusowych. Dla nich zorganizowano kolejne obozy: II w budynkach noclegowni *Schlafhause* i III na tak zwanej „Rampie Anna”. Były też baraki przy cegielni Herzera dzierżawionej przez kopalnię (obóz IV), gdzie było osadzonych około 100 więźniarek pochodzenia polskiego<sup>15</sup>.

Na kopalni zatrudnieni byli również więźniowie obozu koncentracyjnego podległego podobozowi *Auschwitz III*. Pierwszy dwuosobowy transport więźniów sprowadzono 19 września 1944 roku, a w październiku około 600 – 700 więźniów. Ulokowani byli w obozie III, oraz specjalnie wybudowanych barakach przy obecnej ulicy Urbana (obóz V), przez miejscowych nazywany *Judenlager* albo *Berlin*. Więźniowie ci pracowali na powierzchni i pod ziemią kopalni<sup>16</sup>. Oddział w którym pracowało najwięcej więźniów nazywano „Żydowiną”.

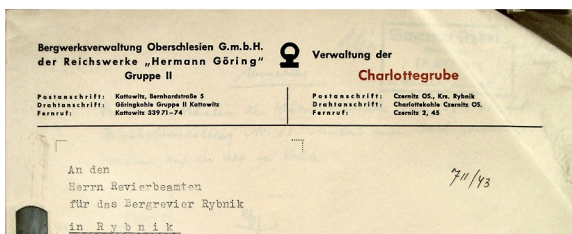
Z początkiem 1942 roku przystąpiono do prac nad założeniem nowego poziomu wydobywczego. Rozpoczęto wtedy pogłębianie szybu „Leo II” z 400 m do 600 m, do osiągnięcia poziomu -310 m. Na przełomie 1942-43 stawiano przy nim budynek nowej maszyny wyciągowej dla drugiego przedziału, w którym następnie montowano elektryczną maszynę. W połowie 1944 roku szyb osiągnął zamierzoną głębokość 625 m, gdzie założono odwadnianie<sup>17</sup>, a na głębokości 577,5 m przystąpiono do zakładania podszybia dla nowego poziomu wydobywczego (600 m)<sup>18</sup>. Dla wentylacji nowego poziomu w połowie 1943 roku, obok szybu „Agnesglück” rozpoczęto głębinie nowego

szybu „Agnesglück II” o średnicy wewnętrznej 5 m. W trakcie głębień, szyb otrzymał drewnianą wieżę wyciągową<sup>19</sup>. Zgłębiono go do 364 m (poziom 400 m)<sup>20</sup>. W tym samym roku rozebrano budynek i wieżę szybu „Leo I”<sup>21</sup>.

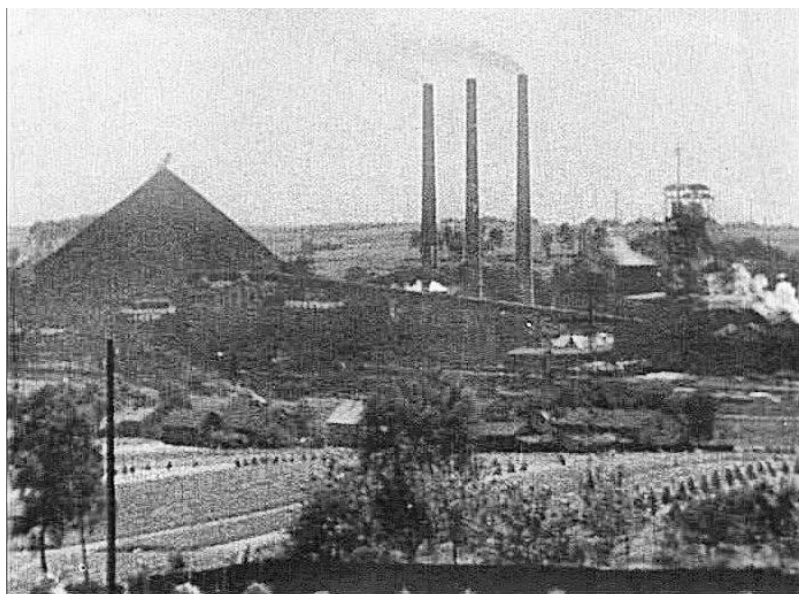


55. Położenie obozów hitlerowskich w Rydułtowach. I – na tak zwanej masztalni, stajni, II – na terenie *Schlafhausu*, III – na „rampie Anna”, IV – przy cegielni Herzera, V – *Judenlager*.

W drugiej połowie 1942 roku dyrektorem „Charlotte” i „Hoym” (Ignacy) był inż. dyplomowany Tenschert. Był to pierwszy krok mający na celu połączenia tych kopalni w jeden zakład. Pozostali członkowie zarządu, ale tylko kopalni „Charlotte” to: dyrektor ruchu zakładu *Betriebsdirektor* asesor górnicy Fritz, dyrektor ruchu górniczego *Grubenbetriebsführer* nadsztygar Kraft, oraz kierownik ruchu maszynowego *Maschinenbetriebsführer* Dubitscher<sup>22</sup>. Od września 1944 roku kopalnie „Charlotte” i „Hoym” otrzymały wspólny zarząd „Verwaltung der Charlotte und Hoymgrube” reprezentowany przez Jürgena<sup>23</sup>.



56. Samodzielny zarząd kopalni na początku 1943 roku.



56b. Widok kopalni „Charlotte” w czasie okupacji.

W 1944 roku wydobywie kształtowało się na poziomie roku poprzedniego. Za-trudnienie było najwyższe w okresie okupacji, wynoszące 3.582 osoby, w tym 1.305 pracowników przymusowych<sup>24</sup>. Z początkiem 1945 roku produkcja załamała się. Przyczynił się do tego szybki postęp wojsk sowieckich, które ruszając 12 stycznia znad Wisły, już 27 stycznia zatrzymały się na przedpolach Rybnika i w sąsiednich Jejkowicach. Z końcem tego miesiąca ewakuowano obozy pracy i obóz koncentracyjny. Po ustabilizowaniu się frontu, kopalnia nadal pracowała dla III Rzeszy, jednak wydobywie było małe. W styczniu wyniosło 54.204 t, co stanowiło zaledwie 61% średniego miesięcznego wydobywia poprzedniego roku. W miesiącach lutym i marcu wydobyto jeszcze mniej, bo tylko 11.408 i 29.824 t<sup>25</sup>. Kolejne natarcie wojsk sowieckich ruszyło 26 marca. Zarząd niemiecki opuścił kopalnię. Została ona zajęta przez wojska sowieckie w godzinach rannych 28 marca bez zniszczeń.

Kopalnia posiadała dwuprzędziałowy szyb wydobywczy „Leon II” o głębokości 625 m. Jego wyposażenie to parowa maszyna wyciągowa z tarczą Koepe o mocy 2.000 KM, obsługująca poziom wydobywczy 400 m w przedziale południowym, oraz nieukończona elektryczna maszyna wyciągowa w przedziale północnym. Szybem pomocniczym, materiałowym był „Schreiber” (Leon III) o głębokości 382 m i parową maszyną wyciągową o mocy 1.000 KM. Poza tym kopalnia posiadała szyby peryferyjne wentylacyjne „Agnieszka I”, „Cecylia” i Dicke Verwandtschaft”, oraz „Erbreich” - nieczynny. Był jeszcze szyb „Agnieszka II” zgłębiany przez Niemców, ale na razie nieczynny. Kopalnia posiadała kotłownię, elektrownię, sortownię i płuczkę, oraz warsztaty, mechaniczny i elektryczny na powierzchni i pod ziemią.

Do wydobywia przygotowane były pokłady: „Szarłotta” 1,0 m, „Eleonora” 0,8 m, „Minna” 2,3-2,5 m i „Agnieszka” 1,6 m<sup>26</sup>.

Tak wyposażony zakład wkroczył w nowy rozdział swojej historii, w odmiennych warunkach politycznych i ekonomicznych, z nową nazwą:

**Kopalnia Węgla Kamiennego Rydułtowy w Rydułtowach.**

## Przypisy

1. Frużyński A.: *Górnictwo powiatu rybnickiego w okresie drugiej wojny światowej* [w:] *Rybnik i Powiat Rybnicki w Okresie II Wojny Światowej. Zeszyty Rybnickie 8*, red. Kloch B, Keller D. Rybnik 2009, s. 117.
2. Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Raciborzu (dalej APR), 18/141/0/1.
3. Frużyński A.: dz. cyt. s. 123.
4. Klistała J.: *Martyrologium Mieszkańców Ziemi Rybnickiej, Wodzisławia Śl., Żor; Raciborza w Latach 1939-45 – Słownik Biograficzny*, Bielsko Biała 2006, s. 111 i 341.
5. APR, 87/0/914.
6. APR, 210/0/224, 87/0/914.
7. *Statystyka Przemysłu Węglowego w Polsce za rok 1945* (dalej SPWP), Katowice 1945.
8. Buße S.: *Ostdeutsche Eisenbahnerinnerungen*, Darmstadt 1974, s. 181, tłum. E. Markiewka.
9. APR, 87/0/914, 916.
10. APR, 87/0/915, 210/0/224.
11. SPWP.
12. APR, 87/0/914, 916.
13. Frużyński A.: dz. cyt. s. 137.
14. Matuszczyk – Kotulska A.: *Rydułtowy Zarys Dziejów*, Rydułtowy 1997, s. 295-96; SPWP.
15. Matuszczyk – Kotulska A.: dz. cyt. s. 297-98; SPWP.
16. Delowicz J.: *Obozy Hitlerowskie na Ziemi Rybnicko-Wodzisławskiej w Latach 1939-1945*, [w] *Kroniki Rybnickie, numer pierwszy*, red. Bimler-Mackiewicz E. Rybnik 1983, s. 252-54; Matuszczyk – Kotulska A.: dz. cyt. s. 298-99.
17. APR, 80/0/183, 87/0/916, 918.
18. Przekrój przez szyb Leon II, materiały własne autora.
19. APR, 80/0/181.
20. APR, 210/0/52.
21. APR, 87/0/916.
22. Bohlen: *Handbuch für den oberschlesischen Industriebezirk. Kohle Eisen Zing. Nach dem Stande vom 1. Oktober 1942*, Beuthen 1942, s. 33-34.
23. Markiewka E.: *Kopalnia „Hoym” w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)* [w] *Rybnik i Powiat Rybnicki w Okresie II Wojny Światowej. Zeszyty Rybnickie 8*, red. Kloch B. Keller D. Rybnik 2009, s. 250.
24. SPWP.
25. Tamże.
26. APR, 210/0/52.

# Bibliografia

## Archiwa i muzea

- Archiwum Państwowe w Katowicach  
Zespół: 396 Wyższy Urząd Górniczy w Katowicach
- Archiwum Państwowe w Katowicach, oddział w Raciborzu  
Zespół: 18/87/0 Urząd Górniczy w Rybniku, Bergamt Rybnik  
Zespół: 18/137/0 Gwarectwo Węglowe „Charlotte”  
Zespół: 18/210/0 Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Rybniku
- Archiwum Państwowe we Wrocławiu  
Zespół: 157/II Oberbergamt zu Breslau, Wyższy Urząd Górniczy we Wrocławiu
- Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze  
Zespół: MGW/TG/A Zbiory Działu Historii Górnictwa i Techniki Górniczej
- Muzeum w Rybniku  
Oberschlesisches Landesmuseum Ratingen

## Dzieła drukowane

- Adamczyk A.: *Kopalnia Węgla Kamiennego Hoym Ignacy 1792 – 1967 – 2011*, Warszawa 2011
- Bimler-Mackiewicz E. (red.): *Kroniki Rybnickie, numer pierwszy*, Rybnik 1983
- Bohlen: *Handbuch für den ober Schlesischen Industriebezirk, Kohle, Eisen, Zink. Nach dem Stande vom 1. Oktober 1942*, Beuthen 1942
- Budryk W.: *Górnictwo I*, Katowice 1947
- Bufe S.: *Ostdeutsche Eisenbahnerinnerungen*, Darmstadt 1974
- Carnall R.: *Bergmännisches Taschen-Buch für alle Freunde der Bergwerks- Industrie im besonder derjenigen Oberschlesiens. Erster Jahrgang*, Tarnowitz 1844
- Carnall R, Krug von Nidda O.: *Bergmännisches Taschen-Buch für alle Freunde der Bergwerks- Industrie im besonder derjenigen Oberschlesiens. Dritter Jahrgang*, Gleiwitz 1846
- Fechner H.: *Wirtschaftsgeschichte der preussischen Provinz Schlesien in der Zeit ihrer provinziellen Selbständigkeit 1741-1806*, Breslau 1907
- Gemeindelexikon für die Provinz Schlesien. Auf Grund der Materialien der Volkszählung vom 1. September 1885*, Berlin 1887
- Grundmann G.: *Friedrich Wilhelm Grundmann: ein Lebensbild aus der grossen Zeit des ober Schlesischen Bergbaues*, Augsburg 1956
- Gruszczyk M.: *Zatrzymane w Pamięci. Dawny powiat rybnicki na pocztówce*, Rybnik 2004
- Jahr: *Verzeichnis der Steinkohlenbergwerke im Oberschlesischen Steinkohlenbecken. Anlage zur Flöz-Übersichtskarte und zur Grubenfelderkarte des Oberschlesischen Steinkohlenbeckens 1:50000*, Breslau 1926
- Jaros J.: *Historia Górnictwa Węglowego w Zagłębiu Górnosląskim do 1914 roku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965
- Jaros J.: *Historia Górnictwa Węglowego w Zagłębiu Górnosląskim w Latach 1914-1945*, Kraków 1969
- Jaros J.: *Słownik historyczny kopalń węgla na ziemiach polskich*, Katowice 1984

- Jaros J.: *Dzieje górnictwa węglowego w Zagłębiu Górnos Śląskim*, Katowice 1986
- Jaros J.: *Tajemnice Górnos Śląskich Koncernów*, Katowice 1988
- Keller D. (red.): *Z Kart Historii Powiatu Rybnickiego, Zeszyty Rybnickie 6*, Rybnik 2008
- Keller D. Kloch B. Soida K. Wieczorek E.: *Koleją z Katowic do Raciborza*, Rybnik 2006
- Klistała J.: *Martyrologium Mieszkańców Ziemi Rybnickiej, Wodzisławia Śl., Żor, Raciborza w Latach 1939-45 – Słownik Biograficzny*, Bielsko Biała 2006
- Kloch B, Keller D. red.: *Rybnik i Powiat Rybnicki w Okresie II Wojny Światowej. Zeszyty Rybnickie 8*, Rybnik 2009
- Knie J.: *Alphabetisch statischis topographische Uebersicht aller Dörfer, Flecken, Städte und andern Orte der königl. Preuss. Provinz Schlesien*, Breslau 1830
- Knie J.: *Alphabetisch statischis topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken' Städte und anderen Orte der königl. Preuss. Provinz Schlesien, nebst beigefügter Nachweisung von der Eintheilung des Landes nach den Bezirken der drei Königlichen Regierungen, den darin enthaltenen Fürstenthümern und Kreisen mit angabe des Flächeninhaltes, der mittlern Erhebung über die Meeresfläche, der Bewohner; Gebäude, des Viehstandes u. s. w.*, Breslau 1845
- Köhler R.: *Adressbuch Oberschlesien Russisch-Polen Oest.-Schlesien 1914/15*, Gleiwitz 1915
- Kornaczewski R.: *Jahrbuch für den Oberschlesischen Industriebezirk*, Kattowitz 1900
- Kornaczewski R.: *Jahrbuch für den Oberschlesischen Industriebezirk, II Jahrgang*, Kattowitz 1902
- Kossuth S.: *Górnictwo Węglowe na Górnym Śląsku w Połowie XIX wieku*, Katowice 1965
- Krajczok J.: *Opowieści o pięknej ziemi i niezwykłych ludziach*, Rybnik 2008
- Matuszczyk – Kotulska A.: *Rydułtowy Zarys Dziejów*, Rydułtowy 1997
- Mura A.: *Z dziejów lecznictwa w Rydułtowach od 1900 roku*, Katowice 1994
- Piernikarczyk J.: *Historja górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*, Katowice 1936
- Rola H.(red.): *Kopalnia Węgla Kamiennego „Rydułtowy”, Dwieście lat górnictwa węglowego w Rydułtowach i Niewiadomiu (1792-1992)*, Katowice 1992
- Schlesische Instanzien-Notiz oder Verzeichnis aller königlichen Militair, Civil, Gestlichen, Schulen und übrigen Vvrrwaltungs-Behörden und öffentlichen Anstalten in der Provinz Schlesien, dem dazu gehörigen Theile der Lausitz der Grafschaft Glatz. Für das Jahr 1827*, Breslau
- Schück T.: *Ober Schlesien. Statistik des Regierungs – Bezirks Oppeln*, Iserlohn 1860
- Triest F.: *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*. Breslau 1865
- Voltz H.: *Die Bergwerks- und Hüttenverwaltungen des Oberschlesischen Industrie-Bezirks. Ein historisch-statischischer Wegweiser den Theilnehmern am V Allgemeinen Deutschen Bergmannstage gewidmet vom Oberschlesischen Berg- und Hüttenmännischen Verein*, Kattowitz 1892
- Voltz H.: *Handbuch des Oberschlesischen Industriebezirks. Als Band II der Festschrift zum XII. Allgemeinen Deutschen Bergmannstage in Breslau 1913 herausgeben vom Oberschlesischen Berg- und Hüttenmännischen Verein*, Kattowitz 1913
- Voltz H. (red.): *Der Bergbau im Osten des Königreichs Preussen, Band II. Der Oberschlesische Industriebezirk*, Kattowitz 1913
- Wattenbach W.: *Codex Diplomaticus Silesie, Urkunden der Klöster Rauden und Himmelwitz, der Dominicaren und der Dominicanerinnen in der Stadt Ratibor*, Breslau 1859

- Westphal J.: *Jahrbuch für den Oberbergamtsbezirk Breslau. Ein Führer durch die im Oberbergamtsbezirk Breslau liegenden Werke der Montan-Industrie mit Unterstützung durch das Königliche Ober - Bergamt, andere Behörden und industrielle Verwaltungen*, Kattowitz, Breslau, Berlin 1913
- Wróbel A.: *Z przeszłości czterech wsi Syrynia, Lubomia, Grabówka, Nieboczowy*, Katowice 1991

## Periodyki

- „Gwarek” Organ Pracowników RGW, 1938, 1939
- Handbuch der Provinz Schlesien, Breslau 1861, 1866
- Handbuch für die Provinz Schlesien, Breslau 1876
- „Kluka” pismo Towarzystwa Miłośników Rydułtów nr 43, 1997
- „Polska Zachodnia” ilustrowany dziennik śląski, 25.08.1937, Katowice
- „Przegląd Górniczy” nr 1, 1964
- Schlesische Provinzialblätter, April 1874
- „Spektrum” nr 12 (72), pismo parafii św. Jacka w Radoszowach
- Statistik der Berg-und Hüttenwerke in Polnisch Oberschlesien, Katowice 1923-26
- Statistik der Oberschlesischen Berg-und Hüttenwerke, Kattowitz 1883-1922
- Statystyka Górnośląskich Kopalń Węgla Kamiennego, Katowice 1929, 1930
- Statystyka Przemysłu Węglowego w Państwie Polskim, Warszawa 1937, 1938
- Statystyka Przemysłu Węglowego w Polsce za rok 1945, Katowice 1945
- Statystyka Zakładów Górniczych i Hutniczych na Polskim Górnym Śl. Katowice 1927
- „Sztandar Polski” nr 243, 26 października 1922, Gliwice
- „Tygodnik Powiatowy na Powiat Rybnicki” nr 4 z dnia 26.01.1924, Rybnik
- Zeitschrift des Oberschlesischen Berg- und Hüttenmännischen Vereins, Kattowitz 1862-1880
- Zeitschrift für das Berg-, Hütten- und Salinen-Wesen im Preussischen Staate, Berlin 1855-1889
- Zeitschrift für das Berg- Hütten- und Salinenwesen in dem Preussischen Staate, Statistischer Theil, Berlin 1890-1914
- Zeitung des Vereins Deutscher Eisenbahnverwaltungen, 1863

## Maszynopisy

- Radlik F.: *1806 – 1906 Die Entwicklung der Steinkohlegewerkschaft Charlotte in Czernic O/S* w Izbie Pamięci kopalni Rydułtowy.

## Rękopisy

- Markiewka E.: *Notatki do historii kopalni Rydułtowy*, 1986
- Kronika szkoły w Radoszowach (ob. Szkoła Podstawowa Nr 3 w Rydułtowach) 1873-1906

## Źródła ilustracji

1. Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Gliwicach, Zbiór Kart. 296/31.
2. Archiwum Państwowe w Katowicach, (dalej APK) OBB II/23.
3. Muzeum Górnicztwa Węglowego w Zabrze, (dalej MGW), 356-1019.
4. MGW, 614-1184, 615-1184.
5. MGW, 590-1030.
6. APK, OBB II 254.
7. APK, OBB II 252.
8. APK, OBB II 254, MGW, 2257-2549.
9. APK, OBB II 254.
10. APK, OBB II 254.
11. Oberschlesisches Landesmuseum Ratingen, litografia.
12. Mapa topograficzna Polski 1:10000, M-34-61-D-b-3, M-34-61-D-d-1.
13. Muzeum w Rybniku, MRy/H/400.
14. APK, OBB II 253.
15. Muzeum w Rybniku, MRy/G-H/222.
16. APK, OBB II 253.
17. Mapa topograficzna Polski 1:10000, M-34-61-D-b-3, M-34-61-D-b-4.
18. Archiwum Państwowe w Katowicach, Oddział w Raciborzu, (dalej APR), 87/0/277 i rysunek perspektywiczny sporządzony według tej dokumentacji.
19. APK, OBB II 23, OBB II 336 (7730).
20. Fot. autor.
21. APK, OBB III 336/5.
22. Mapa topograficzna Polski 1:10000, M-34-61-D-d-1.
23. Muzeum w Rybniku, MRy/H/400.
24. Dział Mierniczy kopalni Rydułtowy.
25. Mapa, materiały własne autora; fot. Paweł Marcisz.
26. Gruszczyk M.: *Zatrzymane w pamięci. Dawny powiat rybnicki na pocztówce*, Rybnik 2004 s. 149; zbiory A. Matuszczyk-Kotulskiej.
27. Mapa, materiały własne autora.
28. Zbiory R. Strzelca; fot. autor.
29. Muzeum w Rybniku, MRy/G-H/15.
30. EROS-FILM GMBH Berlin SW 68 rok 1941 (film o kopalni).
31. Gruszczyk M.: dz. cyt. s. 147.
32. Widokówka (zbiory autora).
33. Gruszczyk M.: dz. cyt. s. 144; zbiory własne autora.
34. Gruszczyk M.: dz. cyt. s. 149.
35. Zbiory L. Pozimskiej.
36. Mapki, zbiory własne autora.
37. Zbiory własne autora.
38. Gruszczyk M.: dz. cyt. s. 145.
39. Zbiory L. Pozimskiej.
40. Zbiory własne autora.
41. Fot. Emanuel Wawrzyńczyk.
42. Archiwum Państwowe w Katowicach, OBB III 172.
43. Zbiory własne autora.
44. Trunkhardt A.: *Dzieje miasta Rybnika i dawniejszego Państwa Rybnickiego na Górnym Śląsku*, Rybnik 1925.
45. APR, 87/0/862.
46. Zbiory własne autora.
47. EROS-FILM 1941 (film o kopalni).
48. Mapa, opracowanie własne.
49. Zbiory własne autora.
50. Gwarek, Organ pracowników RGW, październik 1938.
51. APR, 87/0/914.
52. EROS-FILM 1941 (film o kopalni).
53. Fot. autor.
54. Fot. autor, zbiory własne autora.
55. Matuszczyk – Kotulska A.: *Rydułtowy, Zarys Dziejów*, Rydułtowy 1997 s. 297.
56. APR, 87/0/915
57. Mapka, opracowanie własne autora.
58. Mapka, opracowanie własne autora.
59. Fot. Bolesław Dymiński.
60. Fot. Bolesław Dymiński.
61. Zbiory L. Pozimskiej.
62. Zbiory L. Pozimskiej.
63. Izba pamięci kop Rydułtowy.
64. Izba Pamięci kop. Rydułtowy.
65. Muzeum w Rybniku, Mry/G-H/15.
66. Gruszczyk M.: dz. cyt. s. 147.
67. Mapa topograficzna polski 1:25000, 531.31, 531.33.







59. Obraz św. Barbary z szybu „Cecylia”.



60. Sztandar kopalni „Leo” z 1898 roku. Został przed laty znaleziony na śmietniku i przechowany. Był eksponatem w izbie pamięci szkoły podstawowej nr 1 w Rydułtowach. Obecnie jest własnością Kopalni i poddany renowacji.



61. Urzędnicy i dozór szybu „Schreiber”, drugie dziesięciolecie XX wieku.



62. Oddział maszynowy szybu „Erbreich” 1920 rok.



63. W przodku węglowym 1918?



64. Brygada pod ziemią w 1918 roku. Wśród nich prawdopodobnie jeńcy wojenni.



65. Łaźnia pracownicza przy szybie „Erbreich”. Zdjęcie z 1906 roku.



66. Łaźnia pracownicza przy szybie „Carl” z 1907 roku. Z lewej budynek urzędniczy.





**Andrzej Adamczyk** urodził się w 1943 roku w Radoszowach należących do gminy Rydułtowy. W 1961 roku zdał maturę w Liceum Ogólnokształcącym w Rydułtowach. Po nieudanej próbie studiów, podjął pracę jako pracownik umysłowy w przedsiębiorstwie państwowym. Po założeniu rodziny, potrzeby materialne zmusiły go do zmiany zawodu. W 1973 roku przyjął pracę w kopalni „Rydułtowy” jako robotnik niewykwalifikowany pod ziemią (śleper). Skierowany został na

„Ruch II” czyli dawną kopalnię „Ignacy”. Kariery wielkiej nie zrobił, gdyż na emeryturę w 1996 roku odszedł jako cieśla górniczy. Po uroczystościach 200-lecia kopalni w 1992 roku, szerzej zainteresował się dziejami swojego zakładu, a później całego górnictwa rejonu Rybnika. Zaowocowało to publikacjami, które od 1994 zaczęły ukazywać się początkowo w pismach parafialnych, następnie lokalnych i regionalnych. Jego działalnością zainteresował się Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku i od 2000 roku jest zapraszany na konferencje naukowe, na których wygłasza referaty o dawnych kopalniach. Jego dorobek to liczne artykuły prasowe, referaty w wydanych materiałach pokonferencyjnych, oraz artykuły w pismach branżowych, takich jak „WUG Miesięcznik Wyższego Urzędu Górniczego” i „Wiadomości Górnicze”. W 2011 roku wydał książkę „Kopalnia Węgla Kamiennego Hoym Ignacy 1792 – 1967 – 2011”. Obecna, jest drugą jego książką i chyba nie ostatnią.